MAGAZYN

„Rządziła mną butelka” - dwie historie powrotu do trzeźwości
– Str. 12, 14

Najdroższe śniadania w Polsce? W Poznaniu. Poznaniacy płacą więcej niż w stolicy, bo chcą
– Str. 18-19

Telemagazyn
Program telewizyjny na cały tydzień i omówienie najciekawszych propozycji

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281
9 772353 617051 35

www.gloswielkopolski.pl

Nr 199 (25.082) | Wydanie 1 | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 28.08.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Zbrodnia

FOT. ARCHIWUM GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Zamordowany dziennikarz wciąż czeka na sprawiedliwość

Mimo, że nie znaleziono ciała Jarosława Ziętary, śledczy są pewni, że został zamordowany. Do dziś nikt nie odpowiedział za tę zbrodnię. Czy po 34 latach może się to zmienić? – Str. 10

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

RANKING

Poznań w rankingu miast spadł z miejsca pierwszego na czwarte. To m.in. efekt słabej dostępności do lekarzy NFZ – Str. 4

FOT. ŁUKASZ GDAK

AFERA

Prezes PKOl Radosław P. został zatrzymany w sprawie afery zondacrypto. Zeznania składał w prokuratorze śląskiej w Katowicach – Str. 7

SPORT

Poznanianka Martyna Klatt i Anna Puławska awansowały do niedzielnego finału K2 500 m na MŚ w kajakarstwie na Torze Malta – Str. 16

FOT. W.WYLEGALSKI

eprasa.pl e1fd92b56d

POLECAMY

JUTRO: „Zemsta faraona” w podróży PONIEDZIAŁEK: Jak wypadli Polacy na MŚ w kajakarstwie?

28.08.2026
Piątek

Dziś imieniny: Aleksander, Julian, Patrycja i January
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego Monika Kaczyńska
Wydawca Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

CYTATY TYGODNIA

– Z tym miejscem jestem związana od 30 lat. Trenowałam tutaj zawsze, kiedy tylko była taka możliwość. Zimą jedna poddawałam się i nie chcąc tracić formy najczęściej szukałam odpowiednich warunków do treningu w ośrodku COS w Spale. Teraz na lekką atletykę patrzę z innej perspektywy, jako trenerka i założycielka klubu. Widże, że w mrozie i śniegu 10-12-latkowie szybko zniechęcają się do tego pięknego sportu. Bezpowrotnie tracimy talenty, a hala lekkoatletyczna była właśnie dla nich magnesem do dalszego treningu i rozwoju.

powiedziała MONIKA STEFANOWICZ, wielokrotna mistrzyni Polski w maratonie i półmaratonie, w rozmowie z naszą redakcją, broniąc idei budowy hali lekkoatletycznej na terenie POSiR na Golęcinie.

Komentarz tygodnia

Monika Kaczyńska: Nowe powraca

zastępczyni redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego”

Rok szkolny za pasem, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim rewolucyjne zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodycze” - powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie cieciorka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

W ostatnich dniach ministra edukacji triumfalnie ogłosiła, że lekcje religii (których wyprowadzenie ze szkół nota bene obiecywała) będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek przestrzegano tego rozporządzenia? Jeśli nawet - nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy (odbywającej się między polskim, przyrodą) skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach, spędzają czas w świetlicach czy gdziekolwiek, do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. Walka o lekcje etyki często bywała walką z wiatrakami, o tym, żeby odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji , zgodnie z deklaracjami MEN się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbiją się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu - mniej więcej nowego -wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerw. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka.

I nowe zatoczy kolejne koło.

Nie musiałoby tak być. Tylko, żeby zmiana faktycznie nastąpiła potrzeba dwóch rzeczy łącznie: przekonania do tych pomysłów dyrektorów szkół, nauczycieli i najlepiej także rodziców oraz konsekwentnego ich egzekwowania. Bez tego o reformie nie ma mowy. Kto nie wierzy, nie zrobi. A MEN ? Daleko i bezzębny.

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarzem Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego”. Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

w piątek 23°C/15°C

w sobotę 26°C/15°C

KULTURA

Tango argentyńskie, koncerty, milongi. Rusza festiwal Gotango Poznań

Maciej Szymkowiak

Od dziś do niedzieli odbywać się będzie Gotango Poznań Festival, organizowany przez zespół Bandonegro.

W programie tango argentyńskie z koncertami, pokazy mistrzów, warsztaty, milongi wystawy i wydarzenia dla początkujących. Na część wydarzeń wstęp jest bezpłatny.

Przed nami trzy dni muzyki, tańca i spotkań wokół tanga argentyńskiego. Większość wydarzeń odbędzie się w Centrum Kultury Zamek przy ul. Św. Marcin 80/82. W tym koncerty zagranicznych gwiazd.

W sobotę o godzinie 17 uczestnicy będą mogli wziąć udział w spacerze po Starym Mieście. Spotkanie zaplanowano przed poznańskim ratuszem. Bezpłatne wydarzenie będzie prowadzone po polsku i odbędzie się w ramach Traktu Królewsko-Cesarskiego.

Niedziela będzie też dobrą okazją dla osób, które nigdy wcześniej nie tańczyły tanga. O godzinie 16 przy Bramie Poznania rozpocznie się lekcja „Pierwsze kroki w tango”. Zajęcia są skierowane do początkujących. Nie trzeba mieć wcześniejszego doświadczenia ani przychodzić z własnym partnerem. Przed rozpoczęciem lekcji Natasha Barbará i Damian Drozd zaprezentują również krótki pokaz. Lekcja za darmo.

Ostatnim wydarzeniem festiwalu będzie niedzielna Milonga Open Air. Od godziny 19 do 22 taniec ponownie pojawi się na dziedzińcu CK Zamek. Za muzykę odpowiadać będzie DJ Iwona Piwońska. Wydarzenie będzie bezpłatne.

Szczegóły poszczególnych wydarzeń na stronie: gotangofestival.com/pl

W SOBOTĘ

Krzysztof Cugowski ma głos jak dzwon. Sławę przyniosła mu współpraca z Budką Suflera, ale dziś woli działać na własny rachunek
PAWEŁ GZYL

FOT. K.KAPICA

Właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”, Mariusz Kamiński tłumaczy nam, dlaczego jedzenie na półce musi być świeże i pełne smaku
PAULA GOSZCZYŃSKA

FOT. D.ŁUKASIK

eprasa.pl e1fd92b56d

CO ZA TYDZIEŃ

LESZEK WALIGÓRA
poleca najważniejsze w
Głosie Wielkopolskim

25.08 ŚRODA

Galeria Pestka została sprzedana

Kilka lat temu to centrum handlowe na Winogradach świeciło pustkami i nie było wiadomo, czy będzie nadal pełnić funkcje handlowe. Tymczasem w ostatnich dniach dotarła wiadomość, że obiekt został sprzedany firmie Opal Centers. To zwiastuje tłuste lata, a nie problemy...

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI, ŁUKASZ GDAK I WALDEMAR WYLEGALSKI

25.08 ŚRODA

Profesor Dawid Murawa: Profilaktyka leży u nas odłogiem

Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu wyjaśnił w rozmowie z naszą redakcją, dlaczego zdecydował się na własną kolonoskopię na oczach kamery telewizyjnej. Według niego profilaktyka leczenia w Polsce wciąż nie działa tak jak powinna. A to w fatalny sposób, jego zdaniem, przekłada się na efekty leczenia chorych. Przez to mamy zdecydowanie gorsze wyniki leczenia choćby raka jelita grubego od lekarzy w innych krajach europejskich. Apeluje więc do wszystkich, by mówić o profilaktyce wszędzie tam, gdzie się tylko da.

26.08 CZWARTEK

Powrót po trzech latach kontrowersyjnej wystawy

Na ekspozycji Body Worlds można oglądać ponad 160 ludzkich preparatów poddanych plastynacji. Wystawa do Poznania powraca po trzech latach. Zdążyła już odwiedzić też wiele innych miejsc na świecie, ale wciąż wzbudza sensację w związku z tym, co można na niej zobaczyć. Mimo kontrowersji chętnych do jej obejrzenie nie brakuje.

REKLAMA 0011566800

DNI TWIERDZY POZNAŃ · Wydawnictwo Miejskie Posnania · iks · visit POZnań · Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna

Sfinansowano ze środków budżetowych Miasta Poznania #PoznanWspiera

POZnań

eprasa.pl e1fd92b56d

POZNAŃ

Duże skrzyżowanie bez świateł grozi tragedią, a koniec remontu dopiero za kilka dni

Julia Bernard

Na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej i Marcelińskiej w Poznaniu trwają prace związane z wprowadzeniem nowej organizacji ruchu. Od około dwóch tygodni nie działa tam sygnalizacja świetlna, co bardzo zaskakuje kierowców i pieszych.

FOT. JULIA BERNARD

Remont skrzyżowania Grochowskiej z Marcelińską to duży problem komunikacyjny

– Niestety w obecnej sytuacji skrzyżowanie to stało się bardzo niebezpieczne zarówno dla samochodów, jak i dla pieszych. Miało już miejsce kilka stłuczek i niestety to prosta droga do tragedii – alarmuje zaniepokojony Czytelnik.

– Ulica Grochowska jest bardzo ruchliwa. Ruch w godzinach szczytu odbywa się non stop. To sznur jadących aut - informuje Czytelnik i zaznacza, że wyjazd z podporządkowanej ul. Marcelińskiej bez dyskretnego wymuszenia pierwszeństwa jest niemożliwy. Tak zachowywać mają się wszyscy, nawet autobusy MPK.

–Niestety jako lekarz mam bardzo złe doświadczenia z tym skrzyżowaniem - jakiś czas temu na moich oczach miało tam miejsce ciężkie potrącenie dwóch wracających ze szkoły nastolatek, którym udzielałem pierwszej pomocy. A działo się to przy działającej sygnalizacji świetlnej. Więc strach pomyśleć, co może się wydarzyć niebawem - alarmuje.

Do kiedy potrwają prace na skrzyżowaniu ulicy Marcelińskiej z Grochowską? Zarząd Dróg Miejskich informuje, że wciąż wymieniane są konstrukcje wsporcze sygnalizacji, sygnalizatory oraz montowane pętle i kamery detekcyjne. Prace powinny zakończyć się 31 sierpnia. Dzień później sygnalizacja ma zostać włączona.

- Dzięki zmianom możliwy będzie bezkolizyjny skręt w lewo – kierowcy nie będą już musieli przepuszczać pojazdów jadących z naprzeciwka oraz pieszych. Poprawi to znacząco bezpieczeństwo oraz usprawni przejazd autobusom komunikacji miejskiej - wyjaśnia Agata Kaniewska rzecznik Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu.

POZNAŃ

Wpadka czy rankingoza? Poznań 4. w rankingu miast

Szymon Paź

Poznań spadł na 4. miejsce w rankingu miast do życia „Business Insidera". Czas dzwonić na alarm? – Wnioski z rankingów można wyciągać tylko w zakresie tego, co zostało w nich przedstawione – mówi dr Jacek Pogorzelski z fundacji Think Łódź.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Jakość powietrza w Poznaniu jest jednym z dwóch kryteriów, które ciągną stolicę Wielkopolski w dół w rankingu „Business Insidera"

Ranking bazuje na sześciu zestawieniach danych – bezrobociu, średnich wynagrodzeniach (dane GUS), „dostępności mieszkań" (cen mieszkań), dostępu do lekarza na NFZ (jako średniej liczby dni oczekiwania na wizytę u lekarza z listy 10 popularnych specjalizacji) , „przestępczości" (jako liczby przestępstw w przeliczeniu na liczbę mieszkańców) i jakości powietrza (średnie dzienne stężenie pyłu PM10).

Dla porównania Barometr Rozwoju Miast 2024, który opracowała łódzka fundacja Think Łódź, brał pod uwagę ponad 100 zmiennych popartych dodatkowo ankietami przeprowadzonymi wśród mieszkańców. – Duża liczba źródeł danych pozwala na upewnienie się co do wyników. Im selekcja kryteriów jest mniejsza, tym wyniki są bardziej wrażliwe na te zmienne, które są nieuwzględnione – tłumaczy Pogorzelski.

W praktyce „dostępność mieszkań" w rankingu „BI" oznacza tylko ceny nieruchomości, a nie uwzględnia np. liczby ofert najmu czy dostępności mieszkań komunalnych czy socjalnych. „Przestępczość" pokazuje liczbę zarejestrowanych przestępstw, a nie np. liczbę wypadków na miejskich drogach czy poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. To tylko przykłady zmiennych, które jak najbardziej mogłyby być uwzględnione w „rankingu miast do życia".

Mała liczba danych branych pod uwagę przez „BI" powoduje, że wyniki niektórych miast bardzo bardzo się różnią w poszczególnych latach. Tegoroczny zwycięzca, Szczecin, w 2025 r. był w połowie stawki. Olsztyn, który wygrał wiosną 2024 r., w 2023 r. był 5., a jesienią 2024 - 10. Czy pierwsze z tych miast stało się nagle „rajem do życia", a drugie z najlepszego miasta w Polsce stoczyło się w środek stawki? Patrząc z perspektywy czterech ostatnich rankingów wynik Poznania jest przede wszystkim dość stabilny, a średnia punktów „zdobytych" w nich – najlepsza.

– Wnioski z rankingów można wyciągać tylko w zakresie tego, co zostało w nich przedstawione – mówi Pogorzelski. – Produkcja różnego rodzaju zestawień jest duża, ale czy poziom ich weryfikacji i refleksja nad nimi jest pogłębiona? Mam wątpliwości.

Idąc tym tropem w Poznaniu należy pochylić się nad jakością powietrza i dostępem do lekarzy, a nie miejscem w rankigu.

POZNAŃ

Największa budowa w historii PTBS. W ciągu dwóch lat wybudują aż 516 mieszkań

J.Bernard, P.Antuchowski

Przy ulicy Żelaznej w Poznaniu wybudowane zostanie 516 mieszkań. W czwartek Poznańskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego (PTBS) podpisało umowę z firmą Erbud.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jerzy Stępień (po lewej) i przedstawiciel firmy Erbud

Nowe osiedle będzie liczyło 12 budynków. Projektanci przewidzieli dużo zieleni, garaże, windy i wiele innych udogodnień.

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak stwierdził wprost, że osiedle to nie rozwiążą wszystkich problemów mieszkaniowych miasta. Mimo to zadeklarował, że wspólnie z zarządem PTBS dołożą wszelkich starań, aby tę sytuację poprawić. – Nie wszystkich stać na wolnorynkowy czynsz – zauważa Jacek Jaśkowiak. – Tego typu inwestycje są bardzo istotne dla pozyskiwania młodych ludzi, zwłaszcza absolwentów uczelni, aby chcieli zostać.

Z kolei zastępca prezydenta dodał, że jest to jedna z największych, po Strzeszynie, inwestycji w historii PTBS. Wpłynie ona na znacząco na zwiększenie liczby mieszkań w tym standardzie.

– W Poznaniu lubimy te inwestycje, które robimy w dużym zakresie nie za własne pieniądze. To dzięki naszej umiejętności pozyskiwania tych środków, pisania dobrych wniosków, przekonywania podmiotów zewnętrznych, aby nam zaufali, jesteśmy w stanie takie inwestycje prowadzić – wyznał Marcin Gołek zastępca prezydenta Poznania.

Budują wszystko na raz

PTBS podkreśla, że 516 nowych mieszkań będzie powstawało w tym samym czasie. Do tej pory, jak chociażby właśnie w przypadku Strzeszyna, budowa takich osiedli była dzielona na mniejsze części.

– Po wybudowaniu tego osiedla w zaledwie dwa lata nasz zasób wzrośnie o blisko 13 proc. Obecnie zarządzamy ponad 4 tys. mieszkań – mówi Jerzy Stępień, prezes PTBS.

Budowa finansowana będzie między innymi z Banku Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Dopłat, kredytu budowlanego, partycypacji i pieniędzy własnych PTBS. Kwoty partycypacji za mieszkanie będą niższe niż do tej pory. – W przypadku 50-metrowego mieszkania kwota partycypacji będzie mogła wynosić między ok. 36 tys. zł a ponad 50 tys. zł. Wszystko będzie zależało od tego, która formuła finansowa będzie stosowana dla poszczególnych budynków. W przypadku droższego kredytu partycypacja wyniesie 15 proc., a w przypadku tańszego 9,9 proc. - tłumaczy Stępień.

Nowe osiedle za 2 lata

Miasto uzyskało także pieniądze na dopłaty do czynszu w nowych mieszkaniach. Oznacza to, że czynsz, po spełnieniu warunków, będzie mógł być obniżony nawet o połowę standardowej stawki, wynoszącej około 20 zł za metr kwadratowy miesięcznie.

Z oferty mieszkań na nowym osiedlu będzie mógł skorzystać każdy, kto złoży wniosek, spełnia kryteria i wpłaci partycypację w koszcie budowy. Mieszkania będą wykończone pod klucz, jedynie trzeba będzie je umeblować. Pierwsi lokatorzy będą mogli wprowadzić się za 2 lata.

eprasa.pl e1fd92b56d

POZNAŃ

Samolot odleciał wcześniej, a pasażerowie Ryanaira zostali z niczym na lotnisku w Poznaniu

Marta Jarmuszczak

Pasażerowie utknęli na lotnisku przez zamieszanie z lotem do Girony. Finalnie odbył się on bez większości pasażerów.

W środę, 26 sierpnia zadzwonił do nas Czytelnik i poinformował o problemach z wylotem samolotu z Ławicy.

- Mieliśmy wylecieć wczoraj, później lot przełożono, samolot wyleciał w nocy, ale zaraz zawrócił ze względu na usterkę - tłumaczył Piotr Świątek, jeden z pasażerów.

Pierwotnie lot do Girony był zaplanowany we wtorek o godzinie 18.50. Następnie pasażerowie otrzymali informację, że został opóźniony. Ostatecznie, jak przekazali nam Piotr Świątek oraz inna z pasażerek, maszyna wystartowała ok. 3 w nocy, a pasażerów wpuszczono na pokład ok. 2.30. To jednak nie koniec problemów.

- Bardzo szybko okazało się, że sytuacja nie została rozwiązana. Podjęto decyzję o powrocie i ponownym lądowaniu na lotnisku w Poznaniu. Wśród pasażerów panował ogromny stres, a wyraźne zdenerwowanie można było zauważyć również u członków załogi. Około godziny 3.30 wylądowaliśmy ponownie w Poznaniu - informuje nas kolejna pasażerka.

Następnie pasażerowie otrzymali informację o przesunięciu lotu na godzinę 14, a także braku możliwości zapewnienia zakwaterowania w hotelach przez przewoźnika, z jednoczesnym zapewnieniem zwrotów kosztów za nocleg w przypadku samodzielnej rezerwacji.

Ryanair potwierdził, że lot został opóźniony z powodu drobnej usterki technicznej samolotu. Pasażerowie mieli otrzymać powiadomienia o możliwości pełnego zwrotu kosztów, zmiany lotu bez dodatkowych opłat lub poczekania na lot o godz. 14. Jak się jednak okazało, samolot wyleciał wcześniej.

- 26 sierpnia około godziny 12, podobnie jak wiele innych osób, stawiliśmy się na lotnisku, aby odbyć przełożony lot. Ku naszemu ogromnemu zaskoczeniu dowiedzieliśmy się, że samolot odleciał już około godziny 10. Z uzyskanych przez nas informacji wynikało, że na pokładzie zabrakło około 130 pasażerów, którzy - tak jak my - pojawili się na lotnisku zgodnie z informacją otrzymaną wcześniej od przewoźnika - przekazała Czytelniczka.

FOT. ŁUKASZ GDAK / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Przez zamieszanie z lotem pasażerowie nie dotarli do Hiszpanii

Sytuację tę potwierdza Ryanair, a przedstawiciele przewoźnika twierdzą jednak, że wszyscy pasażerowie o zmianie czasu lotu zostali poinformowani e-mailem i SMS-em o 5.46 rano.

- Samolot został sprawdzony przez inżynierów i zaplanowano jego wylot do Barcelony Girona następnego dnia (26 sierpnia) o 14 czasu lokalnego. Jednak samolot został dopuszczony do lotu wcześniej niż przewidywano, z nową godziną odlotu o 10 czasu lokalnego - informuje przewoźnik.

Zaprzecza temu nasza rozmówczyni - pasażerka lotu, która twierdzi, że nie wszyscy otrzymali wiadomość SMS, a w aplikacji cały czas widniała informacja, że samolot ruszy o 14.

- Część dostała tę informację, ale dużo osób po prostu spało. Wypuścili nas z lotniska ok. 4.30, a SMS przyszedł ok. godzinę później, więc logiczne, że ludzie, po znalezieniu hoteli we własnym zakresie, poszli po prostu spać - mówi Czytelniczka.

Pasażerowie, którzy nie skorzystali z lotu o godz. 10, mogli bezpłatnie wymienić bilety lotnicze, jak jednak podkreśla Czytelniczka, sytuacja ta naraziła ich na duże koszty.

REKLAMA
0011574214

CASTING
Jesteś gotowa na NOWĄ MIŁOŚĆ?
Czterech wyjątkowych mężczyzn szuka miłości.
Może jeden z nich czeka właśnie na Ciebie?

Zeskanuj kod
i ZGŁOŚ SIĘ
do nowego programu
telewizyjnego!
wielkamilosc.polsat.pl

eprasa.pl e1fd92b56d

POWIAT POZNAŃSKI

„Nigdy czegoś takiego nie widziałem". Martwe małże w jeziorze

Paweł Antuchowski

W Jeziorze Lusowskim doszło do masowej śmierci żyjących na dnie zbiornika małż.

Przerażającego odkrycia dokonał nasz czytelnik, który poinformował „Głos Wielkopolski", że na powierzchni Jeziora Lusowskiego pływają martwe małże. Zwierzęta te są uważane za wyznacznik czystości wody w danym zbiorniku, ponieważ są one bardzo wrażliwe na zanieczyszczenia.

– Spuchnięte ciałka sprawiają, że te żyjące na dnie skorupiaki wypływają w dużej ilości na powierzchnię wody – relacjonuje czytelnik Adam. – To jedne z najbardziej wrażliwych na zanieczyszczenia stworzeń. Mam styczność z tym jeziorem od 30 lat i nigdy czegoś takiego nie widziałem.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska w Poznaniu. Poinformowano nas, że sprawa ta jest już badana, a urząd został o tym powiadomiony 20 sierpnia wieczorem.

– 21 sierpnia udaliśmy się na miejsce i pobraliśmy próbki wody. Inspektorzy nie znaleźli żadnych zanieczyszczeń w wodzie, ani miejsca, gdzie tego typu zanieczyszczenia mogłyby się dostawać do wody – przekazał Mirosław Żółtański, rzecznik prasowy WIOŚ Poznań.

Inspektorzy podejrzewają, że masową śmierć małż wywołała stosunkowo wysoka temperatura wody. W chwili wykonywania pomiarów temperatura wody wynosiła 24 stopni Celsjusza. Jak na wodę w jeziorze, jest to dość wysoka wartość. Tymczasem małże preferują znacznie niższe temperatury.

- Jeśli ławica małż znajdowała się na mieliźnie, albo ciepła woda wskutek np. wiatru wymieniła się z zimną z dna, mogło dojść do ugotowania małż – mówi Żółtański.

FOT. CZYTELNIK ADAM

Woda poddawana jest jeszcze dokładniejszym testom. Mimo śmierci małż jest ona cały czas zdatna do kąpieli

ZDROWIE

Kilkadziesiąt centymetrów cięcia. W Poznaniu tak właśnie ratują pacjentów przed amputacją

Sylwia Rycharska

Taka operacja należy do najbardziej skomplikowanych procedur w ortopedii. Chodzi o total femur, czyli całkowitą wymianę kości udowej wraz z jednoczesną wymianą stawu biodrowego i kolanowego. W ostatnich miesiącach w USK wykonano trzy takie zabiegi.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Doktor nauk medycznych Bartosz Łukaszewski jest kierownikiem Oddziału Ortopedii, Traumatologii i Onkologii Narządu Ruchu USK w Poznaniu

To nie był nawrót choroby nowotworowej. Doszło do mechanicznego uszkodzenia endoprotezy, która została wszczepiona 18 lat wcześniej w związku z chorobą nowotworową. Endoproteza złamała się podczas chodzenia. Żeby ponownie uratować kończynę, lekarze musieli usunąć dotychczasowy implant i zastąpić go konstrukcją obejmującą stawu biodrowy, całą kość udową i staw kolanowy.

To właśnie procedura total femur, czyli całkowita wymiana kości udowej wraz z jednoczesną wymianą stawu biodrowego i kolanowego. Na oddziale ortopedycznym przy Grunwaldzkiej w ostatnim czasie przeprowadzono trzy takie operacje (w sumie 10 w historii oddziału). Choć zakres zabiegu był w każdym przypadku podobny, przyczyny były zupełnie różne.

– Rozwój medycyny sprawił, że jesteśmy w stanie wykonywać tak rozległe operacje i robić to możliwie bezpiecznie dla pacjenta – mówi dr n. med. Bartosz Łukaszewski, kierownik Oddziału Ortopedii, Traumatologii i Onkologii Narządu Ruchu USK w Poznaniu.

To procedura na tyle rzadka, że – jak mówi dr Łukaszewski – najbardziej doświadczeni operatorzy mają w dorobku czasem zaledwie kilkanaście takich zabiegów w całej karierze.

Total femur jest rozwiązaniem dla pacjentów, u których kość udowa została zniszczona w tak dużym stopniu, że nie można już bezpiecznie wykonać standardowej endoprotezoplastyki biodra czy kolana. Chodzi najczęściej o ubytki obejmujące około 70–80 proc. długości kości.

Przyczyną mogą być choroby nowotworowe, wrodzone deformacje kości czy rozległe następstwa urazów i wcześniejszych operacji. W takich sytuacjach rekonstrukcja poszczególnych fragmentów może być niemożliwa. Zostaje więc wymiana całej kości.

Procedura total femur daje dziś pacjentowi możliwość zachowania własnej nogi. W przeszłości podobne przypadki często kończyły się amputacją – i to bardzo wysoką, w okolicy pachwiny.

Lekarze muszą podczas operacji nie tylko usunąć chorobowo zmienioną kość i wszczepić implant. Muszą też zachować możliwie sprawne mięśnie, nerwy i naczynia, aby po zabiegu pacjent mógł odzyskać jak największą samodzielność.

– Naszym celem nie jest stworzenie protezy i kończyny „do oglądania". Chcemy, żeby pacjent mógł na niej funkcjonować: chodzić, spacerować, robić zakupy, a nawet prowadzić samochód – podkreśla dr Łukaszewski.

W tego typu operacji cięcie może mieć od 50 do nawet 70 centymetrów. Dlatego jednym z największych zagrożeń jest zakażenie tak rozległego implantu. Lekarze stosują antybiotykoterapię, odpowiednie przygotowanie żywieniowe pacjenta, w tym dietę wysokobiałkową, a po zabiegu również specjalistyczne opatrunki podciśnieniowe, które odprowadzają wysięk i pomagają ograniczyć ryzyko infekcji.

Cały artykuł dostępny jest na gloswielkopolski.pl.

REKLAMA 0011573862

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NR 01CZ202652

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "CZEREMCHA" w Poznaniu

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

niewyodrębnionego lokalu położonego przy ul. Babimojskiej 1 w Poznaniu,

oznaczonego numerem **52**, o łącznej powierzchni użytkowej 31,60 m² i mieszkalnej 24,37 m².

Lokal składa się z: pokoju, kuchni, łazienki z ubikacją i przedpokoju. Do lokalu przydzielona jest nieodpłatnie do użytkowania piwnica. Lokal znajduje się na VII piętrze.

Lokal jest objęty aktywną umową najmu i jest zamieszkiwany.

Cena wywoławcza lokalu mieszkalnego została ustalona na kwotę: 318.000,- zł. Postąpienie wynosi: 3.180,- zł.

Przetarg nieograniczony w formie licytacji odbędzie się 12.09.2026 roku o godzinie 12.00 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej Czeremcha w Poznaniu przy ul. Babimojskiej 1 w Poznaniu.

Z Regulaminem przetargu oraz wyceną lokalu będzie można zapoznać się (tylko do wglądu) w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej Czeremcha w Poznaniu przy ul. Babimojskiej 1, 61-650 Poznań, do 10.09.2026 r. (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 618 323 300. We wtorki od 16.00, środy i piątki od 9.00).

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w kwocie: 15.900,- zł na konto Spółdzielni Mieszkaniowej Czeremcha w Poznaniu prowadzone w PKO BP S.A. o numerze 57 1020 4027 0000 1202 0032 0861 do 10.09.2026 r.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011573860

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NR 01CZ202627

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "CZEREMCHA" w Poznaniu

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

niewyodrębnionego lokalu położonego przy ul. Babimojskiej 1 w Poznaniu,

oznaczonego numerem **27**, o łącznej powierzchni użytkowej 31,60 m² i mieszkalnej 24,37 m².

Lokal składa się z: pokoju, kuchni, łazienki z ubikacją i przedpokoju. Do lokalu przydzielona jest nieodpłatnie do użytkowania piwnica. Lokal znajduje się na III piętrze.

Lokal jest objęty aktywną umową najmu i jest zamieszkiwany.

Cena wywoławcza lokalu mieszkalnego została ustalona na kwotę: 336.000,- zł. Postąpienie wynosi: 3.360,- zł.

Przetarg nieograniczony w formie licytacji odbędzie się 12.09.2026 roku o godzinie 10.00 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej Czeremcha w Poznaniu przy ul. Babimojskiej 1 w Poznaniu.

Z Regulaminem przetargu oraz wyceną lokalu będzie można zapoznać się (tylko do wglądu) w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej Czeremcha w Poznaniu przy ul. Babimojskiej 1, 61-650 Poznań, do 10.09.2026 r. (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 618 323 300. We wtorki od 16.00, środy i piątki od 9.00).

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w kwocie: 16.800,- zł na konto Spółdzielni Mieszkaniowej Czeremcha w Poznaniu prowadzone w PKO BP S.A. o numerze 57 1020 4027 0000 1202 0032 0861 do 10.09.2026 r.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

HISTORIA

Muzeum w Lednicy z wystawą

Maciej Szymkowiak

W siedzibie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy odsłonięto nową wystawę stałą.

Na powierzchni ponad 900 m kw. powstała wystawa stała „Tajemnice początków Polski – Ostrów Lednicki", a w sali wystaw czasowych prezentowana jest ekspozycja „Córki czasu. Słowianki, Wielkopolanki, Europejki". Na wystawie stałej dostępne będą najcenniejsze zabytki z terenu Ostrowa Lednickiego

To szczególny czas dla Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy (ul. Dziekanowice 32), ponieważ siedziba została udostępniona po pracach aranżacyjnych (w pierwszej połowie tego roku muzeum było nieczynne). Łączna wartość wszystkich inwestycji to prawie 15 mln złotych.

eprasa.pl e1fd92b56d

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,37 zł/l, a olej napędowy – 7,36 zł/l

POLITYKA

Walka z dezinformacją, czyli Krecik z Reksiem na pierwszym planie

Cel Kremla jest jasny: za pomocą dezinformacji siać chaos i zamęt w Unii Europejskiej, skłócić Polskę z jej najbliższymi sąsiadami. Wygląda na to, że teraz przyszedł czas na Czechy

Dorota Kowalska

Jeśli ktoś nie pamięta bajki o Kreciku – młode pokolenia na pewno jej nie zna – to warto zerknąć na oficjalny profil Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tam piękne zdjęcie Krecika, który na tle polskiej, czeskiej i unijnej flagi przybija piątkę z Reksiem. Na górze podpis: „Kiedy nasi wrogowie tylko wzmacniają naszą przyjaźń". Internauci nie zawiedli: pod tym wpisem pojawiła się cała masa zdjęć Krecika, który razem z Reksiem przegania niedźwiedzia ubranego w koszulkę w kolorach flagi Rosji czy razem z Bolkiem i Lolkiem ogląda telewizję.

Krecik to ikona czeskiej kultury dziecięcej, Reksio – polskiej. Bajki z jednym i drugim przez długie lata były tymi ulubionymi polskich i czeskich dzieciaków.

FOT. X.COM/MSZ_RP

Media społecznościowe zapełnione są grafikami podobnymi do tej zamieszczonej przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych

A wracając ze świata bajek do tego rzeczywistego, grafika na stronach MSZ pojawiła się nie bez powodu. Portal „Seznam Zpravy" poinformował właśnie, że w Czechach i Polsce prowadzona jest kampania dezinformacyjna wykorzystująca historyczne spory wokół Zaolzia. Jej cel jest jasny: pogorszenie relacji polsko-czeskich. Eksperci podejrzewają, że w akcji palce macza Rosja. Fałszywy czeski dyplomata, spreparowany dokument polskiego rządu, kopia strony internetowej publicznego radia czeskiego i zapowiedź demonstracji na Zaolziu to według ustaleń portalu działania, które mogą być elementami operacji dezinformacyjnej.

O co konkretnie chodzi? Na najbliższą sobotę w Trzyńcu na Zaolziu „planowana" jest demonstracja pod hasłami „Śląsk Cieszyński jest czeski" i „Tutaj żyjemy, tutaj zostajemy". Propaguje ją internetowy profil „Adam Sikora", według którego Polska chce przejąć część czeskiego terytorium. Tyle tylko, że władze Trzyńca twierdzą, iż nikt nie zgłaszał im planowanej demonstracji, a termin takiego zgłoszenia przewidziany prawem minął. Co więcej, promujący protest wykorzystali logo związku zawodowego KOVO, który od akcji się odciął i poinformował, że jego znak został użyty bezprawnie.

Dziennikarze „Seznam Zpravy" przeprowadzili własne śledztwo i ustalili, że zarówno sam „Adam Sikora", jak i część uczestników internetowych dyskusji najprawdopodobniej nie istnieją. Samo zdjęcie profilowe „Adama Sikory" przypomina obraz wygenerowany przez sztuczną inteligencję. Dla uwiarygodnienia konta jego autor wcześniej wystawił rzekomo na sprzedaż dom w Ropicy niedaleko Czeskiego Cieszyna. Także zdjęcia nieruchomości zostały stworzone przez AI. Facebook oznaczył je jako sztuczne.

Twórcy kampanii uderzyli celnie. „Seznam Zpravy" twierdzi, że wykorzystują „ziarenko prawdy" – chodzi o tzw. dług graniczny, który powstał przy korekcie granicy w latach 50. W sumie to około 368 hektarów, które są przedmiotem rozmów dyplomatycznych i nie oznaczają polskich planów jednostronnego zajęcia czeskich ziem. Zdaniem ekspertów właśnie połączenie prawdziwego sporu z fałszywymi informacjami czyni operację potencjalnie skuteczną.

– To bardzo skuteczna akcja wymierzona w istniejącą w regionie linię społecznego podziału – cytuje portal ekspertkę Evę Klusovą z Akademii Nauk.

Także zdaniem ekspertów z obywatelskiej grupy „Czeskie Elfy" jest to część rosyjskiej akcji dezinformacyjnej. Rzecznik grupy Bohumil Kartous powiedział PAP, że ślady są typowe dla rosyjskich działań hybrydowych.

PAP

PROKURATURA

Prezes PKOl zatrzymany ws. Zondacrypto

oprac. Karolina Wrońska

– W ramach śledztwa w sprawie Zondacrypto zatrzymany został Radosław P. – poinformował w czwartek szef Ministerstwa Sprawieedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek.

„Prokuratura będzie przekazywała dalsze informacje po zakończeniu czynności z jego udziałem, prowadzonych w Śląskim Wydziale PZ PK" – przekazał Żurek na platformie X.

Do sprawy odniósł się minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. „Radosław Piesiewicz zatrzymany. Taka osoba nigdy nie powinna być prezesem PKOl-u. Mówimy o tym od miesięcy, mówi też o tym środowisko sportowe. Piesiewicz skompromitował polski olimpizm i wykorzystał wizerunek polskich sportowców. Czekamy na informacje prokuratury" – napisał na platformie X Rutnicki.

Po zakończeniu czynności w Warszawie prezes PKOl zostanie przewieziony do prokuratury w Katowicach.

WARSZAWA

Gawkowski chce miliarda złotych kary dla Mety

oprac. Karolina Wrońska

„Zawnioskowałem o nałożenie na Metę kary w wysokości miliarda złotych" – napisał w czwartek na platformie X wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Gawkowski zaznaczył, że platformy cyfrowe muszą ponosić pełną odpowiedzialność za swoje działania. „Po analizie materiałów, w tym tych otrzymanych od Meta, a także kolejnych doniesień medialnych o braku kontroli nad publikowanymi treściami, wysłałem właśnie do Komisji Europejskiej formalny wniosek o ukaranie platformy kwotą 250 mln euro" – napisał na swoim profilu na platformie X Gawkowski.

Jego zdaniem, skoro platformie Meta wystarczy kilka minut, żeby reklama, która jest przez platformę przedstawiana, dotarła do milionów obywateli, to powinna w kilka minut doprowadzić do weryfikacji i znikania tych treści.

PAP

KRÓTKO

Podlaskie

Przemytnicze balony z Białorusi odnalezione

Podlaska policja podała, że w czwartek odnalezione zostały cztery tzw. balony przemytnicze z doczepionymi ładunkami papierosów bez polskich znaków akcyzy. W sumie zabezpieczono ponad 30 tys. paczek papierosów. Policja poinformowała, że balony wylądowały w Jaświtach na dachu budynku urzędu gminy, na polu w Jabłonce Kościelnej, w Zygmuntach na linii energetycznej oraz w Tajnie Podjeziornym. Jak poinformował PAP rzecznik prasowy podlaskiej policji Tomasz Krupa, to jedne z większych konstrukcji balonowych z kilkoma czaszami, które wleciały do Polski.

Edukacja

Zmiany w nowym roku szkolnym

Od 1 września edukacja zdrowotna będzie dla uczniów obowiązkowa, z wyjątkiem modułu o zdrowiu seksualnym. Do szkół wchodzi w cieniu wniosku PiS do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjności przepisów, które ją wprowadzają. Minister edukacji Barbara Nowacka zapowiedziała, że do przedszkoli i szkół medialnych zostanie wprowadzony moduł edukacji medialnej. Celem wprowadzenia tego modułu do podstawy programowej jest nauka dotycząca zagrożeń i manipulacji.

Jurata

Prezydent spotka się młodymi

W sobotę w rezydencji prezydenta w Juracie rozpocznie się dwudniowe spotkanie Karola Nawrockiego z młodzieżą pt. „Przyszłość.pl". Jest ono przeznaczone dla osób w wieku 18-26 lat. Weźmie w nim udział około 800 uczestników.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinno się uzależniać wieku emerytalnego od życiowych indywidualnych wyborów o rodzicielstwie. Jest to pomysł, który jest szkodliwy

AGNIESZKA DZIEMIANOWICZ-BĄK
minister rodziny, pracy i polityki społecznej

eprasa.pl e1fd92b56d

HISZPANIA

Mieszkańcy Ceuty na ulicach protestowali przeciwko obecności migrantów

oprac. Anna Nagel

Kilkanaście tysięcy mieszkańców Ceuty protestowało w środę wieczorem w kilku miejscach tej hiszpańskiej eksklawy w Afryce Północnej przeciwko licznej obecności migrantów w mieście.

Podczas głównej manifestacji, która przeszła z centrum miasta pod siedzibę przedstawicielstwa rządu Hiszpanii, demonstranci skandowali hasła przeciwko afrykańskim migrantom, a także przeciwko gabinetowi premiera Pedro Sancheza.

„Nie zostawiajcie nas samych!", „Ceuta jest hiszpańska!", „Bronimy Ceuty!", „Nie stój biernie, chodź z nami!" skandowali uczestnicy manifestacji, których wielu przyszło na protest z flagami Hiszpanii.

W rozmowach z reporterami ceutyjskiej stacji Faro TV niektórzy demonstranci krytykowali też władze Maroka; sugerowali, że to one wywołały kryzys migracyjny w tym autonomicznym mieście. Przypominali o wysuwanych w ostatnich dniach roszczeniach terytorialnych członków rządu w Rabacie wobec Hiszpanii, dotyczących Ceuty i Melilli.

Przed północą grupa kilkuset mieszkańców Ceuty skierowała się w stronę plaży Trampolin, na której koczują liczni migranci, wykrzykując w ich stronę obraźliwe hasła. Obie grupy rozdzieliła policja. Późnym wieczorem mniejsze protesty przeciwko licznej obecności migrantów, głównie Marokańczyków, odbywały się na kilku innych ulicach Ceuty.

Pod koniec lipca, przy biernej postawie marokańskich służb granicznych, do eksklawy wdarło się około 80 tysięcy migrantów. Choć w ciągu kolejnych dni do Maroka zawróciło ponad 70 tys. osób, to wciąż tysiące nielegalnych przybyszów koczują w miejscach publicznych, m.in. na ulicach, plaży i cmentarzu.

Według szacunków pozarządowej organizacji praw człowieka Caminando Fronteras w trakcie masowej przeprawy do Ceuty pod koniec lipca zginęło co najmniej 145 osób.

FOT. PAP/EPA/REDUAN

Manifestanci wykrzykiwali hasła przeciwko migrantom oraz gabinetowi premiera Sancheza

NEPAL

Rośnie bilans ofiar lawiny błotnej i powodzi w Nepalu

oprac. Anna Nagel

W wyniku powodzi błyskawicznej i lawiny przy granicy tybetańsko-nepalskiej zaginęło ponad 1,3 tys. osób, w tym co najmniej 653 obcokrajowców – poinformowały w czwartek lokalne władze. Życie straciło co najmniej 168 osób.

FOT. PRABIN RANABHAT/AFP/EAST NEWS

Domy zalane szlamem po gwałtownych powodziach w Devighat, gminie Bidur w nepalskim dystrykcie Nuwakot

Nepalski urząd zarządzania kryzysowego NDRRMA poinformował o łącznie 826 osobach zaginionych, wśród nich ponad 393 – to zagraniczni turyści. Poprzednie meldunki mówiły o 403 zaginionych.

Chińskie media, powołując się na lokalne władze, przekazały, że w administrowanym przez Chiny Tybecie poszukiwanych jest 558 osób – 298 Chińczyków i 260 obcokrajowców, których narodowości dotąd nie sprecyzowano.

Szefowa australijskiej dyplomacji Penny Wong poinformowała na czwartkowej konferencji prasowej, że wśród poszukiwanych w Nepalu znajduje się co najmniej 34 Australijczyków.

– Z naszych ustaleń wynika, że ci Australijczycy są częścią oddzielnych grup pielgrzymkowych i turystycznych – przekazała Wong. Dodatkowo zaznaczyła, że „na tym etapie, biorąc pod uwagę skalę katastrofy, dostęp do miejsca zdarzenia i informacji jest bardzo ograniczony".

Zgodnie z zestawieniem AFP, w Nepalu nie nawiązano ponadto kontaktu ze 142 obywatelami Indii, 53 Ukraińcami, 17 Malezyjczykami, 14 Brytyjczykami, 10 Kanadyjczykami, 9 południowokoreańskimi pracownikami budowy elektrowni wodnej. Wśród zaginionych są także obywatele Japonii, RPA, Singapuru, Portugalii i Holandii.

Część statystyk opiera się bezpośrednio na zgłoszeniach prywatnych operatorów: biura podróży poinformowały o braku kontaktu z 11 Amerykanami, jednym obywatelem o podwójnym obywatelstwie (amerykańskim i rosyjskim) oraz 111 klientami o nieustalonej dotąd narodowości.

Włoskie i francuskie MSZ odnotowały obecność – odpowiednio – 90 i 80 swoich obywateli zarejestrowanych w systemach konsularnych na tym obszarze. Służby potwierdziły zlokalizowanie i podjęcie akcji ratowniczej wobec dwóch turystów z Włoch i ich przewodnika, natomiast w odniesieniu do pozostałych zarejestrowanych trwa weryfikacja ich sytuacji.

– Obecnie polska służba konsularna nie posiada informacji o obywatelach polskich, którzy mieliby ucierpieć w wyniku powodzi w Nepalu – przekazało dziennikarzom w środę polskie MSZ. Podkreśliło, że konsul RP w New Delhi i konsul honorowy RP w Katmandu na bieżąco monitorują sytuację i natychmiast podejmą działania, gdyby pojawiły się informacje o poszkodowanych obywatelach polskich.

Do tragicznych w skutkach powodzi doszło w środę na pograniczu Nepalu i Tybetu w wyniku zerwania się potężnego masywu lodowego. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych niosących gruz, które spłynęły dolinami po obu stronach granicy. Kataklizm zniszczył infrastrukturę i lokalne osady wzdłuż górskich dolin, uśmiercając co najmniej 168 osób, w tym trzy w Chinach.

PAP

USA

Dolly Parton zostawiła piosenkę, którą posłuchamy za 20 lat

Kazimierz Sikorski

25 sierpnia 2026 roku świat muzyki obiegła smutna informacja: Dolly Parton zmarła w wieku 80 lat. Na lata przed śmiercią piosenkarka nagrała niepublikowany wcześniej utwór i zamknęła go w „Dream Box".

Słuchacze będą mogli otworzyć ją dopiero 19 stycznia 2046 r., gdy przypadnie setna rocznica jej urodzin.

„The Telegraph" podaje, że legenda muzyki country zamknęła utwór „My Place in History" w skrzyni z drewna kasztanowca, umieszczonej w jej parku rozrywki w Tennessee.

W 2022 roku, podczas występu w programie „The Kelly Clarkson Show", Parton wyznała: Nie macie pojęcia, jak bardzo mnie to nurtuje. Tak bardzo chciałabym to odkopać. To naprawdę świetna piosenka!.

Artystka podała, że nagranie utworu znajduje się na płycie CD umieszczonej w skrzynce wraz z odtwarzaczem.

Parton była współzałożycielką Dollywood – parku rozrywki położonego u podnóża gór Great Smoky Mountains – otwartego w 1986 roku. Jest tam wierna rekonstrukcja domu z dzieciństwa gwiazdy oraz muzeum dokumentujące jej życie.

W wywiadzie z 2022 roku Parton przyznała, że nie jest pewna, czy dożyje momentu, w którym utwór „My Place in History" zostanie odtworzony. – Może tu będę, a może nie – powiedziała.

Artystka zmarła we wtorek w wieku 80 lat w szpitalu w Nashville po walce z chorobą nowotworową.

FRANCJA

Kierowca samochodu celowo wjechał w pieszych

oprac. Anna Nagel

Dwie osoby zginęły, a dziewięć zostało rannych po tym, gdy samochód wjechał w grupę pieszych w mieście Caen na północy Francji. Policja zatrzymała 26-latka pochodzącego z Rosji.

Do zdarzenia doszło w środę późnym wieczorem w pobliżu dworca kolejowego w Caen. Jak podał portal telewizji BFMTV, 26-letni mężczyzna celowo wjechał w grupę osób po kłótni w pobliżu baru. W wyniku zdarzenia śmierć poniosły co najmniej dwie osoby, a dziewięć zostało poszkodowanych. Istnieje obawa, że liczba ofiar może wzrosnąć. Miejscowy prefekt, David Clavière, poinformował dziennikarzy, że siedmiu rannych znajduje się w stanie krytycznym.

– Zatrzymano osobę pochodzenia rosyjskiego, która nie figuruje w rejestrach służb wywiadowczych, a w rejestrach policyjnych jest znana jedynie z wykroczeń drogowych – przekazał prefekt departamentu Calvados David Claviere, którego przytacza portal ICI Normandie.

Jak podaje BBC, świadkowie twierdzą, że przed incydentem doszło do bójki między dwiema grupami. Wszystkie ofiary to prawdopodobnie mężczyźni w wieku od 17 do 40 lat.

Podejrzany, 26-letni mężczyzna urodzony w Rosji, został aresztowany około 20 km dalej, w portowym mieście Ouistreham. Policja nie zakłada, że doszło do ataku terrorystycznego, ale podkreśla, że śledztwo dopiero się rozpoczęło.

eprasa.pl e1fd92b56d

Jarosław Ziętara od 34 lat czeka na sprawiedliwość- Str.10

PULS *regionów*

Szkoła bez komórek. A co z uzależnieniem dorosłych? - Str. 14;17

BT

eprasa.pl e1fd92b56d

POZNAŃ

Mijają 34 lata od porwania Jarosława Ziętary. Do dziś nikt nie odpowiedział za śmierć dziennikarza

1 września miną 34 lata od zaginięcia Jarosława Ziętary. Młody poznański dziennikarz wyszedł rano z mieszkania przy ul. Kolejowej i miał jechać do redakcji. Nigdy tam nie dotarł. Jego ciała nie odnaleziono, a za jego śmierć do dziś nikt nie został prawomocnie skazany.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Jarosław Ziętara zaginął 1 września 1992 roku w drodze do redakcji. Śledczy uznają, że został porwany i zamordowany z powodu swojej pracy dziennikarskiej

Justyna Piasecka-Gabryel

We wtorek rano przed kamienicą przy ul. Kolejowej 49 w Poznaniu znów pojawią się kwiaty i znicze. Na ścianie budynku, z którego Jarosław Ziętara wyszedł 1 września 1992 roku, wisi tablica z jego twarzą. Miał wtedy 24 lata.

Tamtego ranka powinien dotrzeć do redakcji „Gazety Poznańskiej". Nie dotarł. Nie wrócił też do mieszkania. Nie znaleziono go następnego dnia, po tygodniu, miesiącu czy roku.

Po 34 latach wiadomo przynajmniej tyle, że nie było to zwykłe zaginięcie. Prokuratura uznaje, że Ziętara został porwany i zamordowany z powodu swojej pracy dziennikarskiej. Nadal jednak nie wiadomo, gdzie ukryto jego ciało. Nie ustalono też wszystkich osób odpowiedzialnych za zbrodnię.

I mimo śledztw, kolejnych zarzutów i procesów nikt nie odbywa kary za jego śmierć.

Dziennikarz, który pytał o zbyt wiele

Jarosław Ziętara pochodził z Bydgoszczy. Studiował politologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jeszcze jako student zaczął pracować w mediach. Był związany m.in. z „Gazetą Poznańską", współpracował także z innymi redakcjami.

Interesowało go to, co w Polsce początku lat 90. działo się na styku wielkiego biznesu, polityki i przestępczości. Był to czas gwałtownych przemian gospodarczych, fortun powstających niemal z dnia na dzień i dziwnych interesów, za którymi państwo często nie nadążało.

Ziętara szukał informacji o takich sprawach. Rozmawiał z ludźmi, zbierał dokumenty, sprawdzał powiązania. Śledczy po latach przyjęli, że właśnie dlatego zginął.

Droga do takiego ustalenia była jednak długa. Początkowo sprawę traktowano jako zaginięcie. Śledztwo zabójstwa Jarosława Ziętary wszczęto dopiero po ponad roku po jego zniknięciu. Później postępowanie umarzano, wracano do niego, ponownie przesłuchiwano świadków i sprawdzano stare tropy.

Rodzina przez lata nie miała nawet miejsca, w którym mogłaby pożegnać syna. Ciała Jarosława Ziętary nigdy zresztą nie odnaleziono. Został uznany za zmarłego w 1999 roku, ale jego grób na cmentarzu komunalnym w Bydgoszczy pozostaje pusty.

Sprawa wracała po latach

Wydawało się, że z czasem szanse na rozwiązanie zagadki będą tylko maleć. Stało się jednak inaczej.

Do sprawy wrócili dziennikarze, a potem ponownie prokuratura. W 2011 roku, po publicznych apelach o wyjaśnienie okoliczności śmierci Ziętary, śledztwo zostało podjęte na nowo. Ostatecznie trafiło do prokuratorów w Krakowie.

Zaczęto jeszcze raz analizować materiały sprzed lat. Wracano do dawnych świadków, dokumentów i informacji, których wcześniej nie sprawdzono albo którym nie poświęcono dostatecznej uwagi.

Przełom nastąpił w 2014 roku. Zarzuty usłyszeli byli ochroniarze poznańskiego Elektromisu Mirosław R. ps. „Ryba" oraz Dariusz L. ps. „Lala".

Według oskarżenia mieli uczestniczyć w uprowadzeniu dziennikarza. Prokuratura twierdzi, że wspólnie z jeszcze jednym, nieżyjącym już mężczyzną podali się za policjantów, doprowadzili Ziętarę do samochodu, a następnie przekazali osobom, które go zabiły.

Obaj od początku zaprzeczają, by mieli związek z porwaniem i śmiercią dziennikarza.

Ich proces rozpoczął się w 2019 roku. Trwał ponad trzy lata. W październiku 2022 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu uniewinnił obu oskarżonych. Nie był to jednak koniec.

Od uniewinnienia do ponownego procesu

Prokuratura zaskarżyła wyrok. W grudniu 2025 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił uniewinnienie „Lali" i „Ryby" i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy.

Uzasadnienie tej decyzji było wyjątkowo mocne. Sąd apelacyjny krytycznie ocenił sposób, w jaki w pierwszym procesie analizowano część zeznań i innych dowodów. Sędzia Maciej Świergosz mówił wprost, że zdaniem sądu odwoławczego materiał zgromadzony w sprawie jest wystarczający do wydania wyroku skazującego.

Po ponad trzech dekadach od śmierci Ziętary wydawało się więc, że za chwilę zacznie się kolejny proces. Tak się nie stało.

Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał jednak, że przed ponownym rozpoznaniem sprawy śledztwo trzeba jeszcze uzupełnić i zwrócił akta prokuraturze. Śledczy nie zgadzali się z tą decyzją. Prokurator z Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Krakowie złożył zażalenie, wskazując, dlaczego – jego zdaniem – zwrot postępowania nie był konieczny. W sierpniu Sąd Apelacyjny w Poznaniu zażalenia jednak nie uwzględnił. To oznacza, że sprawa po raz kolejny wróciła z sądu do śledczych.

– Aktualnie, z uwagi na decyzję Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, konieczne będzie wykonanie przez prokuratora czynności uzupełniających śledztwo, a następnie podjęcie końcowej decyzji merytorycznej – przekazała „Głosowi Wielkopolskiemu" prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Jakie dokładnie czynności zostaną wykonane, prokuratura nie chce ujawniać, powołując się na dobro postępowania. Sąd Okręgowy wskazywał wcześniej m.in. na dokumentację dotyczącą Jarosława Ziętary wytworzoną przez dawny Urząd Ochrony Państwa oraz opinię dotyczącą możliwości odtworzenia nagrania rozmowy Anny D. z Ryszardem B.

Nie wiadomo też, kiedy postępowanie uda się uzupełnić. Prokuratura nie chce dziś nawet przesądzać, czy będzie to kwestia tygodni, czy miesięcy.

– Obecnie trudno oszacować czas niezbędny do uzupełnienia postępowania, albowiem zależy to przede wszystkim od tempa przekazywania określonych materiałów przez inne, centralne instytucje państwowe – wyjaśnia prokurator Calów-Jaszewska.

Dopiero gdy materiały trafią do śledczych, będą musiały zostać przeanalizowane i zestawione z dowodami zgromadzonymi dotychczas. Dopiero potem prokuratura podejmie końcową decyzję w sprawie. Na razie nie sposób więc powiedzieć, kiedy akta „Lali" i „Ryby" ponownie trafią do sądu.

„Upływ czasu działa destrukcyjnie"

Dla Krzysztofa M. Kaźmierczaka z Komitetu Społecznego im. Jarosława Ziętary najnowszy zwrot w sprawie jest trudny do zrozumienia właśnie dlatego, że nastąpił tak szybko po grudniowym orzeczeniu sądu apelacyjnego.

– Zdumiewa i decyzja Sądu Okręgowego w Poznaniu o zwróceniu sprawy prokuraturze do uzupełnienia materiału dowodowego, jak i odrzucenie zażalenia w tej kwestii. Przecież w ubiegłym roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok uniewinniający byłych ochroniarzy z Elektromisu i stwierdził dobitnie, że materiał dowodowy jest wystarczający do wydania wyroku skazującego oskarżonych – mówi.

Od zaginięcia Ziętary minęło niemal całe dorosłe życie człowieka, od przedstawienia zarzutów „Lali" i „Rybie" prawie 12 lat.

– Cofnięcie sprawy do prokuratury oznacza znaczne odwleczenie szans na spóźnioną o dziesięciolecia sprawiedliwość w sprawie porwania i zabójstwa Jarosława Ziętary. Upływ czasu działa destrukcyjnie, umierają kolejni świadkowie, zaciera się pamięć – podkreśla Kaźmierczak.

Przez te 34 lata zmarło już wiele osób, które mogły coś wiedzieć o sprawie. Niektórych tropów nie da się dziś sprawdzić tak jak można było zrobić to na początku lat 90.

Osobny proces dotyczył byłego senatora Aleksandra Gawronika. Prokuratura oskarżała go o podżeganie do uprowadzenia i zabójstwa dziennikarza. Gawronik został jednak uniewinniony, a orzeczenie to stało się prawomocne. W 2024 roku Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratury.

Pozostaje sprawa dwóch byłych ochroniarzy. I pytania, na które od 1992 roku nie ma odpowiedzi: kto dokładnie zdecydował o porwaniu Ziętary, kto go zabił i gdzie ukryto jego ciało.

1 września o godzinie 9 przy ul. Kolejowej 49 w Poznaniu znów spotkają się ludzie, którzy chcą o tym przypomnieć.

– Tym bardziej zachęcam do pokazania, że pamiętamy o zamordowanym dziennikarzu – mówi Krzysztof M. Kaźmierczak.

Na tablicy przy wejściu do kamienicy Jarosław Ziętara pozostaje 24-letnim mężczyzną. Dziś, gdyby żył, miałby 58 lat.

eprasa.pl e1fd92b56d

WALKA Z UZALEŻNIENIEM OD ALKOHOLU

„Butelka mną rządziła". Dwie historie powrotu do trzeźwości

Ahmed ma 37 lat, Marek – 53. Obaj z Poznania. Obaj już raz zdołali przestać pić. Obaj po dłuższej abstynencji wrócili do picia. I obaj ponownie trafili na terapię. Ich historie pokazują, że uzależnienie nie zawsze zaczyna się od butelki. Czasem zaczyna się od stresu, pracy, samotności, poczucia porażki albo przekonania, że „tym razem dam sobie radę". – Z trzeźwością jest tak, że trzeba cały czas o siebie dbać – mówi Adam Trawiński, terapeuta, kierownik oddziału leczenia uzależnień szpitala przy Lutyckiej w Poznaniu.

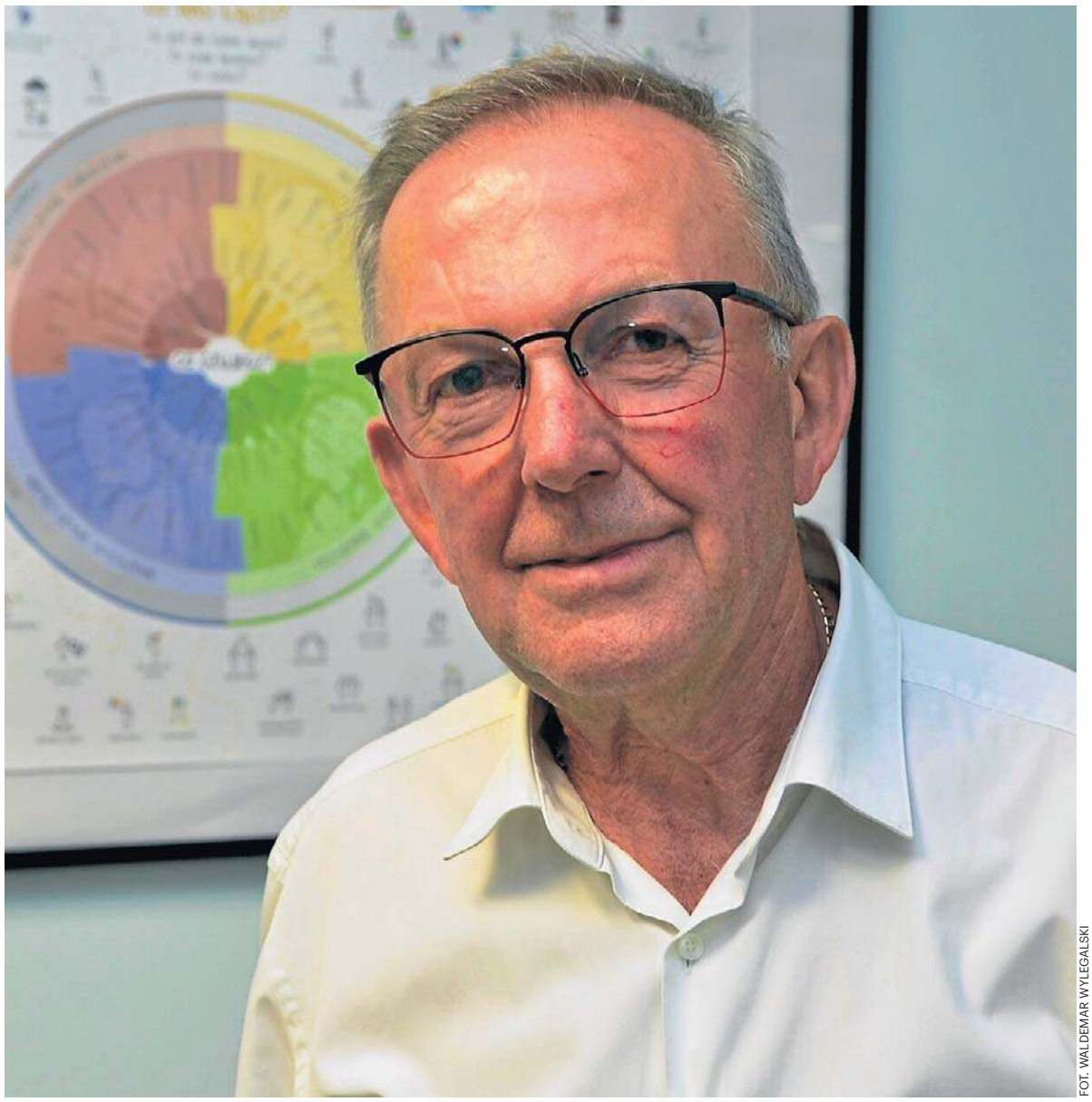

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Adam Trawiński jest terapeutą, kierownikiem oddziału leczenia uzależnień w szpitalu przy Lutyckiej

Sylwia Rycharska

37-letni Ahmed nie chce już udawać, że problemu nie ma. Na terapię trafił po raz drugi.

Siedem lat temu prowadził działalność gospodarczą w Danii. Pracował w branży budowlanej. Pojawiły się nieudane inwestycje, duże straty finansowe, problemy w związku. Stres narastał. Alkohol był wcześniej obecny w jego życiu, ale – jak mówi – początkowo był tylko dodatkiem do spotkań czy uroczystości.

– Potem pojawiał się coraz częściej – wspomina.

Nie pił w pracy. Po pracy nadrabiał jednak wszystko, co – jak sam mówi – „czekało" na niego przez cały dzień. Wracał do domu i upijał się do nieprzytomności. Rano wstawał, szedł do pracy i czekał na moment, kiedy znowu będzie mógł się napić.

Próbował detoksów. Nie wystarczyły.

Pierwszą terapię przeszedł rok przed ponownym przyjściem na oddział. Po jej zakończeniu przez sześć miesięcy nie pił. Wydawało się, że najgorsze ma już za sobą. Wrócił jednak do alkoholu. – Poprzez pracę niestety wróciłem do picia – mówi.

Tym razem postanowił wrócić na oddział i przepracować problem jeszcze raz.

Momentem, który wcześniej skłonił go do pierwszego leczenia, była sytuacja, której długo nie zapomni. Wypił tak dużo wódki, że alkohol przestał dawać oczekiwany efekt.

– Piłem tę wódkę i praktycznie ona na mnie nie działała. I pewnego dnia stwierdziłem: albo pójdę po kolejną butelkę, albo po prostu coś z tym zrobię – opisuje.

Wybrał leczenie.

Dziś mówi przede wszystkim o potrzebie odzyskania zwyczajnego życia – nie o wielkich sukcesach, pieniądzach czy kolejnej firmie, ale o świadomych dniach, odpowiedzialności za własne decyzje, zdrowiu i relacjach.

Szczególnie ważna jest dla niego relacja z synem, który w grudniu skończy 18 lat.

Syn nigdy nie widział ojca pijanego. Alkohol był poza domem, często w ukryciu. Ahmed pracował za granicą, a partnerka z synem mieszkała w Polsce. Dziś chce nadrobić stracony czas.

– Będę stawiał głównie na to, żeby te nasze relacje się o wiele bardziej poprawiły i by dochodziło do częstszych spotkań – mówi.

Chce też wrócić do pracy, ale tym razem nie zamierza od razu rzucać się w wir prowadzenia własnej działalności. Myśli o etacie, podnoszeniu kwalifikacji, być może studiach.

Najpierw chce jednak poukładać siebie. – Być odpowiedzialnym za swoje decyzje. W funkcjonowaniu, po prostu zdrowym funkcjonowaniu człowieka przede wszystkim – mówi. – Alkohol odbiera tę świadomość.

„Wszystko się układało, a ja przestałem pilnować tego, co ważne"

Marek ma 53 lata. To jego kolejne leczenie.

Kiedy trzy lata temu opuszczał oddział, nie pił przez dwa i pół roku. Długa abstynencja dała mu coś, czego wcześniej nie znał – poczucie, że można żyć inaczej.

Prowadzi niewielką firmę remontowo-wykończeniową. Pracował, odzyskiwał zaufanie klientów, poprawiły się relacje z rodziną. Jest ponownie zaręczony. Ma już dorosłe córki, syna i pięcioro wnuków.

Sam mówi, że w pewnym momencie jego życie zaczęło się układać idealnie. I wtedy zaczął odpuszczać. Przestał chodzić na spotkania AA i coraz mniej miał kontaktu z trzeźwymi alkoholikami, a jednocześnie coraz więcej czasu poświęcał pracy.

W marcu tego roku ktoś włamał się do jego mieszkania i ukradł mu dużo pieniędzy. To był szok. Pojechał na detoks. Potem wrócił do pracy. Przez kolejne miesiące chciał przede wszystkim odrobić straty.

– Wszystkie priorytety potraciłem. Kompletnie wszystkie. Wszystko, co było ważne, to zostawiałem. Tylko praca, żeby kasa była – opowiada.

Pieniądze rzeczywiście udało mu się odrobić, ale koszt okazał się ogromny. Marek był wyczerpany zarówno psychicznie, jak i fizycznie. W końcu wypił. Najpierw raz. Potem znów. Łącznie pił około dziesięciu dni. I wtedy zadzwonił do terapeuty.

– Powiedziałem: „Nie, koniec". Zadzwoniłem tu do pana Adama, ustaliłem termin i już jestem.

Marek nie mówi dziś o porażce, ale o lekcji. Wie, że gdyby wcześniej nie zrezygnował ze spotkań i kontaktu z trzeźwymi alkoholikami, być może inaczej poradziłby sobie z kryzysem.

– Jakbym chodził, przypuszczam, że bym zapanował nad tym. Ale że przestałem, no tak się stało. To jest jedna z lekcji, którą bym do siebie wziął na pewno.

Jest w jego historii jeszcze jedna ważna scena. Kiedyś dzieci sprawdzały, czy ojciec jest trzeźwy. Dziś, gdy nie pije, rodzina zachowuje się inaczej.

– Jak Maks wchodził, to tak patrzył: tata pije czy nie pije? A teraz śmiało, inaczej całkowicie.

Marek wie już, co daje mu trzeźwość. Zwyczajne wakacje z rodziną. Restauracja. Lody. Obiad. Rozmowa. Praca, w której ludzie znów mu ufają.

– Butelka mną rządziła cały czas, tylko kłamałem, oszukiwałem. A tutaj teraz? Weź pan, to naprawdę jeszcze mi zostało – mówi.

I dodaje: – Wiem, co to jest za życie na trzeźwo.

To nie jest historia o tym, kto pije najwięcej

Historie obu mężczyzn dobrze pokazują, dlaczego uzależnienia od alkoholu nie można sprowadzać do pytania: „Ile ktoś pije?".

– Uzależnienie od alkoholu to nie jest to, że ktoś kiedyś dużo pił – mówi Adam Trawiński, koordynator Centrum Opieki Długoterminowej i Psychiatrycznej, w którego skład wchodzi Oddział Leczenia Uzależnień Szpitala Wojewódzkiego w Po-

eprasa.pl e1fd92b56d

znaniu. – To utrata kontroli nad ilością wypijanego alkoholu.

Problem może rozwijać się pozornie niewinnie. Jedno piwo po pracy. Lampka wina wieczorem. Alkohol jako sposób na odreagowanie stresu.

Granica nie przebiega jednak przy konkretnej liczbie kieliszków.

– Nie ma tej granicy, że do pół litra czy do czterech piw jest okej – mówi Trawiński. – Trzeba się sobie przyglądać.

Szczególnie zdradliwe są rytuały.

– „To tylko lampka wina", „to tylko jedno piwo". Ale mówi się o tym, że choroba się rozwija po prostu. I można przewidzieć, co się podzieje dalej, jeśli ktoś tego nie zahamuje.

U części osób rozwija się także tolerancja na alkohol – z czasem potrzeba go więcej, by osiągnąć podobny efekt.

Dlatego pytanie nie powinno brzmieć wyłącznie: „Ile pijesz?". Warto zapytać: po co pijesz, co dzieje się, kiedy nie możesz się napić i czy potrafisz zrezygnować z alkoholu, kiedy sam sobie to obiecasz?

Polska nadal pije dużo

Dane Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom pokazują, że problem nie jest marginalny.

Według najnowszych danych, opartych na statystykach GUS, w 2024 roku spożycie alkoholu wyniosło w Polsce 8,8 litra stuprocentowego alkoholu na mieszkańca. Był to trzeci kolejny rok spadku. Jeszcze w 2021 roku było to 9,7 litra. Za spadek odpowiada przede wszystkim mniejsze spożycie piwa, podczas gdy ilość wypijanego alkoholu wysokoprocentowego pozostaje na podobnym poziomie.

Kilkanaście procent dorosłych Polaków spożywa alkohol w sposób problemowy. KCPU szacuje, że w tej grupie znajduje się około 900 tys. osób uzależnionych oraz ponad 2 mln osób pijących alkohol ryzykownie lub szkodliwie.

Po alkohol sięga także duża część nastolatków. W badaniu ESPAD 2024, dotyczącym młodzieży, alkohol pozostaje najbardziej rozpowszechnioną substancją psychoaktywną. W grupie 15-16-latków 72,9 proc. badanych przyznało, że przynajmniej raz w życiu piło alkohol, a 39,1 proc. sięgało po niego w ciągu ostatnich 30 dni. 13,4 proc. badanych w tym wieku przyznało natomiast, że w ciągu ostatniego miesiąca przynajmniej raz się upiło.

Jednocześnie KCPU podkreśla, że picie nie prowadzi automatycznie do uzależnienia. Wzorzec spożywania może się w ciągu życia zmieniać – od abstynencji, przez picie o niskim poziomie ryzyka, po picie ryzykowne i szkodliwe.

FOT. SZPITAL WOJEWÓDZKI W POZNANIU

Na oddziale leczenia uzależnień terapia trwa osiem tygodni

„Najpierw mówi, że nie ma problemu, a potem cały sobą w tym tkwi"

Osoba uzależniona często długo nie widzi własnego problemu. Alkohol staje się odpowiedzią na wszystko: trudną żonę, wymagającą pracę, stres, pieniądze, samotność.

– „Jakby ta żona była inna, to bym nie musiał". „Jakby w pracy czegoś nie wymagali". I żyjesz w swoim świecie – tłumaczy terapeuta.

Dlatego pacjenci często zgłaszają się dopiero wtedy, gdy sytuacja staje się naprawdę poważna. Kiedy pojawia się ultimatum ze strony rodziny, problemy w pracy, policja, sąd albo inne konsekwencje picia.

– Najpierw mówi, że nie, nie, nie ma problemu, a potem cały sobą w tym siedzi – mówi Adam Trawiński. Dlatego początkowo motywacja do zmiany jest najczęściej zewnętrzna. Zadaniem terapeutów jest doprowadzić do tego, by pojawiła się także ta wewnętrzna: „Chcę to zrobić dla siebie".

To właśnie widać w historiach Ahmeda i Marka. Obaj mają za sobą sytuacje, które mogłyby stać się wyłącznie opowieścią o stracie. Obaj próbują jednak potraktować je jako sygnał, że trzeba coś zmienić.

Nie wystarczy „przestać pić"

Na oddziale terapia trwa osiem tygodni, czyli 56 dni.

Dzień pacjenta jest wypełniony zajęciami. Są spotkania dotyczące emocji, indywidualna praca z terapeutą, osobisty plan terapii, zajęcia dotyczące wpływu uzależnienia na rodzinę, pracę i relacje, a także warsztaty dotyczące komunikacji czy odmawiania alkoholu.

Ważnym elementem terapii jest praca grupowa. Pacjent słyszy historie innych osób i może zobaczyć w nich własne zachowania.

– Pacjent zaczyna mówić o jednym piwie, a grupa go konfrontuje: „Co ty opowiadasz? U nas też tak było" – mówi Adam Trawiński. Ta konfrontacja ma przerwać przekonanie, że „ze mną jest inaczej".

Jednym z problemów, nad którymi terapeuci pracują, jest to, że pacjenci często nie potrafią nawet nazwać tego, co czują.

Po ośmiu tygodniach pobyt na oddziale się kończy. Leczenie nie.

– Sam oddział nie wystarczy – podkreśla kierownik OLU. – Po opuszczeniu oddziału zaleca się zgłoszenie się do poradni uzależnień i tam kontynuowanie pracy.

To właśnie ten etap często okazuje się kluczowy.

Marek przekonał się o tym na własnej skórze. Kiedy przestał chodzić na mityngi i stracił kontakt ze środowiskiem trzeźwych alkoholików, jego system bezpieczeństwa zaczął się rozpadać.

Kierownik OLU Adam Trawiński nie traktuje jednak nawrotu jako automatycznego dowodu na to, że wcześniejsza terapia nie zadziałała.

– Każdemu się noga może powinąć – mówi.

Problemem nie jest więc samo potknięcie, ale to, co pacjent zrobi po nim. Czy mówi: „Trudno, znowu piję", czy – tak jak Marek – sięga po telefon i mówi terapeucie: „Nie udało się. Napiłem się".

„Cały system rodzinny jest chory"

Uzależnienie nie dotyczy wyłącznie osoby, która pije. Z czasem zaczyna organizować życie całej rodziny.

– Chory jest cały system – mówi Adam Trawiński. – To nie jest tak, że problem jest jednostkowy. Cały system jest chory, bo rodzina zaczyna funkcjonować wokół tej osoby uzależnionej.

Dlatego terapeuta zwraca uwagę także na osoby współuzależnione. Jego zdaniem bardzo dobre efekty daje sytuacja, w której na terapię trafia nie tylko osoba pijąca, ale także ktoś z jej najbliższego otoczenia (żona, mąż, partner, partnerka córka, syn itd.).

W przypadku Ahmeda problem przez lata pozostawał w dużej mierze niewidoczny dla syna. Ojciec pił poza domem, syn nie widział go pijanego. Nie oznacza to jednak, że alkohol nie wpłynął na ich relację. Dziś Ahmed chce ją odbudować.

Marek z kolei widział konsekwencje swojego picia w oczach dzieci. Dziś opowiada o tym, jak ogromną zmianę zauważyła rodzina, kiedy przestał pić.

To właśnie takie zwyczajne rzeczy stają się dla niego symbolem nowego życia.

„Trzeźwym być nie jest trudno. Wystarczy zmienić całe swoje życie"

Na oddział trafiają bardzo różni ludzie: od osób bezdomnych i samotnych po pracujące, prowadzące firmy i zajmujące wysokie stanowiska. Wśród pacjentów jest także coraz więcej kobiet. Zdaniem kierownika oddziału uzależnienie u kobiet przez długi czas bywa bardziej ukrywane niż u mężczyzn.

– Kobietom trudniej się zdecydować, nawet przyznać się – mówi. Stereotyp matki, żony czy partnerki sprawia, że często zgłaszają się po pomoc dopiero wtedy, gdy uzależnienie jest już mocno rozwinięte.

Terapeuta zwraca uwagę, że szczególnie długo problem potrafi być niewidoczny u osób tzw. wysoko funkcjonujących – mających firmę, stanowisko, pieniądze, rodzinę. One przez lata mogą słyszeć od otoczenia: „Przy takiej pracy ma prawo być zmęczony", „ma dużo na głowie", „przecież wszyscy piją".

– Otoczenie bardzo ich usprawiedliwia – mówi Adam Trawiński. – Dlatego uzależnienie nie ma jednego profilu – dodaje.

Na leczenie na oddział trafiają także osoby młodsze, u których uzależnienie często nie dotyczy wyłącznie alkoholu – pojawiają się narkotyki, nowe substancje psychoaktywne czy inne zachowania nałogowe.

Coraz więcej kobiet trafia na oddział. – Kobietom trudniej się zdecydować, nawet przyznać się. Stereotyp matki, żony czy partnerki sprawia, że często zgłaszają się po pomoc dopiero wtedy, gdy uzależnienie jest już mocno rozwinięte.

ADAM TRAWIŃSKI
terapeuta, kierownik oddziału leczenia uzależnień szpitala przy Lutyckiej w Poznaniu

Dlatego terapeuta podkreśla znaczenie specjalistycznej pomocy i odpowiednio dobranego programu. A przede wszystkim – świadomości, że samo odstawienie alkoholu czy innych środków psychoaktywnych nie rozwiązuje problemu.

– Dla mnie uzależnienie to: zmiana myślenia, zachowania i postępowania – mówi kierownik.

To dlatego na terapii pacjenci uczą się nie tylko, jak utrzymać trzeźwość. Uczą się nazywać, rozpoznawać emocje, rozmawiać, odmawiać, radzić sobie ze stresem i brać odpowiedzialność za własne decyzje.

Bo kiedy alkohol przestaje być sposobem na trudne życie, trzeba znaleźć inny sposób.

Ahmed chce nauczyć się żyć świadomie. Marek chce ponownie poukładać swoje priorytety. Obaj wiedzą już, że samo wyjście z oddziału nie będzie końcem ich historii. Raczej początkiem kolejnego etapu.

– Tak naprawdę z tej choroby nie da się wyleczyć, bo jest to choroba chroniczna. Ale można pięknie żyć, zachowując oczywiście abstynencję – mówi Adam Trawiński, kierownik oddziału.

eprasa.pl e1fd92b56d

MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY CZERWONAK
0011550575

WRZEŚNIOWE PREMIERY W OWIŃSKACH

Zbliżająca się jesień to idealny czas na odkrywanie nowych miejsc i korzystanie z wyjątkowych wydarzeń w regionie. Spędź weekend w gminie Czerwonak i poznaj efekty projektu „Piastowsko-cysterskim śladem – historyczna podróż przez Owińska"!

Dzięki dofinansowaniu z funduszy unijnych przywrócono do życia lodownię – budowlę, która pod koniec XIX wieku służyła jako skład lodu i chłodnia. Magazynowane we wnętrzu bloki lodu, wcześniej skuwane i wycinane z okolicznych stawów i rzeki Warty, przechowywane były w rotundzie, z której wąskimi szczelinami chłód przenikał do dwóch komór służących do przechowywania żywności. Teraz w rotundzie będzie można obejrzeć wystawę, a podczas wycieczek wysłuchać opowieści o historii budynku i cysterkach prężnie działających niegdyś na terenie gminy.

Podczas pikniku organizowanego 13 września swoją premierę będą miały nowe grafiki w oknach pałacu w Owińskach, które powstały z myślą o upamiętnieniu jego bogatej historii. Postacie przedstawiono w starannie skomponowanych scenach rozgrywających się we wnętrzach pałacu, ukazujących zarówno życie codzienne, jak i ważne wydarzenia z jego dziejów. Inspirację dla całego cyklu stanowiło malarstwo rodzajowe z okresu największej świetności pałacu – pierwszej połowy XIX wieku, a całość tworzy spójną artystycznie wizję, nawiązującą do klasycystycznej architektury zabytku.

W ramach projektu oznakowany został szlak rowerowy, co zdecydowanie zwiększy dostępność atrakcji turystycznych dla rowerzystów. Od momentu otwarcia kładki pieszo-rowerowej w Owińskach, rejon cieszy się dużym zainteresowaniem turystów wybierających jako środek transportu właśnie rower. Trasa szlaku obejmuje nie tylko kładkę, ale też kompleks zabudowy pocysterskiej, zbiorniki pożwirowe nazywane „Czerwonackimi Mazurami", głaz dolomitowy wyznaczający 17 południk, uroczysko „Maruszka" i, oczywiście, Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej „Dziewicza Góra" wraz z wieżą górującą nad lasami Puszczy Zielonki.

Nowe atrakcje zachęcają do spacerów i wycieczek rowerowych po niezwykłych i mniej znanych zakątkach Owińsk i całej gminy Czerwonak. Weekendowy wyjazd za miasto może więc okazać się wyprawą w poszukiwaniu skarbów, idealnie łączącą wypoczynek z historią.

Trakt Piastów
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

Projekt „Piastowsko-cysterskim śladem – historyczna podróż przez Owińska" jest dofinansowany z funduszy unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027.

Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

eprasa.pl e1fd92b56d

POWRÓT DO SZKOŁY

Nowy rok szkolny na cyfrowym detoksie. Czy to się uda?

O tym, że młodzi ludzie są coraz bardziej uzależnieni od internetu i mediów społecznościowych, wiemy od dawna, świadczy o tym także ostatni raport CBOS-u. Ministerstwo edukacji postanowiło z tym walczyć i wprowadziło zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach podstawowych

Dorota Kowalska

To będzie inny rok szkolny niż poprzednie, a przynajmniej te, które pamiętają współczesne dzieciaki. Zgodnie z nowelizacją ustawy Prawo oświatowe uczniowie publicznych i niepublicznych szkół podstawowych nie będą mogli korzystać z telefonów komórkowych i innych urządzeń umożliwiających komunikację, nagrywanie dźwięku lub obrazu. Zakaz ma obowiązywać podczas lekcji, przerw i innych zajęć odbywających się w placówce i na zewnętrznych obiektach sportowych, na których często odbywają się zajęcia lekcji wychowania fizycznego. Jeśli chodzi o szkoły ponadpodstawowe, licea i technika, tu zasady ustala dyrekcja.

- Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma, bo widzimy jak bardzo uzależnione są dzieci od internetu - zaznaczyła minister edukacji, Barbara Nowacka.

I, żeby było jasne, nie jesteśmy tu pierwsi. We Francji zakaz używania w szkołach podstawowych i średnich telefonów – zarówno na lekcjach, jak i na przerwach, wszedł w życie w 2016 roku. W Grecji takie prawo obowiązuje od dwóch lat. Uczniowie szkół podstawowych i średnich mogą przynosić telefony do placówek, ale muszą być wyłączone i schowane w torbach przez cały dzień. Podobne ograniczenia obowiązują w Finlandii, Holandii czy Belgii. W państwach, takich jak Hiszpania czy Niemcy, zakazy ustalane są przez władze wspólnot autonomicznych i landów. W tym roku, zakaz używania telefonów komórkowych w gimnazjach wprowadzono także w Portugalii.

Polscy uczniowie z nowych przepisów nie są zadowoleni. Mówią o swoich prawach, ograniczeniu ich autonomii i mniejszym poczuciu bezpieczeństwa. Argumentują, że smartfon to dla uczniów narzędzie stałego kontaktu z rodzicami. Brak tego kontaktu, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, może wywoływać stres. Podnoszą, że potrzebna jest edukacja cyfrowa zamiast cyfrowej prohibicji: szkoła powinna uczyć, jak mądrze i higienicznie korzystać z technologii, a nie całkowicie jej zakazywać.

Zatopieni w social mediach

Niby tak, ale prawda jest taka, że dzieci i młodzież coraz częściej i dłużej siedzą w sieci. Świadczy o tym także ostatni raport „Jak korzystamy z mediów społecznościowych?" opublikowany właśnie przez CBOS.

Z badania wynika, że z mediów społecznościowych korzysta prawie dwie trzecie Polek i Polaków (63 proc.). Najczęściej – a jakby inaczej - osoby młode. Niemal wszyscy badani w wieku od 18 do 24 lat (97 proc.) zadeklarowali, że korzystają z social mediów. W grupie wiekowej od 25 do 34 lat odsetek ten wynosi 89 proc., wśród osób w wieku od 35 do 44 lat – 83 proc., wśród seniorów – 30 proc.

Popularność konkretnych serwisów społecznościowych zależy od wieku, płci i tego, co nas do social mediów przyciąga, czego w nich szukamy.

Najbardziej popularną platformą jest Facebook (wraz z Messengerem), z którego korzysta 87 proc. Polek i Polaków. Drugą lokatę zajmuje YouTube odwiedzany przez 71 proc. respondentów, na trzecim miejscu plasuje się Instagram, z którego korzysta 44 proc. ogółu badanych. Rzadziej używamy TikToka czy Spotify. Najmniej przeglądanymi platformami są: X (dawniej Twitter), LinkedIn, Pinterest, Snapchat oraz Twitch. Czterech na stu ankietowanych zadeklarowało, że korzysta z jeszcze innych mediów społecznościowych, wśród których najczęściej wskazywano WhatsApp.

Seniorzy najczęściej odwiedzają Facebooka oraz YouTube'a. Najmłodsi respondenci zdecydowanie częściej niż ogół badanych korzystają z niemal wszystkich platform. Najwyraźniej zaznacza się to w przypadku Spotify (używa go 63 proc. ankietowanych w wieku 18–24 lata wobec 25 proc. wśród ogółu), TikToka (68 proc wobec 31proc.) oraz Instagrama (78 proc. wobec 44 proc.). Wyjątkiem jest Facebook, z którego korzysta 82 proc. najmłodszej grupy badanych, podczas gdy wśród ogółu odsetek ten wynosi 87 proc.

A co do płci, kobiety generalnie częściej niż mężczyźni korzystają z Facebooka i Pinteresta. Rzadziej wchodzą na YouTube'a oraz Twitcha. Za to mężczyźni zdecydowanie częściej niż kobiety korzystają też z platformy X i TikToka. Sytuacja jest jednak odwrotna, jeśli spojrzymy na najmłodszych respondentów – kobiety w wieku od 18 do 24 lat korzystają z TikToka zdecydowanie częściej niż mężczyźni (77 proc. wobec 60 proc.)

Z telefonem nawet przy śniadaniu

Marta, 16 lata, licealistka: czarne włosy do ramion, duże, zielone oczy. - Używam telefonu, a konkretnie wchodzę do sieci, zdecydowanie częściej niż sama bym tego chciała. Nie oznacza to, że jestem od niego uzależniona. Podczas wakacji, bez większych problemów odcinam się od internetu i zajmuję się swoim życiem - mówi.

Czego szuka w swoim telefonie? Przede wszystkim, chce być w kontakcie ze znajomymi, móc z nimi pisać na Messagerze czy WhatsAppie, rozmawiać.

- Tu także znajduję masę informacji potrzebnych mi w szkole. Na telefonie odbieram pocztę, przeglądam na nim informacje o tym, co dzieje się na świecie i w kraju – wylicza.

Jednocześnie zauważyła, że coraz częściej czyta na telefonie książki. Kiedy była młodsza, w ogóle nie uznawała czytania w innej formie niż papierowa. Teraz, kiedy musi mieć na uwadze ciężar plecaka, z którym chodzi do szkoły dużo łatwiej sięgać po książki właśnie w telefonie. Dzięki temu może czytać w każdym miejscu, bo smartfon zawsze ma przy sobie.

- Mimo tego staram się wprowadzać pewne zasady. Kiedy spotykam się ze znajomymi, nie używam w ogóle telefonu, zostawiam go w torbie. W stu procentach skupiam się wtedy na nich i na rozmowie. Mało korzystam z internetu na wakacjach, czy podczas weekendowych wyjazdów, w każdym razie nie buszuję wtedy w sieci i nie skaczę po social mediach - tłumaczy.

Kuba, lat 14, uczeń jednej z katowickich szkół podstawowych z telefonem śpi, je, nawet chodzi do toalety. Jest bardzo aktywny w sieci, a czas, który spędza przed malutkim ekranem, to głównie przeglądanie mediów społecznościowych. Wojtek, jego kolega, też cały czas ma przy sobie telefon. Korzysta z niego podczas nauki, w social mediach kontaktuje się ze znajomymi i przyjaciółmi, obserwuje konta piłkarzy i klubów sportowych, bo jest zapalonym fanem piłki nożnej, gra w przeróżne gry. Niedawno sam założył konto na Instagramie.

- W sieci rozładowuję napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju, czy na świecie, to mnie jeszcze bardziej stresuje - uśmiecha się.

Oczywiście, oboje z Kubą oglądają filmiki na TikToku.

- Część jest głupich, ale są takie, z których sporo się można dowiedzieć – to Kuba. Wojtek dorzuca, że nawet jego tata wchodzi na TikToka, zwłaszcza jak coś mu się zepsuje, albo kiedy ma coś nowego zamontować.

- Mówi na TikToka „Wujek dobra rada" – wybucha śmiechem chłopak. Ale tak, przyznaje, to platforma, z której korzystają głównie ludzie w jego wieku.

Czego szukamy w mediach społecznościowych

Mimo iż 63 proc. z nas korzysta z mediów społecznościowych, rzadko zamieszczamy w nich treści związane ze swoim życiem prywatnym. Mniej niż jeden na stu respondentów robi to codziennie lub prawie codziennie. Jedna trzecia użytkowników social mediów dzieli się materiałami z życia prywatnego jeszcze rzadziej, a zdecydowana większość (61 proc.) nie robi tego wcale. Niespełna jedna czwarta pracujących użytkowników mediów społecznościowych zamieszcza w nich informacje o swoich umiejętnościach lub dorobku zawodowym, tak aby były one widoczne dla osób z ich branży. Nieco mniej badanych z tej grupy (9 proc.) wrzuca do sieci materiały związane z życiem zawodowym, a 3 proc. udostępnia treści zawodowe i prywatne w równej mierze.

Większość użytkowników mediów społecznościowych deklaruje, że nie obserwuje na stałe nikogo poza osobami znajomymi. Wśród badanych śledzących profile nieznanych sobie osób przeważają respondenci z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym oraz z wykształceniem wyższym. Podobnie jak w przypadku innych aspektów korzystania z social mediów, zdecydowanie częściej są to osoby w wieku od 18 do 24 lat (81 proc.) oraz od 25 do 34 lat (64 proc.). Co ciekawe, wśród seniorów odsetek obserwujących kogoś na stałe jest znacząco wyższy niż wśród tych w wieku od 55 do 64 lat (odpowiednio 20 proc. i 14 proc.).

Kogo najchętniej „śledzimy" w social mediach? Twórców związanych z rozrywką, kulturą i mediami, osoby pochodzące ze sfery nauki, sportowców. Zdecydowanie mniejszą popularnością cieszą się profile poświęcone polityce czy gospodarce.

Część z nas, czterech na dziesięciu badanych, deklaruje, że z mediów społecznościowych czasami pozyskuje informacje na temat bieżących wydarzeń. Rzadko z takiego źródła informacji korzysta 17 proc. respondentów, wcale – 6 proc. Stawiamy głównie na krótkie formy przekazu: po 26 proc. badanych zadeklarowało, że zazwyczaj czyta nagłówki oraz krótkie posty, albo ogląda krótkie materiały wideo. Niemal co czwarta osoba (24 proc.) klika w linki i przechodzi do artykułów na stronach zewnętrznych. 12 proc. zapoznaje się z informacjami z kraju

dokończenie na str. 17

W sieci rozładowuję napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju, czy na świecie, to mnie jeszcze bardziej stresuje

KUBA, 14 LAT
uczeń

eprasa.pl e1fd92b56d

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011552225

Branża przyszłości. Jak ORLEN zmienia oblicze poszukiwań ropy i gazu?

Dzisiejszy sektor poszukiwań i wydobycia węglowodorów to jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie gałęzi przemysłu. W ORLEN nowoczesne rozwiązania, cyfryzacja oraz sztuczna inteligencja stają się codziennymi narzędziami pracy, a programy wspierające edukację i młode talenty mają na celu rozwój całej branży na kolejne dekady.

Tu komputer wyprzedza koparkę

Choć ropa naftowa i gaz ziemny znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi, większość pracy przy ich poszukiwaniu odbywa się... przed ekranami komputerów. Dzisiejszy upstream, czyli obszar odpowiedzialny za poszukiwanie i wydobycie, sięga po rozwiązania, które jeszcze niedawno kojarzyły się raczej z branżą informatyczną albo projektami kosmicznymi. Współczesne złoża „produkują" prawdziwą lawinę informacji, a strumień danych płynie z odwiertów, z pomiarów geofizycznych, z badań sejsmicznych czy systemów precyzyjnych czujników, które monitorują pracę instalacji przez całą dobę. Ich wykorzystanie nie byłoby możliwe bez użycia technologii Big Data oraz zaawansowanych narzędzi analitycznych.

Od lawiny danych do trafnych decyzji

Inżynierowie przetwarzają olbrzymie zbiory danych geologicznych, budują trójwymiarowe modele złóż, uruchamiają złożone symulacje, a całe scenariusze prac sprawdzają najpierw w wirtualnym świecie, jeszcze zanim w teren wyjedzie pierwszy sprzęt. W ruch idą modele matematyczne, systemy wspierające wybór rozwiązań i algorytmy, które pomagają przewidywać zachowanie złoża oraz optymalizować przebieg i efektywność wydobycia. Specjaliści mogą też szybciej wychwytywać ryzyka, wzmacniać bezpieczeństwo prowadzonych prac, a przy tym ograniczać koszty i minimalizować wpływ działań na środowisko.

Doświadczenie to największy kapitał

Działalność upstream w Polsce realizowana jest przede wszystkim przez ORLEN Oddziały Upstream Polska w Zielonej Górze i Sanoku, a także spółki ORLEN Upstream Polska i ORLEN Petrobaltic. Ta ostatnia wydobywa ropę i gaz na polskich wodach Morza Bałtyckiego. Z kolei takie firmy z obszaru upstream w ORLEN, jak ORLEN Gazoprojekt, Exalo Drilling, ORLEN Technologie i Geofizyka Toruń świadczą specjalistyczne usługi, m.in. realizację badań sejsmicznych, projektowanie odwiertów wraz z instalacjami czy wykonywanie wierceń. Dla wielu rodzin branża wydobywcza jest częścią lokalnej historii od pokoleń, nie brakuje osób związanych z nią przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Wieloletnie doświadczenie pracowników jest jednym z największych kapitałów organizacji i pozwala skutecznie łączyć wiedzę zdobywaną przez lata z nowoczesnymi technologiami.

ORLEN inwestuje w technologię i ludzi

Nowoczesna branża wydobywcza potrzebuje specjalistów o zupełnie nowych kompetencjach. Obok wiedzy geologicznej czy wiertniczej coraz większe znaczenie mają umiejętności programowania, analizy danych, modelowania komputerowego, automatyki czy znajomość nowoczesnych systemów informatycznych. To zawody dla ludzi ciekawych świata, którzy lubią wyzwania, pracę z najnowszymi technologiami i w projektach wymagających współpracy specjalistów z wielu dziedzin.

Co łączy gaz ziemny, dzieci i pradawne oceany?

Inwestowanie w przyszłe pokolenia specjalistów rozpoczyna się... już w przedszkolu i szkole. Oddziały w Zielonej Górze i Sanoku realizują liczne działania edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Pracownicy spółki odwiedzają placówki w ramach „Akademii Skarbów Ziemi". Zajęcia mają formę warsztatów i doświadczeń, więc nauka idzie tu w parze z zabawą. Najmłodsi poznają tajemnice geologii, uczą się, skąd pochodzą surowce naturalne i dlaczego są tak ważne dla współczesnego świata. Mogą dotknąć ropy naftowej albo zbadać, pochodzące z odwiertów, próbki skał, które są pozostałościami po pradawnych morzach sprzed ery dinozaurów. Lekcje prowadzone przez ekspertów to dla nich ogromne przeżycie, które pamiętają znacznie dłużej niż standardowe zajęcia.

Blisko sąsiadów

Zaangażowanie ORLENU wspierające lokalne społeczności wykracza poza działalność biznesową. W regionach, w których spółka prowadzi poszukiwania, wydobycie i magazynowanie gazu, wspiera inicjatywy integrujące mieszkańców oraz stwarzające dzieciom i młodzieży możliwości rozwoju zarówno poprzez sport, jak i rozwijanie pasji i zainteresowań. Wśród nich znajdują się projekty sportowe, takie jak Akademia Żużlowa ORLEN Cellfast Wilki Krosno czy Akademia Piłkarska Sanok, wydarzenia masowe, jak „Bieg Lwa i Bieg Lwiątek" w Tarnowie Podgórnym czy „Przemyska Dycha". Firma angażuje się również w inicjatywy kulturalne i edukacyjne, przykładami są piknik naukowy „Moc Odkrywców" organizowany na Politechnice Rzeszowskiej, festiwale muzyczne Young Arts Festival w Krośnie czy CORNO – Brass Music Festival oraz spotkania teatralne odbywające się w Zielonej Górze. Dzięki temu ORLEN pomaga rozwijać lokalne talenty, promować aktywny styl życia oraz wzmacniać więzi społeczne, budując trwałe relacje oparte na partnerstwie i dobrym sąsiedztwie z mieszkańcami terenów, na których prowadzi swoją działalność.

Nauka, która inspiruje

Rozwój młodych pasjonatów nauki wspiera program „Być jak Ignacy", prowadzony przez Fundację ORLEN im. I. Łukasiewicza. Inicjatywa od lat zachęca uczniów szkół podstawowych do poznawania świata poprzez eksperymenty i samodzielne odkrywanie zjawisk przyrodniczych. Dzieci uczą się logicznego myślenia, pracy zespołowej oraz kreatywnego rozwiązywania problemów. „Inżynierowie przyszłości" to z kolei program skierowany do szkół ponadpodstawowych. Popularyzuje naukę przez doświadczenia i wspiera młodzież w realizacji innowacyjnych przedsięwzięć w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych. Kolejny program Fundacji – TURBOgrant, adresowany jest do studenckich kół naukowych, realizujących zwłaszcza ambitne projekty obejmujące m.in. obszar poszukiwania i wydobycia, automatyki, robotyki, analizy danych, itp. Takie kompetencje i innowacyjne pomysły są i będą niezwykle cenne zarówno w branży energetycznej, jak i całym nowoczesnym przemyśle.

Branża XXI wieku

Współczesny sektor poszukiwań i wydobycia to już nie tylko praca przy odwiertach, ale zaawansowane środowisko technologiczne, w którym kluczową rolę odgrywają dane, cyfrowe modele i specjalistyczna wiedza. O sukcesie projektów decyduje dziś nie tylko dostęp do złóż, lecz przede wszystkim umiejętność ich właściwej oceny, zarządzania ryzykiem oraz prowadzenia wydobycia w sposób bezpieczny i efektywny. Nowoczesny upstream łączy kompetencje z zakresu geologii, geofizyki, inżynierii, analityki danych i zarządzania projektami, wykorzystując zaawansowane narzędzia wspierane przez sztuczną inteligencję. Co ważne, wiedza i doświadczenie rozwijane w tej branży znajdują zastosowanie w nowych obszarach energetyki. Kompetencje związane z rozpoznawaniem struktur geologicznych wspierają np. rozwój morskich farm wiatrowych, energetyki jądrowej, a w przyszłości będą odgrywać istotną rolę w magazynowaniu wodoru i składowaniu dwutlenku węgla.

To pokazuje, że nowoczesny sektor poszukiwań i wydobycia jest nie tylko częścią dzisiejszej energetyki, ale także ważnym zapleczem dla energetyki jutra.

eprasa.pl e1fd92b56d

100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Z pasji, odwagi i potrzeby działania, by zmieniać region krok po kroku

100 wpływowych KOBIET

Każda z nich idzie własną drogą, ma swoją historię, doświadczenia, pasje i własny sposób patrzenia na świat. Poznajciepierwsze uczestniczki akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Ich historie są różne, ale łączy je jedno: siła, odwaga i potrzeba działania. To opowieści o kobietach, które nie czekają, aż rzeczywistość zmieni się sama lub ktoś inny ją poprawi. Działają mimo przeszkód, konsekwentnie realizują swoje pomysły i walczą o to, co jest dla nich ważne. Biorą odpowiedzialność za wspólnotę i nie boją się zabierać głosu w ważnych dla nich sprawach. A ich działalność przynosi realne zmiany. - Jeśli komuś wydaje się, że sukces przychodzi łatwo, lektura tych historii szybko wyprowadzi go z błędu. Za tym, co dziś wygląda jak spełnienie marzeń, stoją lata pracy, setki prób i niejedna porażka. One jednak po każdej z nich podnosiły się i próbowały raz jeszcze. Z odwagą patrzyły przed siebie, udowadniając sobie i innym, że stać je na więcej. I właśnie dlatego ich historie są tak inspirujące, bo pokazują, że wielkie zmiany często zaczynają się od jednej decyzji, jednego pomysłu i jednej osoby, która postanawia działać - Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją 100 Wpływowych Kobiet od strony redakcyjnej.

Jedne budują swoje firmy, inne rozwijają kulturę, sport, edukację czy działalność społeczną. Historie, które przeczytacie, opowiadają o drodze, która doprowadziła je do miejsca, w którym są dziś, o tym, z czego są dumne, o ludziach, którzy je inspirowali, i o tym, dlaczego wciąż chcą działać i zmieniać swoje otoczenie.

Na listach przygotowanych przez Kolegia Redakcyjne wszystkich dzienników regionalnych Polska Press Grupy znalazły się nazwiska kobiet reprezentujących różne dziedziny życia. Każda z nich jest inna, ale każdą cechuje niezwykła energia, konsekwencja i skuteczność w działaniu. Wojewódzkie głosowanie już się rozpoczęło! To właśnie Czytelnicy i Internauci zdecydują, które z nominowanych kobiet zasługują na tytuł najbardziej wpływowej kobiety w swoim regionie i awansują do ogólnopolskiego finału akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Możliwe, że niektóre z tych Pań znacie od lat. O innych być może usłyszycie po raz pierwszy. Wszystkie jednak mają coś do powiedzenia o tym, jak zmieniać świat wokół siebie, krok po kroku.

Więcej o akcji na:
gloswielkopolski.pl/100-kobiet

KRYSTYNA MIKOŁAJEWSKA

Krystyna Mikołajewska, działaczka opozycyjna związana z Zakładami Naprawczymi Taboru Kolejowego w Poznaniu na przełomie lat 80. i 90., swoją działalność w NSZZ „Solidarność" rozpoczęła właśnie w ZNTK, uczestnicząc w tworzeniu zakładowej struktury związku. Stan wojenny zastał ją na stanowisku rzecznika prasowego Komisji Zakładowej.

Jeszcze przed stanem wojennym angażowała się w upamiętnianie wydarzeń Czerwca 1956 roku. W 1980 roku współorganizowała pierwsze obchody tych wydarzeń. Jako współtwórczyni Biuletynu Informacyjnego w ZNTK przygotowała również autorski biuletyn, w którym zamieściła zebrane przez siebie wspomnienia rodzin osób zabitych podczas wydarzeń czerwcowych. Uczestniczyła także w powstaniu tablicy pamiątkowej przy ZNTK przy ul. Roboczej.

Po wprowadzeniu stanu wojennego jej działalność zeszła do podziemia. Kolportowała prasę podziemną i brała udział w akcjach protestacyjnych. W 1983 roku została, jak sama podkreśla, podstępnie zmuszona do odejścia z pracy w ZNTK. Później miała problemy ze znalezieniem zatrudnienia. Była wielokrotnie prześladowana i przesłuchiwana przez UB przy ul. Kochanowskiego, a pod koniec lat 80. w jej domu przeprowadzono rewizję. - Jestem dumna, że jako „słaba płeć" potrafiłam dźwigać ciężar trudnej sytuacji zdrowotnej mojej rodziny. Wychowałam dwoje dzieci. Oparłam się skutecznie w latach 1981-89 presji Urzędu Bezpieczeństwa PRL - opowiada.

Dziś swoją historią i doświadczeniem chce przypominać kobietom, że siła nie musi oznaczać nieustannego udowadniania własnej niezależności. Przeciwnie - ważne

jest także przyznanie się do słabości i umiejętność poproszenia o pomoc. - Radzę wszystkim kobietom, niezależnie od pochodzenia i wykształcenia, aby miały odwagę do przekraczania progu kuchni i realizowania siebie, oczywiście ze zdrowym egoizmem. Ale też nie wstydzić się bycia słabą, ponieważ bycie silną całe życie kończy się często depresją. Poproszenie o pomoc to nie hańba - zaznacza.

PATRYCJA WYCISZKIEWICZ

Patrycja Wyciszkiewicz, wicedyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta w Poznaniu, łączy doświadczenia ze świata sportu, nauki i samorządu. Była lekkoatletka, dziś naukowiec i zastępca dyrektora miejskiego wydziału, wie, że droga do celu wymaga konsekwencji, odporności i systematyczności. Każdy z tych obszarów dał jej inne doświadczenia, które dziś wykorzystuje w pracy na rzecz mieszkańców. - Dziś bycie silną i wpływową kobietą rozumiem jako umiejętność świadomego kształtowania rzeczywistości, podejmowania odważnych decyzji i brania za nie odpowiedzialności - zaznacza.

Sport nauczył ją przede wszystkim systematyczności oraz radzenia sobie z porażkami. Nauka dała jej niezależne myślenie, a praca w samorządzie pozwoliła przełożyć wiedzę i doświadczenie na konkretne działania. W jej rozumieniu prawdziwa siła nie wiąże się więc z dominacją nad innymi, lecz z kompetencjami, konsekwencją i odpornością. Największym powodem do dumy nie są jednak dla niej konkretne osiągnięcia, ale to, czego nauczyła się o sobie. - Jako kobieta jestem najbardziej dumna z tego, że nauczyłam się być wierna sobie - swoim wartościom, przekonaniom i temu, co jest dla mnie naprawdę ważne - mówi.

Na jej drodze zawodowej i sportowej pojawiało się wiele osób, które miały wpływ na jej sposób myślenia - przede wszystkim trenerzy, przełożeni oraz ludzie poznani dzięki sportowi. To od nich nauczyła się cierpliwości, pokory i zaufania do procesu. - Sport pokazał mi, że nie wszystko przychodzi od razu, a na efekty ciężkiej pracy

czasami trzeba poczekać dłużej, niż byśmy chcieli. Ta lekcja towarzyszy mi do dziś - zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Wierzę, że warto konsekwentnie robić swoje, nawet jeśli rezultat nie jest widoczny od razu - zaznacza.

Swoją radę dla innych kobiet zamyka w krótkim zdaniu, które dobrze oddaje jej podejście do ludzi i życia: Bądźcie sobą i patrzcie na innych ze zrozumieniem.

TE PANIE ZAJMUJĄ CZOŁOWE MIEJSCA W GŁOSOWANIU NA WPŁYWOWĄ KOBIETĘ WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Monika Bąk, działaczka społeczna, wolontariuszka, Kalisz

Nominowana za wielkie serce i pracę społeczną; za tytuł Kaliszanki roku 2025.

Patrycja Kruchowska-Wojcieszak, trenerka i założycielka sekcji LA w Stali Pleszew, Pleszew
Nominowana za ogromną pasję, profesjonalizm i serce wkładane w rozwój młodego pokolenia sportowców.

Estera Naczk-Suska, wokalistka, kompozytorka, pedagog, animatorka kultury, Piła

Nominowana za działalność artystyczną i edukacyjną, rozwijanie młodych talentów.

Monika Sibora, trenerka Enei AZS Politechniki, Poznań

Nominowana za bycie koszykarką i trenerką drużyn młodzieżowych w klubie wicemistrza Polski w żeńskiej koszykówce.

Natalia Gomuła, szefowa Stowarzyszenia Niegolewo - Razem Możemy Więcej!, Niegolewo
Nominowana za wieloletnią działalność charytatywną i społeczną.

eprasa.pl e1fd92b56d

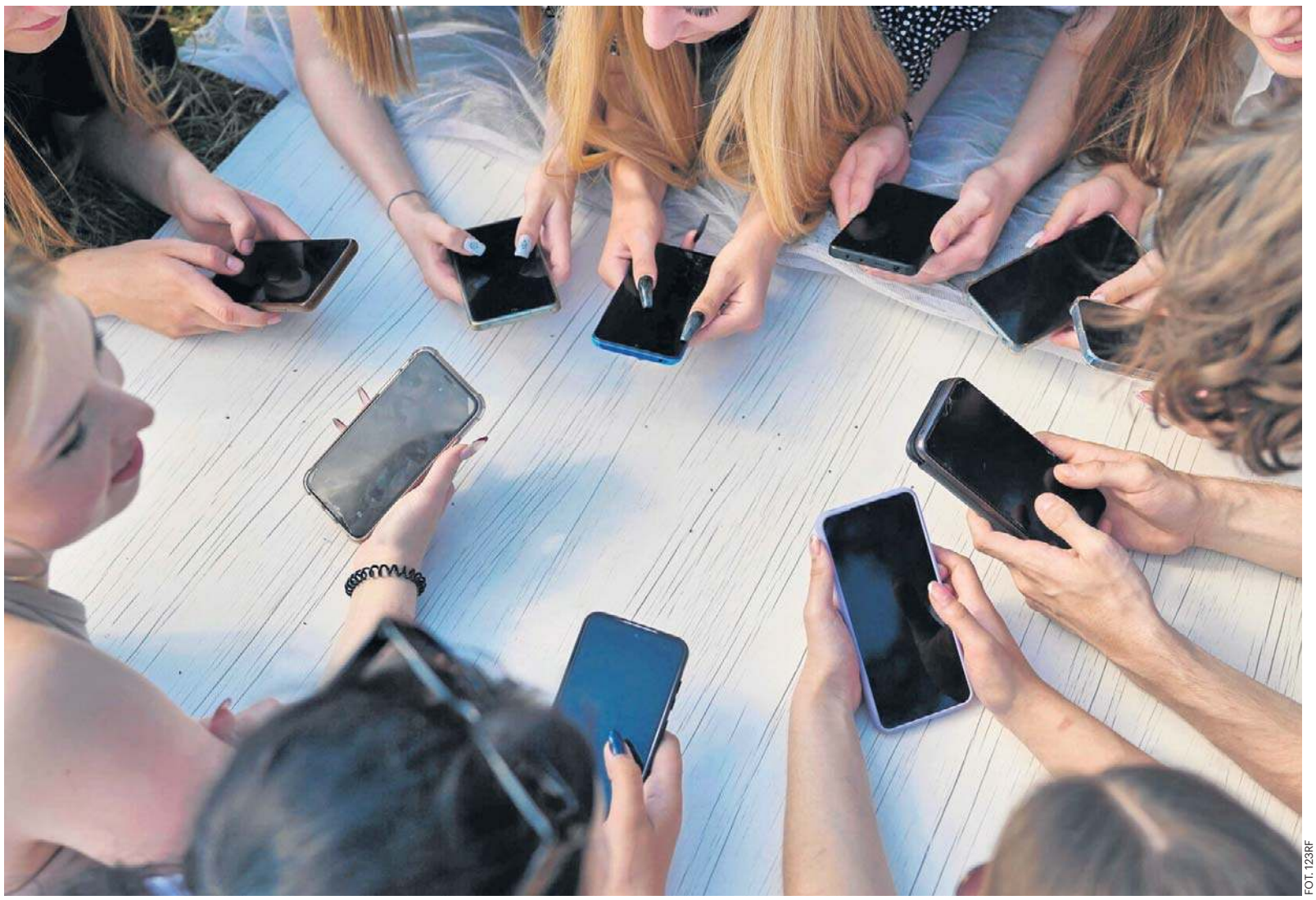

FOT. 123RF

Popularność konkretnych serwisów społecznościowych zależy od wieku, płci i tego, co nas do social mediów przyciąga

dokończenie ze str. 14

i świata, oglądając dłuższe analizy wideo lub słuchając podcastów (7 proc). Tu ważny jest poziom wykształcenia. Osoby z wykształceniem wyższym klikają w linki, które przekierowują ich do artykułów na stronach zewnętrznych dwa razy częściej niż ci z wykształceniem zawodowym lub średnim, zdecydowanie rzadziej czerpią informacje z krótkich materiałów wideo i poprzez czytanie nagłówków.

Niemal co czwarty respondent ma największe zaufanie do materiałów publikowanych przez znanych dziennikarzy i publicystów, a 34 proc. – treści na profilach ekspertów z różnych dziedzin. Trzech na dziesięciu badanych jako wiarygodne uważa oficjalne profile tradycyjnych mediów. Zdecydowanie mniej ufamy twórcom internetowym, influencerom, twórcom podcastów, profilom polityków i partii politycznych.

Wszyscy siedzą w sieci

Anna, księgowa, pięćdziesięciolatka, matka dwójki dzieci, budzi się i pierwsze, co robi - sięga po telefon. Sprawdza, co kto napisał na Facebooku i Twitterze, co tam nowego na Instagramie. Wstaje z łóżka, szykuje się do pracy, w metrze znowu wyjmuje z torebki telefon i przegląda serwisy informacyjne. W pracy mały ekran leży cały czas obok niej. Bo dzieci mogą zadzwonić, mama, mąż. Ile surfuje w sieci? Wzrusza ramionami: w sumie jakieś 5, może 6 godzin dziennie.

Mąż? Siedzi głównie na laptopie. Ogłada na nim filmy. Dzieci?

- One żyją na TikToku i Instagramie. Facebook jest już ponoć passe – wzdycha.

Co myśli o zakazie używanie telefonów komórkowych w szkole? Jest na tak.

- Na lekcji dzieciaki powinny słuchać nauczycieli, nie siedzieć w swoich smartfonach. Na pewno bez telefonów lepiej się będą koncentrować, nic ich nie będzie rozpraszać. A na przerwach będą z sobą rozmawiać, a nie siedzieć z nosami w ekranach – mówi. Nie martwi się, że nie będzie miała z córkami kontaktu, bo wiadomo, że jeśli coś się stanie, szkoła ją natychmiast o tym powiadomi.

Barbara, lat 73, mama Anny i babcia jej dwóch córek, też często korzysta z sieci. Tu czyta serwisy informacyjne, zagląda na Facebooka, wyszukuje prezenty dla dzieci i wnuków. Jej znajomi – podobnie. Kontaktują się ze sobą w mediach społecznościwych, na WhatsAppie wysyłają sobie zdjęcia.

- Myślę, że jak wnuczki te kilka godzin w ciągu dnia będą bez telefonu, nic im się nie stanie. Przynajmniej oczy im trochę odpoczną. Przecież wrócą do domu i wszystkie media społecznościowe w mig przelecą. Nic im nie umknie, świat im nie ucieknie - tak mówi.

Ale już zięć, mąż Anny, ma całkiem inne podejście do sprawy. Jego zdaniem, ten zakaz to łamanie praw dzieci i uczniów. Trzeba tłumaczyć, edukować, a nie zakazywać.

Na cyfrowym detoksie

Z raportu CBOS-u „Jak korzystamy z mediów społecznościowych" wynika, że większość badanych deklarujących korzystanie z platform społecznościowych (74 proc.) spędza w nich od 1 do 2 godzin dziennie, 16 proc. – od 3 do 4 godzin. Sześciu na stu użytkowników sieci społecznościowych poświęca im 5 lub więcej godzin dziennie.

Zdecydowanie wyróżniają się w tym przypadku ludzie młodzi. Ponad jedna czwarta (26 proc.) osób korzystających z mediów społecznościowych w wieku od 18 do 24 lat spędza w nich minimum 5 godzin w ciągu doby, a jedna trzecia - od 3 do 4 godzin. W pozostałych grupach wiekowych zdecydowana większość (ponad 60 proc.) korzysta z nich przez maksymalnie dwie godziny dziennie.

Tak, zdajemy sobie sprawę, że przesadzamy, że za bardzo pochłania nas ten wirtualny świat. Co trzeci użytkownik social mediów uważa, że spędza w nich za dużo czasu. Biorąc pod uwagę fakt, że najmłodsi najwięcej przebywają w mediach społecznościowych, nie powinno zaskakiwać, że to właśnie oni szczególnie często deklarują, iż zbyt często i zbyt długo siedzą przed małym ekranem telefonów czy komputerów (53 proc.).

I tak jedna trzecia badanych przynajmniej raz świadomie ograniczała lub czasowo rezygnowała z korzystania z mediów społecznościowych, przy czym 9 proc. robi to regularnie. Cyfrowy detoks jest bardziej popularny wśród osób w wieku od 18 do 24 lat.

Ponad połowa z nas ograniczała korzystanie z mediów społecznościowych podczas spacerów, spożywania posiłków czy w innych sytuacjach codziennych, ale też podczas urlopu i w weekendy. Czemu fundujemy sobie cyfrowy detoks? Z poczucia straty czasu (7 proc.), z uwagi na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne, co drugi ankietowany miał poczucie przeciążenia treściami czytanymi w sieci.

Rodzice dyskutują

Dyskusja o tym, czy zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach jest dobrym, czy zły, rozpala fora internetowe. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Ja kupiłem dzieciom telefon, bo istnieje potrzeba kontaktowania się z nimi po lekcjach, zwłaszcza kiedy oboje rodzice pracują i pewne rzeczy trzeba uzgadniać przez telefon. Nie mam nic przeciwko nakazowi trzymania telefonu w szkolnej szafce w czasie zajęć. Moje dzieci mają limity „ekranowe" i doskonale wiedzą dlaczego. Myślę, że problem mają rodzice, którzy sami oddają się scrollowaniu cały dzień".

Internauta2: „Alternatywy dają lepsze efekty niż prohibicja. Wstawić do szkół więcej gier planszowych, przestrzeni do aktywności, organizować zabawy. (...) Jeśli się czegoś takiego nie zrobi, a zakaz wejdzie, to iPad babies rozniosą szkołę po trzech dniach".

Internauta3: „ Był podobny zakaz kiedyś w mojej szkole, co prawda inne czasy, mniej zaawansowane telefony. Ale zakazu nikt nie przestrzegał, każdy miał telefon, tylko się z nimi chowaliśmy przed nauczycielami. Więc czy te zakazy coś realnie pomogą, wątpię. Ludzie zamiast na korytarzach będą się chować w łazienkach. Myślę, że to jest decyzja rodziców czy dziecko posiada telefon i czy może go zabrać do szkoły".

Internauta4: „Jako osoba z ADHD, która sama używała w szkole telefonu, powiem tak: jestem za. Ale uważam, że to jest rozwiązanie krótkoterminowe. I może równie dobrze nie działać. Sam czytałem książki na lekcjach, bo to było ciekawsze. Problem leży w uwadze uczniów i ich zdolnościach do koncentracji. A model pruski, o ile pozwala na masowość nauki, nie jest ciekawy".

Żeby szkoła nie nudziła

CBOS swój raport podsumowuje tak: „Korzystanie z mediów społecznościowych w Polsce jest zjawiskiem powszechnym, obejmującym około 63 proc. społeczeństwa, przy czym aktywność ta jest niemal całkowita wśród osób najmłodszych, a znacznie rzadsza u seniorów. Istotną rolę odgrywa tu również wykształcenie. Osoby z wyższym stopniem edukacji znacznie częściej deklarują obecność w sieci niż osoby z wykształceniem podstawowym. (...) Intensywne korzystanie z mediów społecznościowych – szczególnie widoczne u najmłodszych spędzających w sieci nawet powyżej pięciu godzin dziennie – prowadzi do odczuwania negatywnych skutków, takich jak zmęczenie wzroku, rozdrażnienie czy problemy z koncentracją. W odpowiedzi na to zjawisko jedna trzecia respondentów stosowała przynajmniej raz cyfrowy detoks, motywując to poczuciem straty czasu oraz chęcią zadbania o zdrowie psychiczne. Do najczęściej stosowanych technik ograniczania aktywności online należą wyłączanie powiadomień, usuwanie aplikacji oraz rezygnacja z używania telefonu w sypialni, choć dla wielu, zwłaszcza młodych, główną przeszkodą w detoksie pozostaje nuda".

I to jest wyzwanie dla polskiej szkoły: sprawić, żeby dzieci i młodzież się w niej nie nudziły.

eprasa.pl e1fd92b56d

NAWIGATOR

Najdroższe śniadania w Polsce? Bo Poznaniacy chcą tyle płacić

– W Poznaniu wykształciła się z jakiegoś powodu kultura na takie bardziej kosztowne doświadczenia kulinarne, a brakuje nam tych podstawowych, takiego codziennego karmienia – mówi Jakub Tepper, poznański restaurator, którego wypytujemy, dlaczego ceny w kawiarniach i restauracjach Poznania są wyjątkowo wysokie oraz o to, co składa się na te ceny

Szymon Paź

Mam wrażenie, że jeżeli jesteś Poznaniakiem i chcesz zjeść śniadanie na mieście za 25 złotych, to jesteś niczym Tom Cruise w „Mission Imposible".

Siedzimy w miejscu śniadaniowym i możesz zamówić... rzodkiewki za 22 złote. Ale poza tym jest ciężko na pewno w tak zwanych modnych miejscach. Nie wiem, czy jest opcja zjedzenia śniadania za 25 złotych.

A mamy jeszcze inne miejsca, nie tylko modne?

Mamy drobne sieciowe piekarnie, niektóre z nich oferują śniadania. Ale wydaje mi się, że do 25 złotych to musimy do Warszawy podjechać, do Lubaszki, żeby pojeść.

Byliśmy oszczędni, przynajmniej taki stereotyp o Poznaniu funkcjonował w całej Polsce. Staliśmy się rozrzutni?

Nie wiem. Może uwierzyliśmy, że to jest produkt, który tyle po prostu kosztuje.

A Twoim zdaniem?

Mniej więcej wiem, ile kosztuje wyprodukowanie tego produktu. Potem mamy perceived value, czyli wartość postrzeganą tego produktu, czyli krótko mówiąc: ile jest wart dla nas. I tu pojawia się pytanie: czy to śniadanie dla ciebie jest warte tyle, ile restaurator za nie chce? Wszyscy znamy teorię, że „rynek zweryfikuje", „rynek to wyceni". I się okazuje, że być może nie brakuje osób, dla których wyższe ceny – relatywnie wyższe ceny – są akceptowalne w danym doświadczeniu, w danym miejscu itd.

Co rusz w Poznaniu otwierają się kolejne miejsca z jedzeniem. Jeśli jesteśmy przy śniadaniach, to szczególnie. Na Jeżycach, gdzie rozmawiamy, można je zjeść co krok. Natomiast pojawia się pytanie, czy otwieranie tych kolejnych miejsc to nie jest już wskakiwanie na górkę ekonomicznego cyklu – jak w kryptowalutach, produktach kolekcjonerskich, na giełdzie itp. Myślę, że podobnie jest w gastronomii. Jeśli ludzie widzą, że sześciu się udało, potem dwóch kolejnym itd., to pojawiają się kolejne miejsca. Pytanie, jakie jest tak naprawdę zapotrzebowanie. Nie jestem przekonany, że jest nieskończona liczba osób, która będzie chciała, będzie miała czas i możliwości, by kupować nietanie, umówmy się, śniadania w kawiarniach.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jakub Tepper wraz z żoną Sungmin Han prowadzą w Poznaniu i Warszawie pięć restauracji

Ale rozumiem też argumenty drugiej strony dotyczące wyższych cen. Np. restauracja otwarta od 12 do 22, serwująca posiłki obiadowe, ma to okienko czasowe bardzo, bardzo długie. Miejsce serwujące śniadanie ma cztery-pięć godzin. A czynsz jest taki sam itd. Można racjonalizować absolutnie wszystko.

Niemniej jest miejsce dla takich umownie droższych śniadań. Tylko w Poznaniu wykształciła się z jakiegoś powodu kultura na takie bardziej kosztowne doświadczenia kulinarne, a brakuje nam tych podstawowych, takiego codziennego karmienia.

Czy to nie dotyczy całej poznańskiej gastronomii, nie tylko śniadań? Obiad na mieście w niedzielę, a to przecież od dziesięcioleci poznańska tradycja, to często 100 złotych i więcej od osoby, o ile nie skierujemy się do miejsca nastawionego na „codzienne karmienie". Skąd te ceny?

Prawda, wydaje się, że to bardzo dużo. Trudno mi odpowiadać za osoby, które oferują tak wysokie ceny i dlaczego. Owszem, znając tę branżę od środka, mogę przeanalizować, że według mojego sposobu wyceniania tu albo tam marża na danym daniu jest ponadnormatywna. Więc wyjdźmy od tego, jak właściciele wyceniają menu. Wyróżniam dwie filozofie, przy czym to taka „chłopskorozumowa" teoria na własne potrzeby: tak dużo, jak goście są skłonni zapłacić, albo tak mało, by biznes się nadal spinał.

I wydaje mi się, że w dużej mierze dominuje – nie u wszystkich, nie wszędzie – trend, który uznaję za krótkowzroczny i krótkoterminowy: tak dużo, jak goście są w stanie zapłacić, tak dużo będziemy kasować, żeby jak najszybciej z tego skorzystać. To jest sposób myślenia, z którym ja się fundamentalnie nie zgadzam. Ponieważ wydaje mi się, że ta gra gastronomii w tzw. długą grę – tak mało, żeby biznes się nadal spinał – jest dużo sensowniejsza i dla mnie oraz mojej żony bardziej pociągająca. Bo oczywiście – chodzi o zarabianie. Ale mimo wszystko wydaje mi się, że gastronomia ma też pewną funkcję społeczną. Filozofia to jedno, potem przychodzi kalkulacja, ile to naprawdę kosztuje.

Właśnie wyobraziłem sobie matkę Polkę, która całe życie gotuje obiady dla rodziny, po czym wchodzi do restauracji i widzi schabowego za 50 czy 80 złotych

eprasa.pl e1fd92b56d

i łapie się za głowę. Jak jej te ceny wytłumaczyć?

Uważamy z żoną – wyguglaliśmy to z internetu, z Ameryki, lata temu – że pożądany koszt składników, tzw. food cost, w cenie dania to około 30 procent ceny. Czasem mniej – lepiej dla właściciela, czasem więcej – ceny składników nie są stałe.

Drugi koszt jest jasny – obsługa. Też modelowo jakieś 30 procent ceny. Oczywiście to zależy od formatu restauracji – ile osób zatrudniasz, tego, czy sam zajmujesz się obsługą i jak ten swój czas, swój najcenniejszy zasób, wyceniasz itd. – ale ludziom musisz zapłacić. Kolejny to lokal z mediami – jak się zmieścimy w 10 procent ceny, to jest fajnie. Do tego dochodzą kwestie administracyjne, wyposażenie – to się zużywa, trzeba je wymieniać itd. Czasem jest jeszcze koszt pieniądza – ludzie mają różne pomysły, zapożyczają się na otworzenie restauracji, na remont, na wystrój – trzeba to spłacić.

Więc to na pewno nie jest tak, jak oczekują niektórzy w internecie, że jeśli koszt składników to 10 zł, to „racjonalna" cena to 15 zł. No nie. Jeśli weźmiemy tego schabowego, którego dla rodziny zrobimy za 10 zł, to te 35 zł w restauracji to właśnie ten modelowy, 30-procentowy food cost.

Powiesz pewnie, że wychodzi jakieś 20-30 proc. do kieszeni na koniec dnia. I że pewnie można jeszcze podwyższyć ceny o 10-20 proc. Tak, na tym można dobrze zarobić. Ale w mojej opinii, żeby sensownie zarobić w gastronomii, to musisz po prostu karmić bardzo dużo ludzi. Bo jak otworzysz restaurację na 80 miejsc, a w ciągu dnia przyjdzie 60, to nie ma jak się spiąć finansowo. Jeśli wykarmisz odpowiednio dużo osób, to będziesz miał zyski.

Kolejna internetowa opinia o cenach w restauracjach: we Włoszech, w Grecji itd. zjemy do syta za kilkanaście euro do osoby i będziemy zachwyceni. Czym restauratorzy tam różnią się od polskich?

Przeczytałem na Twitterze ciekawą wypowiedź – nie pamiętam kogo, przepraszam – że w tych krajach, ale też w bliskiej mi Japonii, często ci restauratorzy pogodzili się z faktem, że oni są klasą średnią. Jakby nie ma w nich, oczywiście nie w każdym, wiecznej aspiracji do nie wiadomo czego. „Prowadzę ten lokal, taki jest mój poziom dochodów i miejsce na drabinie społecznej, wypełniam po prostu funkcję społeczną". U nas, wydaje mi się, że nadal jest bardzo wiele osób mających aspiracje, jest mocne parcie na więcej i szybciej. Przede wszystkim szybciej.

FOT. RACHEL CLAIRE/PEXELS.COM

– Wszyscy znamy teorię, że „rynek zweryfikuje". I się okazuje, że być może nie brakuje osób, dla których wyższe ceny są akceptowalne

Ten model, którym tak się zachwycamy na wakacjach i w którym właściciel obsługuje gości, a pół jego rodziny krząta się w kuchni lub na sali, zyskiem jest płaca za pracę, a nie sama marża, u nas się nie przyjął?

To kwestia tego, czy chcesz rozwijać się jako biznes, czy po prostu mieć swoją knajpę. Znam niemało osób, które nie mają wielkiej firmy, a prowadzą po prostu swoje restauracje i spędzają w nich czas na co dzień – chcą po prostu mieć swój lokal, codziennie przychodzić do pracy i gościć ludzi. Fantastyczna robota, świetne to jest. Natomiast nie wiem, czy to ma większe znaczenie w kontekście np. cen w menu.

Z drugiej strony bardzo szanuję taki japoński etos, gdzie oni rano, nawet o 4.00, przychodzą do swojej knajpy, przygotowują, a potem serwują jedzenie. To jest piękne. Ale nie znam nikogo w Polsce, kto chciałby tak pracować, żadnego właściciela też nie. To taki pozytywizm do kwadratu, ale to też bardzo ciężka praca.

Jeśli weźmiemy tego schabowego, którego dla rodziny zrobimy za 10 zł, to te 35 zł w restauracji to właśnie ten modelowy, 30-procentowy food cost

JAKUB TEPPER
restaurator

Zapytałem Cię już o stereotypową poznańską oszczędność i niejaką rozrzutność w kontekście cen w restauracjach. Czy w tym, co powiedziałeś, nie przebija się też chciwość?

Myślę, że tak. Niestety, żyjemy w takich czasach – nie wiem, czy jest tak tylko u nas – w których cierpliwość i długoterminowość w podejściu do biznesu i nie tylko jest na wymarciu. Chcemy wszystko teraz, natychmiast. Widzimy na Instagramie, że w zasadzie każdy spędza 400 dni w roku na Bali itp. Więc to pewnie budzi jakąś frustrację u osób, które tak nie potrafią. Mało tego, żyjemy też w erze ogromnego, brzydko mówiąc, farmazoniarstwa finansowego. Co chwilę jesteś bombardowany informacjami, kto ile na czym szybko zarobił – deweloperka, flipy, krypto itd. Siedzisz przed telefonem i myślisz: ale jestem megafrajerem, gdzie są te moje pieniądze? Nie mam żadnych dowodów, że jedno wpływa na drugie, ale jestem w stanie sobie wyobrazić scenariusz, w który jest grupa osób, która mówi: tracę czas, wszystko mi ucieka, oni wszyscy już odjechali, muszę szybciej i więcej. Więc jeśli statystycznie jest to duża grupa, to część tej grupy będzie też w gastronomii.

Myślę, że poniekąd wynika to z naszej historii – w miarę uczciwe dorabianie zaczęło się niecałe 40 lat temu. To, co w innych kraje budowały trzy, cztery czy pięć generacji, my musimy w jedną. Chcemy być na równi, musimy nadrobić.

Jakie są jeszcze grzechy polskiej gastronomii?

Braku uczciwości i transparentności. Wobec fiskusa, wobec pracowników. Wobec gości też, np. wykorzystanie innych składników niż zapisane w karcie. To wszystko owiane jest jakąś tajemnicą, bo niby „pieniądze lubią ciszę". Jezu, jesteśmy na takim etapie naszego rynku, że powinniśmy wdzięczni być każdej jednej osobie, która przyjdzie i zamówi u nas jedzenie. Mamy wiele do nadrobienia, tych parę pokoleń. A my z tego robimy wielką tajemnicę: ze składników, z rentowności itd. Z jednej strony to męczące, a z drugiej strony skutkuje to tą nieuczciwością.

Ale są też tego plusy – jeśli jesteś rzeczywiście transparentny, otwarty, komunikujesz jasno swoje wartości, które rezonują z wieloma ludźmi, to ta poprzeczka, żeby zaskarbić sobie pewną ufność ze strony gości, jest bardzo nisko zawieszona. Ale jeśli w Polsce wyróżnikiem jest to, że serwujesz wodę z kranu za darmo, to umówmy się: jak nisko jest ta poprzeczka?

Jakub Tepper

Poznański restaurator, który wraz z żoną Sungmin Han prowadzi w Poznaniu i w Warszawie 5 restauracji. Min zasłynęła wpierw w Poznaniu serwując, jako jedna z pierwszych w Polsce, ryżowe kanapki onigiri na rogu ulic Taylora i Kościuszki. Potem otworzyła na ul. Kraszewskiego na Jeżycach swoją autorską restaurację Min's Table, obok której wyrósł z czasem stworzony z mężem Kim Chi Ken – lokal, w którym serwowany jest głównie smażony kurczak na sposób koreański. Dziś Kim Chi Ken znajdziemy też w Starym Browarze w Poznaniu i na ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Małżeństwo prowadzi też Tonari – restaurację z tradycyjną kuchnią japońską, w której menu dominuje ramen.

eprasa.pl e1fd92b56d

GÓRSKIE BIEGI

Tylko dla orłów? Rekord Marcela Broja

Nie chodzi o rekordy, to jest dodatek do pasji – mówi nam Marcel Broj, 26-letni biegacz wysokogórski, który przebiegł Orlą Perć w godzinę. – To najtrudniejszy szlak znakowany Polsce. Czy jest to jakiś wartościowy sukces? Nie wiem. To kwestia indywidualna, jak ktoś to odbiera.

Jacek Żukowski

Przebiegł pan szlak Orlej Perci w Tatrach. Skąd pomysł ? Biegi górskie to jest pana pasja?

To jest tylko pasja, hobby. Pomysł zrodził się dwa lata temu. Trochę się zainspirowałem moim kolegą, aktualnie już kolegą z teamu Dynafit – Marcinem Kunzem. On dwa lata temu próbował pobić rekord przebiegnięcia Orlej Perci i wówczas zabrakło mu 40-50 sekund do ustanowienia nowego. Marcin jest zawodnikiem na moim poziomie, więc wtedy doszedłem do wniosku, że spróbuję to zrobić. I rok temu była pierwsza próba. Wtedy mi brakło dwóch minut. Kolejne podejście było w czerwcu. Poszło troszkę gorzej. No i teraz za trzecim razem się udało.

Poprzedni rekord przetrwał osiem lat.

Tak. Czekam, aż ktoś pobije mój, wtedy podejmę kolejną próbę. Może uda się złamać barierę godziny (na razie rekordowy czas 1:01.30 godz).

Jak potwierdza się wiarygodność czasu?

Jest taka aplikacja – Strava i jest segment ustawiony od Zawratu do Krzyżnego. Biegnie się z zegarkiem z GPS-em, nie ma możliwości, by to oszukać. Nawet jakby człowiek zatrzymał zegar, to i tak czas tego segmentu liczy się.

A pan miał pan jakieś choćby kilkusekundowe przerwy?

Nie, biegłem od początku do końca.

Dlaczego akurat ten szlak? Bo to jest najtrudniejsze wyzwanie, jeśli chodzi o górskie biegi w Polsce?

To jest to na pewno najtrudniejszy szlak znakowany Polsce. Czy jest to jakiś wartościowy sukces?

Głowa odgrywa bardzo dużą rolę, ale wiadomo, że bez treningu, bez przygotowania wytrzymałościowego, kondycyjnego wyniku nie będzie. Jest wiele składowych
Marcel Broj

FOT. ARCHIWUM MARCELA BROJA

Marcel: Staram się podchodzić do wszystkiego ze sporą dawką pokory

Nie wiem. To kwestia indywidualna, jak ktoś to odbiera. Uprawiam biegi górskie od jedenastu lat. Natomiast sam skyrunning od 5 lat.

Jest słynny bieg granią Tatr, o wiele dłuższy (71 km) i pewnie bardziej wymagający. Nie myślał pan o nim?

Na razie takich długich dystansów nie biegam. Tak maksymalnie to dystanse maratońskie. Ale w przyszłości będę próbował. W biegu, o którym pan mówi, startował Marcin Kunz i ukończył go na piątym miejscu w ubiegłym roku. Wszystko przede mną.

O której pan zaczął bieg na zwykle zatłoczonej Orlej Perci? Nie ma możliwości, żeby biec pustym szlakiem.

Tak, to prawda. Wystartowałem z Zawratu o godz. 17.43. Przede mną biegła koleżanka Patrycja Stanek, mistrzyni Polski, robiła trening. Umówiliśmy się, że jak trafi na turystów, to powiadomi ich, że za jakiś czas pobiegnę ja i w razie czego będę wdzięczny za możliwość przepuszczenia mnie. I tak się złożyło, że minąłem dosłownie sześć, siedem osób.

Bardzo mało.

Tak naprawdę miałem całą Orlą pustą, dla siebie.

Robił pan przymiarki, kiedy najlepiej wystartować? Bo mi się wydawało, że lepiej wcześnie rano, np. o 4.

Jest też taka opcja, tylko że o czwartej, piątej rano to często ci turyści, którzy nocują w schroniskach, np. w Pięciu Stawach czy Murowańcu, są już na szlaku. Jest więc ryzyko, a wieczorem to jednak zostają osoby, które później wyszły.

Najtrudniejszy moment to Kozie Czuby?

Faktycznie, odcinek od Zawratu do Koziego Wierchu. Jest tam najwięcej odcinków eksponowanych, z łańcuchami. Jest sporo podciągania na łańcuchach.

Było mało ludzi na trasie, nikt na pana nie zwracał uwagi w sensie negatywnym? Gdyby było dużo ludzi, to pewnie nie byłoby to bezpieczne?

To prawda. Miałem to szczęście, że akurat ci ludzie wiedzieli o tym, że biegnę i zachowali się kulturalnie, nawet kibicowali, dopingowali.

Gdyby pan spotkał większą liczbę ludzi, to by pan zrezygnował?

Pewnie tak, bezpieczeństwo jest najważniejsze. Nie chodzi o rekordy, to jest dodatek do pasji.

Orla Perć to najtrudniejszy szlak w Polsce, dla wielu ludzi nawet trudny do przejścia, trzeba nim samym iść 7 godzin, doliczyć jeszcze wejście i zejście. Na pewno wielokrotnie słyszał pan o śmiertelnych ofiarach tego szlaku. I to nie odwiodło pana od pomysłu, by nim biec? Że to nie jest najlepsza trasa do biegów?

Na pewno ryzyko jest. Dwa dni później jechałem rowerem na Słowacji i wydaje mi się, że ryzyko wypadku na rowerze, jadąc po głównych drogach, jest zdecydowanie większe.

Cała trasa biegu była pokonywana w komforcie.

Nie było takiego momentu w którym bym czuł się niepewnie, że się potknę, czy upadnę i zsunę po ścianie. Nie było takiego miejsca.

W jakich butach pan biega? Sportowych czy górskich?

To są buty trailowe, specjalne do biegów górskich.

Mają więc podeszwę z wibramem.

Tak, ale wszystko jest ultra lekkie.

Biega pan już kilkanaście lat. Jak plasuje pan ten ostatni wyczyn? Jako największy, jak na razie, sukces?

Aż tak tego nie odbieram. To tylko rekord. Czy on jest znaczący w świecie biegowym? Nie powiedziałbym. Bardziej jednak trenuję pod zawody i to jest główny cel. Tak naprawdę najbardziej zależy mi po prostu na dalszym realizowaniu się w górach. Na możliwości przebywania w pięknych miejscach, poznawania nowych tras, podejmowania kolejnych wyzwań i przede wszystkim czerpania z tego wszystkiego radości. Wyniki, rekordy czy konkretne zawody są dla mnie ważne, ale nie są celem samym w sobie. W ostatnim czasie mam też szczęście trafiać na naprawdę dobrych ludzi i coraz bardziej doceniam samo to, gdzie obecnie jestem i co mogę robić. Dlatego chyba nie mam jednego wielkiego marzenia.

A co sobie pan ceni najbardziej z tych dotychczasowych rezultatów?

Myślę, że czwarte miejsce na mistrzostwach Polski w biegach wysokogórskich. Cenię sobie progres, jakiego dokonałem. Co roku jest poprawa wyników i ku temu zmierzam, żeby gdzieś w przyszłości moje bieganie było na coraz wyższym lepszym poziomie.

Czym się pan zajmuje na co dzień?

Jestem po studiach wychowania fizycznego na Politechnice Opolskiej i od września rozpoczynam pracę w szkole podstawowej jako wuefista.

Co jest najtrudniejszego w biegach górskich? Czy to jest ta fizyczna strona, trudności, czy jednak psychika, by nie mieć strachu, obaw.

Głowa odgrywa bardzo dużą rolę, ale wiadomo, że bez treningu, bez przygotowania wytrzymałościowego, kondycyjnego wyniku nie będzie. Jest wiele składowych potrzebnych do osiągnięcia sukcesu. Jest przede wszystkim monotonny trening, wiele godzin biegania, także jazdy na rowerze. A co się tyczy typowo wysokogórskiego treningu, to trzeba mieć głowę odblokowaną, mniejsze poczucie strachu. Ale podchodzić do wszystkiego ze sporą dawką pokory, że w każdej chwili może się coś stać. Wyobraźnia więc jest potrzebna.

Jak intensywnie pan trenuje?

Prawie codziennie. Czasami jest jeden dzień wolnego na regenerację, myślę, że jakieś piętnaście godzin tygodniowo. W okresie letnim trochę więcej, bo w górach przebywam sporo.

Biega pan w miejscu zamieszkania w województwie opolskim po płaskim terenie.

Na co dzień rzeczywiście tak, po wałach Odry, po takich polnych, szutrowych drogach. Natomiast w górach jestem około stu dni w roku.

Ma pan ulubione tereny?

Wiadomo, Alpy. A w Polsce są to Góry Opawskie, Biskupia Kopa, pasmo Jesioniki w Czechach z Pradziadem w roli głównej.

W Tatrach pan biega?

Tak, wzdłuż i wszerz je przebiegam. Tylko jest tu dużo ludzi. Polskich Tatr staram się więc unikać. Lubię słowackie. Można tam naprawdę znaleźć takie trasy, na których turystów spotyka się rzadko,

eprasa.pl e1fd92b56d

dosłownie kilka osób, nawet w sierpniu. Taka jest Dolina Cichej Wody od strony Podbańskiego, w stronę Kasprowego Wierchu, Gładka Przełęcz.

Mówi pan o treningach na wałach Odry, ale może trzeba biegać po schodach?

Schody mechaniczne – te z siłowni są teraz dosyć popularne wśród tych topowych biegaczy. Jeszcze z kamizelką obciążeniową.

A rower w tym treningu zajmuje jakąś część? Bo wtedy pracują inne partie mięśni.

Rower jest o tyle fajny, że on mało obciąża te mięśnie i stawy, które pracują podczas biegania, jest mniejszy nacisk i w okresie zimowym, w którym objętość treningowa powinna być dużo większa, żeby zbudować bazę pod sezon główny, to rower stacjonarny, trenażer to jest coś, z czego często korzystam.

Spotkał się pan kiedyś z jakąś nieprzyjemną sytuacją, że ktoś panu zwrócił uwagę w nieprzyjemny sposób kwestionując pańskie bieganie, że zakłóca pan spokój?

Była taka sytuacja w zeszłym roku, we wrześniu na zawodach podczas biegu na Kasprowy Wierch przez Myślenickie Turnie. Wtedy bardzo dużo ludzi zjechało w Tatry. Start z ronda w Kuźnicach był o 10 czy 11 i na trasie mijaliśmy tłumy. Większość osób była pozytywnie nastawiona, przepuszczała nas kulturalnie. Ale znalazła się grupa ludzi, wytatuowanych... I jak próbowałem kulturalnie przeprosić takiego jednego pana, to on oczywiście mnie nie przepuścił i jeszcze wepchał mnie gdzieś na bok w stronę rowu obok. Została mi ta sytuacja w głowie. W końcu wyprzedziłem go, ale samo to zachowanie było dziwne.

Uważa pan, że takie biegi są bezpieczne dla innych użytkowników szlaków?

W przypadku tego biegu myślę, że tak. No bo to jest bieg tylko pod górkę, więc tempo jest naprawdę bardzo wolne. Poruszamy się do góry, więc nie ma szans, żeby się zderzyć z turystami. Ale to, że trafiliśmy na spore tłumy było troszkę nieprzyjemne. Szczególnie dla tych pierwszych osób, które walczą bardziej o czas, o miejsce. Startowało nas około dwustu pięćdziesięciu osób. Przy ruchu turystycznym to trochę rzeczywiście może być dyskusyjne.

A pańskie marzenie związane z biegami?

Myślę, żeby rozwijać się w skyrunningu, startować w głównych biegach. I może w przyszłości pokusić się o jakiś dobry rezultat.

A jest taki bieg, o którym pan marzy szczególnie?

Myślę, że Matterhorn Ultra Extreme. Za rok spróbuję na pewno.

Jaki tam jest dystans?

Dosyć długi. 29 kilometrów i 3300 m przewyższenia.

W Chamonix jest słynny bieg UTMB.

Tak, to jest festiwal biegowy. Nasza dyscyplina dzieli się na trail, czyli takie biegi górskie, zwykłe, w takim terenie bardziej prostym i skyrunning – biegi wysokogórskie. A ja jednak jestem zwolennikiem tego drugiego, a festiwal biegowy jednak jest po łatwiejszych trasach i póki co nie ciągnie mnie tam.

A myślał pan o tym, co zrobił Roman Ficek – dziesięć razy wszedł (wbiegł) na Rysy i zbiegł. Myśli pan o tym?

O tym nie myślałem, natomiast wrażenie robi inny projekt Romana Ficka – wielka Korona Tatr. Zdobył czternaście najwyższych szczytów tatrzańskich na Słowacji. Zrobił to poniżej 30 godzin. Myślę o tym w przyszłości, gdy będę biegał ultradystanse. Ale póki co skupiam się na krótszych trasach.

Pański wynik na Orlej Perci na pewno działa na wyobraźnię ludzi, którzy nie zajmują się skyrunningiem. Natomiast nie myśli pan, że może pan znaleźć naśladowców, którzy nie do końca sobie zdają sprawę z ryzyka, z trudności i to może być troszeczkę niebezpieczne?

Zauważyłem to w komentarzach w sieci, sporo było negatywnych, wręcz hejtu, bym powiedział na moją osobę po tym rekordzie. Natomiast... Każdy odpowiedzialny jest za siebie.

Hejt odnosił się do tego, że może być pan przyczyną takich złych zachowań i jakichś tragedii?

Też było kilka właśnie tego typu komentarzy.

Mogą znaleźć się ambitni, którzy stwierdzą: „On przebiegł, to ja też spróbuję". A nie będą mieli przygotowania ani wyobraźni.

Jest takie ryzyko, ale nie mam wpływu na to.

Miał pan jakieś wzorce wśród rodziny, znajomych, że się pan w ogóle tymi biegami zainteresował?

Sport był w rodzinie od zawsze, taki amatorski. Ojciec najpierw mnie nosił na plecach w nosidełku. Jeździliśmy na Słowację, do Czech.

Od dziecka góry były ze mną. I pokochałem je dzięki rodzicom.

Rodzice nadal chodzą po górach?

Tak, mama chodzi, a tata nawet biega. Ja zacząłem, a on po kilku latach się w to wciągnął. I teraz startuje nawet w zawodach. Z kolei dwóch braci też chodzi po górach, ale nie biega.

Zacznie pan pracę w szkole, będzie czas na biegi?

Na pewno. Nauczyciel to taka praca, że jednak trochę wolnego jest – w weekendy i wakacje. Brałem to pod uwagę kilka lat temu przy wyborze studiów.

REKLAMA 0011572935

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 24 sierpnia 2026 r.

o wydaniu decyzji zmieniającej pozwolenie na budowę

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.) - zwanej dalej ustawą, oraz na podstawie art. 72 ust. 6 i 6a ustawyz dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

zawiadamiam

że 7 sierpnia 2026 r., została wydana na rzecz PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., z siedzibą w Warszawie, decyzja nr **42/Z/26,** znak IR-V.7840.3.30.2026.10, zmieniająca, w trybie art. 36a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.) oraz art. 27 ustawy z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 471), ostateczną decyzję decyzji Wojewody Wielkopolskiego nr 78/Z/21 z 29 października 2021 r. znak: IR-V.7840.3.54.2021.6, o pozwoleniu na budowę inwestycji kolejowej pn. „Budowa i przebudowa linii kolejowej 395 Zieliniec – Kiekrz w zakresie odcinka 1.2 od km 5,900 do km 7,300 oraz fragmentu odcinka 1.3 od km 7,300 do km 7,827, od km 8,625 do km 11,792, w ramach zadania inwestycyjnego pn. Opracowanie dokumentacji projektowej na roboty budowlane wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego w ramach projektu pn.: Prace na obwodnicy towarowej Poznania".

Zatwierdzona zmiana projektu budowlanego obejmuje rodzaj i zakres robót budowlanych na istniejącym wiadukcie kolejowym w km 7,397 (w istniejącym km 7,402) linii kolejowej nr 395, z remontu na przebudowę wraz ze zmianą części parametrów wiodących obiektu inżynierskiego (poszerzenie obiektu, wymiana przęsła i przebudowa przyczółków), na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o nr ewid. **30/3**, ark. **11**, **obręb 0050 Naramowice**, jedn. ewid. **306401_1 Miasto Poznań.**

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 108 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691).

Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **26 sierpnia 2026 r.**, tj. dnia w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim i urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg linii kolejowej, w Biuletynie Informacji Publicznej gminy oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/ Obwieszczenia od 26 sierpnia 2026 r.

Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefoniczne w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt tel. 61-854-1486.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
- Przyjmujemy bez oceniania
- Rozumiemy świat młodzieży
- Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
- Wspieramy także rodziców

Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
- Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
- Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
- Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
- Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 **+48 512 033 569**

REKLAMA 0011573669

Hodowla Zarodowa Zwierząt „Żołędnica" Sp. z o.o.
Żołędnica 41, 63-900 Rawicz, tel. 65 546 67 00

zaprasza do udziału w przetargu na

Zmiana pokrycia dachowego obory w Kawczu

Oferty: do dnia 11.09.2026 r.

Szczegóły na zolednica.pl („Zapytania i Przetargi")

Zastrzegamy sobie prawo do zmian w ogłoszeniach lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

eprasa.pl e1fd92b56d

PASJA

Naszywka po naszywce. Czesław Drąg kolekcjonuje mundurowe historie

Nie kupuje ich hurtowo, nie zamawia przez internet, nie zależy mu, by jak najszybciej zapełnić kolejne miejsce w kolekcji. Dla Czesława Drąga każda naszywka ma historię, a jej zdobycie jest częścią pasjonującej przygody

Wojciech Tatara

Emerytowany instruktor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie zgromadził już kilkaset naszywek strażackich z Podkarpacia, a także oznak formacji wojskowych.

– Kolekcjonerstwo mam w naturze od dziecka. Lubię coś ciułać, zdobywać, poszukiwać. Kolekcjoner to nie jest tylko ktoś, kto zbiera. To człowiek, który chce wiedzieć coś więcej o konkretnym egzemplarzu. W moich zainteresowaniach kolekcjonerskich wiodące jest bibliofilstwo, natomiast kolekcja naszywek jest niejako kolekcją uboczną. Z czasem jednak zaczęła żyć własnym życiem – mówi Czesław Drąg.

Zaczęło się od Turków

Początek pasji związany jest z wielkanocną tradycją Podkarpacia – paradami Turków. To przegląd straży wielkanocnych. W takich wydarzeniach uczestniczą strażacy ochotnicy z całego regionu i nie tylko. Podczas kolejnych przeglądów poznawał druhów.

– Zainaugurowałem tę imprezę. A że parad zrealizowaliśmy już ponad trzydzieści, miałem okazję prosić strażaków o naszywki. Tak moja kolekcja z roku na rok się zwiększała. Ponadto większość tych strażackich naszywek pochodzi z miejsc, gdzie pracowałem przy różnych wydarzeniach kulturalnych. Prosiłem: „Na pamiątkę macie mi dać". I stąd mam naszywki straży z wielu miejscowości – opowiada kolekcjoner.

Niektóre mają herby konkretnych miejscowości, inne charakterystyczne symbole związane z daną OSP. Inne ciekawe są ze względu na nazwę.

– Na Podkarpaciu są piękne nazwy miejscowości: Wielkie Oczy, Lisie Jamy, Zmysłówka, Boguchwała, Zabajka koło Głogowa. Te historie miejscowości mnie interesowały, czasami dociekałem, skąd się wzięła dana nazwa. Na mojej liście jest też Jata w gminie Jeżowe, już wkrótce będę miał od nich naszywkę. Kolekcja to rzecz, którą traktuję jako pamiątkę, może kiedyś dla wnuków – mówi pan Czesław.

Wśród szczególnie trudnych do zdobycia okazów wymienia Lutoryż, czyli miejscowość położoną niemal po sąsiedzku.

Bliskość nie zawsze ułatwia kolekcjonerowi zadanie.

– Na naszywkę z Lutowisk w Bieszczadach czekam już długo. Mam tam znajomych, dyrektora, leśniczego. Obiecują, więc wierzę, że w końcu przyjdzie. Za niektóre trzeba było dać coś w zamian, bo mam również naszywki zapasowe do wymiany – przyznaje. Jedną z ostatnich naszywek, jaka za pośrednictwem „Nowin" trafiła do kolekcji pana Czesława, jest ta z symbolem OSP Bzianka, obchodzącej w tym roku jubileusz 100-lecia.

Nie liczba, ale historia

Czesław Drąg nie chce zdobywać naszywek w sposób masowy. W jego kolekcjonowaniu najważniejsza jest droga, którą pokonuje konkretny przedmiot.

– Gdyby mi ktoś dał naraz sto sztuk, to ja tak nie chcę. To ma kapać. Po trzy, cztery w miesiącu. Wtedy jest w tym urok. To musi być ciułane, musi być zbierane – podkreśla.

Kolekcjoner preferuje bezpośredni kontakt z jednostkami i ich przedstawicielami. Czasami pomaga znajomość z dawnych lat, wcześniejsza współpraca przy wydarzeniach kulturalnych.

– Nie chcę załatwiać tego masowo przez internet. To byłoby zaprzeczeniem istoty kolekcji i mojej przygody. Tym bardziej, że jest to przygoda nieszkodliwa, niekosztowna, przede wszystkim ma bawić. Jeżeli gdzieś znam byłych dyrektorów, kolegów czy znajomych, łatwiej ich zagadać. Za niektóre naszywki proponuję broszurę, książkę, jakieś wydawnictwo czy widokówki. I wtedy nie chodzi tylko o samą naszywkę. Jest spotkanie, rozmowa, wspomnienia – opowiada nasz bohater.

Kolekcja jest przede wszystkim podkarpacka. Drąg zdaje sobie

REKLAMA 0011566498

AESA AUTOSTRADA EKSPLOATACJA SA

INFORMUJĄ

Autostrada Wielkopolska

Od dnia 11 września 2026 roku od godziny 6.00 rano zmianie ulegają stawki za przejazd płatnymi odcinkami A2 Nowy Tomyśl–Konin dla wszystkich kategorii pojazdów.

Nowy Tomyśl- Poznań, Poznań- Września, Września-Konin (za każdy odcinek osobno)

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	41 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	71 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	108PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	165 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	410 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	21 PLN brutto

Nowy Tomyśl–Buk

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	26 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	45 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	69 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	105 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	260 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	13 PLN brutto

Buk – Poznań

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	15 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	26 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	39 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	60 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	150 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	8 PLN brutto

Września- Słupca

KAT I	Pojazdy o dwóch osiach	17 PLN brutto
KAT II	Pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami.	29 PLN brutto
KAT III	Pojazdy samochodowe o trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koła bliźniacze z przyczepami.	45 PLN brutto
KAT IV	Pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach oraz pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami.	68 PLN brutto
KAT V	Pojazdy ponadnormatywne	170 PLN brutto
KAT VI	Motocykle	9 PLN brutto

Szczegóły dotyczące aktualnych cen stawek znajdują się na stronie internetowej koncesjonariusza płatnej autostrady A2, spółki Autostrada Wielkopolska SA oraz operatora, spółki Autostrada Eksploatacja SA, www.autostrada-a2.pl

REKLAMA 0011565968

FW Faza

ul. Nowowiejskiego 9, 64-500 Szamotuły
tel./fax 61 29 25 421,
e-mail: kontakt@faza.net.pl

al. Poznańska 70, 64-920 Piła
tel./fax 67 215 15 26,
e-mail: faza.pila@faza.net.pl

FW FAZA

eprasa.pl e1fd92b56d

sprawę, że próba zebrania wszystkich naszywek strażackich w Polsce byłaby praktycznie niemożliwa.

– Podkarpacie jest dla mnie naturalnym ograniczeniem. Gdybym chciał zbierać wszystko, to bym nie bardzo miał gdzie trzymać, ponieważ w kraju jednostek OSP są tysiące. Powiat rzeszowski ma dwanaście gmin i naszywki zebrałem prawie w komplecie. Tarnobrzeski powiat mam słabiej opanowany, więc jest jeszcze co robić – uśmiecha się kolekcjoner.

Mundurowe kolory

W kolekcji znajdują się nie tylko naszywki strażackie. Czesław Drąg interesuje się także odznakami formacji wojskowych. Potrafi rozpoznać ich przeznaczenie i powiedzieć, z jakim rodzajem wojsk są związane. Gdy go odwiedzamy, naszywki wojskowe są ułożone według formacji, zaś strażackie znajdują się w specjalnych gablotach, a część z nich ułożona jest na dużym stole.

Wśród wojskowych naszywek dominują polskie. Są znaki związane z lotnictwem, wojskami lądowymi i marynarką. Można również spotkać pojedynczą naszywkę ukraińską, kilka amerykańskich. Jak podkreśla, współczesne naszywki są przede wszystkim ozdobą munduru i praktycznym oznaczeniem formacji. – W tej chwili technika rzepów sprawia, że naszywki można w jednej chwili przyczepić, nie trzeba ich już przyszywać. Dla mnie one są czymś więcej, bo można przy okazji dowiedzieć się, czego dotyczą i skąd pochodzą. Mają długą tradycję wojskową. Kojarzone są z oznaczeniami używanymi przez jednostki uczestniczące w działaniach podczas II wojny światowej. Były polskie naszywki, były oznaczenia lotników, armii Sikorskiego czy Andersa. W ten sposób żołnierze wyróżniali się podczas wojennych działań – tłumaczy.

Strażacy to także kultura

Zainteresowanie Czesława Drąga strażackimi naszywkami nie jest przypadkowe. Przez lata, pracując w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, związany był z kulturą. W działalności ochotniczych straży pożarnych dostrzega nie tylko ich podstawową rolę, ale także ogromny wkład w życie kulturalne miejscowości. Szczególne miejsce w jego opowieści zajmuje Grodzisko Dolne, które określa jako „matecznik Turków". To właśnie tam funkcjonuje kilka oddziałów straży wielkanocnych. – Strażacy, fajermani OSP są najstarszą organizacją na polskiej wsi. Znacznie później pojawiły się koła gospodyń wiejskich. Najpierw był sztandar, a dopiero później pojawiły się te naszywki. Strażacy są dla mnie szczególnie bliscy.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Czesław Drąg ma duszę zbieracza. W jego kolekcji znajduje się kilkaset naszywek straży OSP z Podkarpacia

Robią bardzo dużo dobrego dla kultury. Jest mnóstwo orkiestr dętych, chórów, zespołów kabaretowych, śpiewaczych, które mają swój organ założycielski w OSP. Żeby zebrać czterdziestu dwóch ludzi, w tym młodzież, ubrać ich w mundury, kupić instrumenty i zrobić próby, trzeba wykonać ogromną pracę. Orkiestry dęte są domeną straży pożarnych na naszym terenie, nie tylko GOK-ów, ale przede wszystkim remiz i OSP – opowiada emerytowany instruktor WDK.

Kolekcja wciąż rośnie

Mimo że zbiór liczy już kilkaset naszywek, Czesław Drąg nie zamierza kończyć kolekcjonerskiej przygody. Czeka na obiecane naszywki z Lutowisk, Jaty, Zabajki i z gminy Harasiuki. Każda nowa naszywka oznacza kolejną rozmowę, spotkanie i historię.

– Około sześciu naszywek lada dzień powinno do mnie spłynąć, po niektóre sam jadę. I to jest sympatyczne spotkanie. Można ze starymi druhami pogadać. To jest najważniejsze. Nie chodzi o to, żeby mieć wszystko natychmiast. Chodzi o przygodę, o ludzi, o rozmowę i o to, że za każdym małym kawałkiem materiału stoi konkretna miejscowość, jednostka i historia – podkreśla zbieracz z Boguchwały.

Dla niego naszywki są więc czymś znacznie więcej niż kawałkami materiału przyszytymi do munduru. To małe znaki wielkich lokalnych historii – jednostek, strażaków, żołnierzy i miejscowości, które dzięki kolekcjonerskiej pasji mogą zostać zachowane na dłużej.

Czesław Drąg ma również bogatą kolekcję widokówek z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Posiada chyba największy zbiór w Polsce, liczący kilkaset egzemplarzy „Pana Tadeusza", wydanych m.in. w języku hebrajskim, francuskim, koreańskim, łacińskim czy esperanto.

©℗

REKLAMA 0411563945

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI
WYPRZEDAŻ!

1499zł! ~~1649zł~~
tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14
OSTATNIE SZTUKI!

eprasa.pl e1fd92b56d

KULTURA

Filip Gurłacz: Cenię sobie szczególnie role w filmach, które dają ludziom światło

Właśnie oglądamy go w kinach w głównej roli w dramacie „Odzyskany". Wcześniej zachwycił w „Tańcu z gwiazdami" i był kapitanem jednej z drużyn w „Kocham cię, Polsko!". Nam opowiada, jak poradził sobie ze sławą, która na niego spadła

Paweł Gzyl

FOT. KNOCK KNOCK ACTORS

Filip Gurłacz: Przebaczenie jest łaską, po którą trzeba sięgać. Trzeba wykonać pewną pracę

W jednym z wywiadów powiedziałeś: „Aktorstwo buduje mnie moralnie i rozwija". Tak było z rolą w filmie „Odzyskany"?

Zdecydowanie. Ta rola jest jedną z tych, które utwierdzają mnie w przekonaniu, że aktorstwo buduje mnie jako człowieka w dobrym i służącym światu kierunku.

Film opowiada o chłopaku, który ma trudne życie, ale też sporo sam narozrabiał. Co cię zaciekawiło w tej postaci?

Geneza mojego udziału w tym filmie jest dosyć prosta. Zaczęło się od tego, że Marcin Kwaśny zaproponował mi rolę w krótkometrażowym filmie „Spowiedź", który jest dostępny na YouTube. Punktem wyjścia było jego pytanie, czy wierzę w Boga. Kiedy zapytałem, skąd to pytanie, stwierdził, że to dlatego, iż film będzie o wierze i szuka kogoś, kto potrafi ponieść to również prywatnie. Zrobiliśmy ten film, ale Marcin poczuł, że ta historia nie została do końca opowiedziana i dlatego porwał się na pełny metraż, proponując mi kontynuację współpracy. Przyczynkiem do tego, że zagrałem w „Odzyskanym" nie było więc to, co złe w jego bohaterze, ale to, co dobre w twórcach tego filmu.

Nie jest tajemnicą, że sam masz za sobą trudne chwile: sięgałeś po różne używki i musiałeś stoczyć wewnętrzną walkę, aby się z tego wyzwolić. Dużo siebie zobaczyłeś w Janku?

Przede wszystkim współczułem mu. Mam wrażenie, że każdy z nas toczy taką wewnętrzną walkę, tylko nie mamy pojęcia co kto niesie w sobie. Sytuacja życiowa Janka jest zupełnie inna niż moja. Jego ojciec zniknął z domu i został alkoholikiem. Ja mam dwoje rodziców, którzy ze sobą wytrwali do dziś. Dlatego Janek niósł ze sobą coś, co było mi obce, ale poruszające jako człowieka – poczucie winy. Od tego zacząłem budować tę postać. „To moja wina, że rodzice nie są razem, to moja, że tata pije" – myślał Janek. Moje prywatne doświadczenia pomogły mi tylko w kilku scenach. Nie mam jednak dla siebie tyle współczucia, co miałem dla Janka.

„Odzyskany" to film o sile przebaczenia, które wynika z wiary. Doświadczyłeś tego w swoim życiu?

Oczywiście. Są dwa rodzaje przebaczenia. Pierwsze to przebaczenie od teraz – czyli wszystkiego tego, co mi się aktualnie wydarza. Od swego przyjaciela i terapeuty podkradłem zasadę, którą wprowadzam w swoje życie i polecam wszystkim: przebaczam od razu. Gorzej jest z przebaczeniem krzywd, które już się dokonały, które w nas siedzą i ta rana jest niezagojona. Wtedy przebaczenie jest łaską, ale taką, po którą trzeba sięgać. Zarówno w przypadku Janka, jak i moim, aby jej dostąpić, trzeba wykonać pewną pracę. To nie przychodzi samo.

Mottem filmu mogłyby być słowa św. Augustyna, które zresztą w nim padają: „Dopóki walczę, jestem zwycięzcą".

Tak. Dużo w tym prawdy.

„Odzyskany" to pierwszy film, w którym grasz główną rolę. Praktycznie cały czas jesteś na ekranie. To było dla ciebie dużym wyzwaniem?

Nie skupiałem się na tym. Trochę czasu jestem już aktorem i starałem się skupić na powierzonym mi zadaniu. Nie narzucałem sobie dodatkowej presji, bo niektóre sceny były dla mnie bardzo wymagające i obciążone emocjonalnie. Ale faktycznie – to moja pierwsza główna rola. Cóż: pan Bóg ma poczucie humoru, że dał mi szansę ją zagrać właśnie w takim filmie. (śmiech) Byłem jednak w naprawdę dobrym towarzystwie. Są rzeczy, na które jako aktor nie do końca mam wpływ, jak montaż czy dźwięk, czyli to, co dzieje się w postprodukcji filmu. Po złożeniu tego wszystkiego patrzę na siebie trochę krytycznie. Nie mówię, że film mi się nie podoba, ale kilka rzeczy można by poprawić. „Odzyskanego" warto przede wszystkim zobaczyć dla roli Andrzeja Mastalerza, który wciela się w ojca Janka. Zagrał to wybitnie i powinien zostać za to nagrodzony.

Masz w filmie wiele emocjonalnych scen – jak spowiedź czy rozmowa Janka z ojcem w łazience. Jak sobie z nimi poradziłeś?

Nie przychodzi mi to łatwo. Wymaga to dużego skupienia, a przy moim naturalnym rozproszeniu, jest to dla mnie bardzo wymagające. Do tego trzeba zagrać tak, aby było to wiarygodne i bliskie postaci, a nie przerysowane. Dlatego zawsze byłem wykończony psychicznie po tych zdjęciach. Wracałem do domu i czułem się jak po długiej pielgrzymce.

„Odzyskany" to film z pozytywnym przesłaniem: że nawet z najtrudniejszej sytuacji może być wyjście. Takie role sprawiają, że czujesz, iż aktorstwo ma sens?

Tak. Szczególnie cenię sobie właśnie role w filmach, które budują ludzi i świat, traktując o sprawach uniwersalnych i ponadczasowych, dają ludziom światło. Dzisiaj modne jest kino, które pozostawia nas w beznadziei. Pokazuje, że nie ma żadnych rozwiązań. Dlatego w „Odzyskanym" spodobało mi się to, że kończy się happy endem.

Twoja mama jest skrzypaczką, a tata aktorem kabaretowym. Podobało ci się życie artystów, kiedy w dzieciństwie przyglądałeś się rodzicom?

I tak, i nie. Bardzo mi się podobało w takim życiu, które prowadzili rodzice, to, że są otwarci na innych ludzi. Nasz dom zawsze był pełen gości, było dużo imprez, tańca i śpiewów, było gwarno, głośno i wesoło. Chętnie słuchałem od małego różnych anegdot ze świata filharmonii i teatru. To było coś, co mi imponowało i podobało mi się. Pamiętam jednak, że były to lata 90., czyli czasy dzikiego kapitalizmu i odczuwaliśmy duży ciężar codzienności. To była prawdziwa walka o byt. Mojego taty często nie było w domu, a mama pracowała na dwa etaty. Rodzice musieli włożyć wiele trudu w to, by zapewnić sobie i mnie z bratem w miarę godne życie. To też kojarzyło mi się z życiem artystycznym – i nie podobało mi się. Teraz sam jestem aktorem i ojcem rodziny, ale czasy się zmieniły. Widzę, że wiele zależy od tego, jak prowadzimy nasze życie, a nie nasz zawód.

To tata zasugerował ci, żebyś zdawał do szkoły teatralnej. Dobrze zrobił?

Bardzo mu jestem za to wdzięczny. Dzisiaj jestem aktorem i to jest moja pasja. Kiedy wstaję rano i jadę na plan, nie czuję, że idę do pracy. Mam dwójkę małych dzieci i kiedy je zostawiam w domu, mam wrażenie, że jadę na wakacje. (śmiech)

Studiowałeś na wydziale lalkarskim w Białymstoku. Ta szkoła przygotowała cię do pracy aktora?

Średnio. Po prostu nie mieliśmy zajęć przed kamerą. A teraz głównie pracuję w telewizji i w kinie. Ale szkoła bardzo dobrze przygotowała mnie do życia. Tam poznałem moją żonę Małgosię, z którą mam teraz dwójkę wspaniałych dzieci. Gdyby nie ona, nie byłbym tym, kim dzisiaj jestem. Bardzo dobrze wspominam te studia, bo przedłużyły mi one młodość. Trafiłem po prostu w swoje akwarium. Ze średniego ucznia w gimnazjum i liceum, nagle dostałem stypendium ministra edukacji. Poczułem, że tam pasuję, że to mi wychodzi, że szybko robię progres i się rozwijam. To było odczuwalne nie tylko dla innych wokół, ale i dla mnie samego. Dlatego myślę, że te studia dobrze przygotowały mnie do tego, abym sobie poradził samodzielnie w zawodzie.

A kiedy trafiłeś na filmowy plan?

Musiałem się uczyć na bieżąco. Zacząłem z wysokiego C, bo zadebiutowałem w słynnym filmie „Miasto 44". Początkowo kompletnie nie wiedziałem, o co tam chodzi, ale całe szczęście znalazłem się w doborowym towarzystwie. Bardzo mi pomógł Tomek Schuchardt, Antek Królikowski, Maurycy Popiel, Ania Próchniak czy Zosia Wichłacz. Wszyscy dzielili się swoją wiedzą, zresztą realizatorzy na czele z Jankiem Komasą dawali nam duże poczucie bezpieczeństwa. Musiałem się sporo nauczyć na tym planie, ale byłem w dobrych rękach i nie miałem żadnych nieprzyjemnych sytuacji.

Popularność przyniosły ci występy w serialach, takich jak „M jak miłość", „Dzielnica strachu" czy „Pierwsza miłość". Co sprawiło, że skoncentrowałeś się na tele-

eprasa.pl e1fd92b56d

wizji, a nie na kinie czy teatrze?

Trochę to samo tak wyszło. Biorąc udział w jakimś projekcie, nie do końca wiem, jak on się dalej potoczy. W „Pierwszej miłości" miałem być tylko na trzy miesiące, ale tak mi się tam spodobało, że samoistnie wyszło, iż zostaję. I jestem z tego bardzo zadowolony. Dlatego moja kariera nie toczy się dokładnie tak, jakbym sam tego chciał, bo ma na nią wpływ wiele zewnętrznych czynników. Cieszę się jednak z tego jak wygląda, choć czasem decydują o tym okoliczności, w które wchodzę, a które niekoniecznie sam stwarzam.

Czyli chcesz grać nie tylko w telewizji, ale też w kinie i w teatrze?

Bardzo sobie cenię różnorodność, jaką prezentowali polscy aktorzy w dwudziestoleciu międzywojennym. W filmie „Wacuś" z 1935 roku Adolf Dymsza gra, tańczy, śpiewa, stepuje, a nawet jeździ tyłem na rowerze. (śmiech) Kiedy to zobaczyłem, pomyślałem „Ja też tak chcę!". Niestety, nie ma teraz takich filmów czy seriali, które dają takie możliwości. Dlatego bardzo lubię chwytać się nie tylko kina czy telewizji, ale też rozrywki. Stąd mój udział w „Twoja twarz brzmi znajomo" czy „Tańcu z gwiazdami". Gram zarówno w serialach codziennych, jak i w tych premium. Bardzo lubię też teatr i wracam do niego zawsze z poczuciem, że to coś szlachetnego. To nie jest więc tak, że u progu kariery konkretnie zdecydowałem, jak ma ona wyglądać, tylko na różnych etapach życia chwytam różne okazje. Staram się przez to korzystać w pełni ze swojego zawodu.

Za rolę w „Dzielnicy strachu" dostałeś Telekamerę. To najciekawsza rola w twojej biografii?

Moim zdaniem nie. (śmiech) Nie umiem wskazać, która rola była najciekawsza. „Dzielnica strachu" pozwoliła mi pokazać się od innej strony niż dotychczas. Być może wstrzeliłem się nią w to, jak postrzegają mnie widzowie. I postanowiono mnie za to docenić. Tak naprawdę miałem wiele ciekawych ról, bardzo dobrze wspominam „Lekarzy" czy trzeci sezon „Watahy". Tam dobierałem zupełnie inne środki, by zbudować te postaci. Kiedy więc mnie pytasz o najciekawszą rolę, mam ochotę wybronić się klasycznym stwierdzeniem: „To ta, która jest jeszcze przede mną". (śmiech)

Taka regularna praca w serialach na pewno pomaga szlifować warsztat aktorski. Odczuwasz to po sobie?

Oczywiście. Codzienne seriale to świetne laboratorium dla aktora. Zwłaszcza dla tych młodych, ale nie tylko, bo ja też ciągle z tego korzystam. Najlepsze, co możesz zrobić w pracy to błąd, bo on nas rozwija. Ja się lubię uczyć w ten sposób, ale w filmie jest z tym trudniej. To tylko półtorej czy dwie godziny i każdy błąd jest łatwo zapamiętywany. Mało jest więc tu przestrzeni na to, żeby się potknąć. Natomiast w codziennym serialu, kiedy się zrobi błąd w 3920 odcinku, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w 3928 odcinku już nikt nie będzie o tym pamiętał. (śmiech)

Takie codzienne seriale dają aktorowi również cenne poczucie finansowego bezpieczeństwa.

Tak. O „Pierwszej miłości" mówię nawet, że to mój etat. (śmiech)

W zeszłym roku wszyscy podziwialiśmy cię w „Tańcu z gwiazdami". Co cię skusiło, aby wystąpić w tym show?

Zaproszenie. Bardzo dawno temu dostałem propozycję castingu do „Barw szczęścia". To był czas, kiedy w aktorskim środowisku krążyła opinia, że gdy gra się w codziennym serialu, to się ulega zaszufladkowaniu i nie dostanie się gdzie indziej pracy. Zadzwoniłem wtedy do legendarnej reżyserki obsady Marty Kownackiej i spytałem ją co robić. A ona odpowiedziała: „Filip, żeby coś stracić, trzeba to najpierw mieć". (śmiech) To była dla mnie pouczająca lekcja pokory: bo martwiłem się czymś, czego jeszcze nie miałem. I co ciekawe, przegrałem ten casting i nie dostałem tej roli. (śmiech)

Jak to się ma do „Tańca z gwiazdami"?

Tu było podobnie. Już od pewnego czasu były zakusy na mój udział w tym show. W końcu pojawiła się konkretna propozycja, a ja byłem na nią gotowy mentalnie, a do tego znalazło się miejsce w kalendarzu i zgrało się to finansowo. Wszystko ładnie się złożyło, pomyślałem więc: „Dlaczego miałbym tego nie wziąć?". I dzisiaj nie żałuję, bo był rodzaj przygody życia. To poligon doświadczalny, którego się nie zapomina.

Okazało się, że świetnie tańczysz. Miałeś wcześniej takie doświadczenia?

Dawno temu chodziłem na naukę tańca towarzyskiego, ale byłem wtedy dzieckiem i rodzice zapisali mnie, abym łatwiej zasypiał w nocy. (śmiech) Zajęcia były niedaleko od nas w domu kultury, ale dosyć późno i kiedy wracałem, od razu padałem na łóżko. Spodobało mi się jednak i aż dwa lata chodziłem na te tańce. Potem odpuściłem na rzecz innych sportów. Dlatego na parkiecie „Tańca z gwiazdami" bardzo mnie ucieszyło, że odkryłem w sobie w wieku 35 lat naturalny dryg do tańca. Polecam wszystkim coś takiego! To duża przyjemność.

Całe życie uprawiasz sport. To pomogło ci na parkiecie?

Tak. W tańcu dużo ważniejsza od kondycji, którą da się łatwo wyćwiczyć na półtoraminutowe występy, jest jednak koordynacja i muzykalność. A to zawdzięczam rodzicom, szczególnie mamie, która grała na skrzypcach wszystko: od Paganiniego, przez Mozarta, nawet po Beatlesów. Tata z kolei śpiewał i grał na gitarze. To dzięki nim w dużym stopniu udało mi się tak daleko zajść w tym show.

Twoją partnerką była Agnieszka Kaczorowska, która znana jest ze swego perfekcjonizmu. Dawała ci w kość?

Nie miała litości. (śmiech) Agnieszka ma mental zwycięzcy, stąd treningi z nią potrafiły być karkołomne. Na tyle, że czasem już w połowie dnia leżałem wykończony na parkiecie, a ona czekała aż się zbiorę. Kiedy indziej znowu, gdy odpoczywałem, ona potrafiła sama ćwiczyć, mimo że przecież umie świetnie tańczyć. To było dla mnie imponujące, że potrafi tak dużo od siebie wymagać. Łatwiej mi było przez to zrozumieć, że tyle wymaga ode mnie.

Wiele osób typowało was na zwycięzców – ale skończyło się na drugim miejscu. Byłeś rozczarowany?

Nie. To, co miałem wygrać, to wygrałem. Oczywiście pojawiały się myśli, że trochę szkoda. Ale nie były intensywne i nie przykrywały mi radości z udziału w tym programie. Świetnie się tam bowiem bawiłem. Przegraliśmy z Jackiem Jeschke i Marysią Jeleniewską i to właśnie ich obstawiałem od początku, że wygrają, bo świetnie tańczyli, do tego Marysia miała bardzo dużo ludzi za sobą już na samym wstępie. Nie byłem więc ani zdziwiony, ani rozgoryczony, że przegraliśmy.

Ostatnio oglądaliśmy cię w „Kocham cię, Polsko!" jako kapitana jednej z drużyn. To też było trochę aktorskie zadanie?

Poszedłem do tego programu jako Filip Gurłacz. Dlatego starałem się być autentyczny i nie grać kogoś, kim nie jestem. Ale aktorstwo było mi bardzo pomocne – choćby sama świadomość, że ludzie na mnie patrzą, a kamery kręcą. Co z tego, że swędzi mnie nos – jako Filip od razu bym się podrapał, ale jako Filip w telewizji, starałem się zachować dyscyplinę i koncentrację. Musiałem być przecież trochę gospodarzem i odpowiednio ugościć ludzi ze swojej drużyny, żeby czuli się komfortowo i też dobrze się bawili.

Ten program ma mocno energetyczną formułę. Dużo jest w nim śpiewu, gadania, a nawet krzyku. Jak się w tym odnalazłeś?

Pijesz do Miśka Koterskiego?

Dokładnie. (śmiech)

Ja go uwielbiam. Chociaż pojawiły się zarzuty, że jest za głośno, to ja tego w ogóle nie odczuwałem. Może dlatego, że jestem przyzwyczajony do Michała: znamy się i wiem, jak on funkcjonuje. Mnie to nie przeszkadza, ja to kupuję, bo on jest autentyczny. Do tego jest fajnym chłopakiem i ma serce po właściwej stronie mocy. Jasne – to potrafiło być momentami trochę męczące, ale ogólnie sprawdzało się na ekranie. Dla mnie najważniejsze było stworzyć fajną drużynę, która umie dogadać się ze sobą, bo wiedziałem, że jeśli znajdziemy dobre porozumienie z Michałem i z Marzeną Rogalską, to będzie dobry program. Niby rywalizowaliśmy więc, ale całościowo działało to bez zarzutu. Czułem się tam więc bezpiecznie, nie miałem żadnego dyskomfortu pracy.

„Taniec z gwiazdami" i „Kocham cię, Polsko!" dały ci wielką rozpoznawalność. Jak się odnajdujesz w tym zamieszaniu wokół swojej osoby?

Nie czuję tego jakoś bardzo na co dzień. Prowadzę normalne życie w swoim domu ze swoją rodziną. Czasem tylko bywa to zabawne. Niedawno byliśmy za granicą i kiedy nagle spotkaliśmy Polaków w jakimś piętnastowiecznym miasteczku, to oni od razu rzucili się do robienia ze mną zdjęć. Mówię im wtedy: „Te mury mają ponad pięćset lat! Na pewno wolicie fotografować się z Filipem Gurłaczem?". To było dla mnie trochę dziwne. Brałem to jednak pod uwagę, idąc do tego zawodu, spodziewałem się więc, że to może tak wyglądać. Lubię ludzi i gdybym nie lubił, to pewnie nie byłbym aktorem. Lubię z nimi przebywać, rozmawiać, dawać im radość. Jeśli więc mogę kogoś ucieszyć wspólnym zdjęciem, to nie postrzegam tego w kategoriach uciążliwości.

Gorsze chyba jest zainteresowanie ze strony plotkarskich mediów. Musieliście zmierzyć się z tym z żoną podczas „Tańca z gwiazdami".

Jakoś sobie poradziliśmy. Te media żyją z tego, że szukają różnych sensacji. Poznałem kilka osób, które pracują w tych portalach i gazetach – i okazało się, że są to bardzo porządni ludzie, którzy mają swoje historie, często niełatwe. Rozumiem jednak, że tym się rządzi show-biznes. Ja nie mógłbym pracować w ten sposób, ale wiem, iż ludzie kochają ploteczki, więc ktoś im musi je dostarczać. A że niewiele w nich prawdy – to już inna sprawa. Przez chwilę było to dla mnie uciążliwe i nie było łatwo, bo musiałem poświęcić trochę więcej energii na gaszenie pożaru w ludziach, których kocham. Całe szczęście okazało się, że plotki dotyczące mojej osoby nie mają zbyt dużego pola rażenia, żeby komuś popsuć życie. Udało nam się więc w miarę bezboleśnie przez to przejść.

Jesteście z Małgosią oboje aktorami. To dobrze?

Na pewno daje nam to dodatkowe poczucie bliskości. Możemy porozmawiać o tym, co kochamy i rozumiemy. Często radzę się żony, kiedy mam coś zagrać, ona jest moim pierwszym widzem i krytykiem, lustrem, w którym lubię się przeglądać. Pomaga mi to, że Gosia zna zawód aktora i szuka podobnych rzeczy jak ja.

Podobno wspólnie śpiewacie i występujecie. Skąd taki pomysł?

Po prostu lubimy to robić. Ostatnio mało czasu spędzamy razem przez moje zajętości, więc wpadliśmy na pomysł, aby wspólnie pośpiewać dla innych. Na razie nie było tych występów dużo, bo dopiero zaczynamy.

Co śpiewacie?

To zależy od zapotrzebowania i publiczności. Staramy się dobierać repertuar indywidualnie. Jeśli widownia jest młodsza, to szukamy czegoś bardziej aktualnego i rozrywkowego, a jeśli starsza – to pozwalamy sobie na coś sentymentalnego. Sięgamy po Niemena, Wodeckiego, Kabaret Starszych Panów, a nawet po piosenki z dwudziestolecia międzywojennego. Jest co wybierać.

Macie dwóch synów. Ojcostwo bardzo cię zmieniło?

Oczywiście. Rodzicielstwo to skomplikowanie sobie życia przez nadanie mu sensu. Postawiłem tę tezę, kiedy urodził się mój pierwszy syn, a kiedy urodził się drugi – tylko się w tym utwierdziłem. Dzięki ojcostwu przewartościowałem swoje życie. Może gdybym nie był tatą, to nadal bym ostro imprezował, nadal bym pił i palił. Kiedy na świecie pojawili się moi synowie, wszystko to znikło z mojego życia. Wziąłem za nie odpowiedzialność, bo chcę być dla nich dobrym tatą.

Wiele lat temu tata poradził ci, abyś wybrał aktorstwo na swój zawód. Ty też poradzisz je kiedyś swoim synom?

Przede wszystkim chciałbym, żeby byli przyzwoitymi i dobrymi ludźmi. Szanującymi drugiego człowieka i mającymi szlachetny kierunek w swym życiu. Natomiast to, czy będą artystami czy też nie, to już dla mnie drugorzędna sprawa. Na pewno jednak, jeśli jeden lub drugi z moich synów przyjdzie do mnie i powie: „Tato, chciałbym być aktorem", to zrobię wszystko, aby mu pomóc.

eprasa.pl e1fd92b56d

KSIĄŻKI

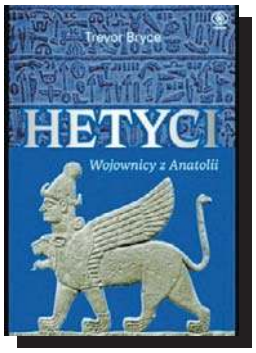

Trevor Bryce „Hetyci. Wojownicy z Anatolii”

Historia jednej z najbardziej tajemniczych starożytnych cywilizacji sprzed ponad trzech tysięcy lat. Trevor Bryce rzuca nowe światło na historię, kulturę społeczną, religijną i polityczną kraju Hattusa, ukazując Hetytów jako wspaniałych wojowników, mistrzów walki na rydwanach, którzy niemal zmiażdżyli Ramzesa II w bitwie pod Kadesz w 1274 r. p.n.e., gorliwych wyznawców licznego panteonu bogów, a także twórców nowego systemu dyplomatycznego.
Autor opiera się zarówno na zapisach historycznych, jak i badaniach archeologicznych, a jednocześnie przedstawia sugestywne rekonstrukcje hetyckiego świata. Dowodzi, że choć rozwój kultury wojowników był niezbędny do przetrwania imperium, to nie był wystarczający, a sami Hetyci byli kimś znacznie więcej niż tylko sprawnymi wojownikami.
Rebis

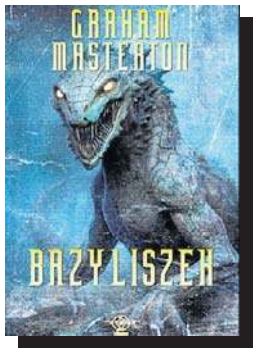

Graham Masterton „Bazyliszek”

Profesor Nathan Underhill próbuje wyhodować mitycznego gryfa, by z niego pozyskać materiał do badań nad komórkami macierzystymi i zastosowaniem ich w leczeniu wielu chorób, wobec których medycyna była dotychczas bezradna. Doktor Christian Zauber, dyrektor Domu Spokojnej Starości Murdstone pracuje nad odtworzeniem bazyliszka, korzystając z alchemii i czarnej magii. Podczas wizyty w domu opieki Nathan i jego żona Grace odkrywają tajemnicę Zaubera. Wyprawa kończy się tragicznie – Grace zapada w śpiączkę. Zauber znika. Na pomoc Nathanowi przychodzi młoda dziennikarka, która trafia na ślad doktora w Krakowie. Rozpoczyna się śmiertelna gra, w której amerykański naukowiec walczy o życie z potworem powołanym do życia przez szaleńca.
W twardej oprawie, z barwionymi brzegami.
Rebis

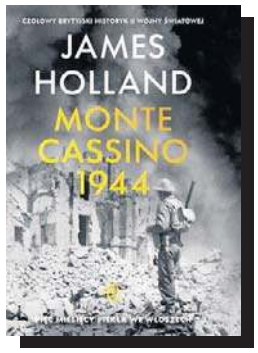

James Holland „Monte Cassino 1944”

Ponad 75 tysięcy ofiar, pięć miesięcy walk. Jedna z najbardziej krwawych i legendarnych bitew II wojny światowej.
W 1944 roku Hitler wydał rozkaz, by bronić każdego skrawka włoskiej ziemi. Alianci, przekonani, że droga do Rzymu stoi przed nimi otworem, utknęli na potężnych umocnieniach Linii Gustawa.
To właśnie tutaj, podczas wyniszczającej bitwy o Monte Cassino, żołnierze 2. Korpusu gen. Władysława Andersa zapisali jedną z najchwalebniejszych kart polskiej historii.
James Holland, uznany historyk II wojny światowej i autorytet w dziedzinie kampanii włoskiej, opierając się na latach badań oraz dziesiątkach pamiętników, listów i relacji świadków, zarówno ze strony alianckiej , jaki niemieckiej kreśli wielowymiarowy obraz jednej z najbardziej krwawych kampanii wojny.

Wydawnictwo Literackie

Guillaume Musso „Zbrodnia w raju”

Joseph Lèques, którego życie naznaczyły doświadczenia pierwszej wojny światowej dołączył do 9. Brygady Mobilnej w Marsylii jako komisarz. Specjalizująca się w walce z nowymi formami przestępczości i znana ze swojej skuteczności jednostka zostaje wezwana na miejsce przestępstwa, gdy nadmorskim Antibes wstrząsa tajemnicza tragedia: porwanie Oscara Livingstone'a. Trzyletni syn zamożnej amerykańskiej rodziny mieszkającej w okazałej willi Starlight zniknął z rezydencji, znanej na całym Lazurowym Wybrzeżu . Wysłany na miejsce wraz z dwoma inspektorami Joseph szybko odkrywa, że oprócz Livingstone'ów i ich służby w willi od dłuższego czasu przebywa kilku znamienitych gości. Detektywi chcą ich przesłuchać, ale gospodarze upierają się, że zagrożenie przyszło z zewnątrz. Czy w istocie?
Albatros

Georgia McVeigh „Jestem tuż za tobą”

Autorka zaprasza nas do świata, w którym niemal nic nie jest takie, jak się wydaje.
Iris to mroczna dusza z tendencją do obsesji, pogrążona w żałobie po niedawnej stracie. Równowagę psychiczną utrzymuje jedynie dzięki spotkaniom lokalnej grupy wsparcia żałobników. Gdy powściągliwy wdowiec Jack po raz pierwszy zajmuje miejsce naprzeciwko Iris, ich świat się zmienia. Kobieta nie może oprzeć się wrażeniu, że połączyło ich przeznaczenie. Jednak przypadkowe spotkanie tych dwojga to dopiero początek serii zwrotów akcji.
Gdy Iris coraz bliżej poznaje Jacka, zaczyna zdawać sobie sprawę, że jej własne kłamstwa i niedopowiedzenia bledną przy jego brudnych sekretach – a może tak właśnie wygląda idealnie dopasowana para?
Trzyma w napięciu .
Gorzka Czekolada

CZYTELNIA

Zwiejesz czy może będziesz walczył?

Będąc świadomym, że Rosja jest agresywnym mocarstwem wojennym, Łukasz Szwed napisał książkę z gatunku political-fiction o znamiennym tytule „Generał Zbrodnia”. Zadaje w niej pytanie, które jeszcze kilka lat temu wydawało się czysto hipotetyczne: co zrobisz, kiedy żołnierze Federacji załomocą któregoś świtu do twoich drzwi?

Kim jest Łukasz Szwed? Dziennikarzem i pisarzem. Debiutował wiele lat temu opowiadaniami publikowanymi w „Nowej Fantastyce”. Z zawodu copywriter, związany był z m.in. z Programem 3 Polskiego Radia. Jest też autorem

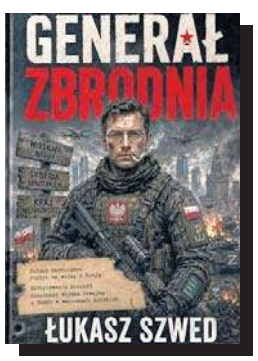

Łukasz Szwed, „Generał Zbrodnia”, wyd. 3S Media, Warszawa 2026

książki „Most powietrzny Hitlera” z serii „Żółty Tygrys”.

Dziennikarskie upodobanie do sensacji widać też w „Generale Zbrodni”. Akcja rozgrywa się w Polsce, która w wyniku rosyjskiej agresji zostaje wciągnięta w brutalny konflikt zbrojny. Warszawa staje się teatrem starcia oraz symbolem świata, który w jednej chwili może po prostu zniknąć.

Głównym bohaterem „Generała Zbrodni” nie jest zawodowy wojak ani heros rodem z kina akcji. To zwykły inteligencki szarak, który zostaje zmuszony do konfrontacji z rzeczywistością. Wraz z rozwojem wydarzeń czytelnik obserwuje jego przemianę – od niepewności i strachu po odpowiedzialność za decyzje własne i innych ludzi.
margra

Jak Berlin stał się miastem śmierci

Rogera Moorhouse'a poznałem mniej więcej 10 lat temu. Mało jeszcze znany, ale w Polsce błyskawicznie nabierał rozgłosu. Z prostej przyczyny: pisał o naszej historii w okresie II wojny światowej. W dodatku pisał o nas jako o podmiocie, nie jako o scenie teatru wojennego. Pokazywał losy Polski takimi, jakie one były, analizował nasze słabe i mocne strony, nasze szanse i możliwości. Uczciwie, dokładnie, ciekawie. I na tematy, których świat nie znał - choćby o Pakcie Ribbentrop - Mołotow, który ustawił losy Polski w 1939 r., a którego Zachód konsekwentnie wolał nie dostrzegać. To Moorhouse mu o tym przypomniał, jasno nazywając go „paktem diabłów”.Teraz Roger wrócił z nową książką. Już nie o Polsce,ale dalej bardzo ciekawie. Zajął się Berlinem. Można by sobie wyobrazić, że w czasie II wojny było to najbezpieczniejsze (przynajmniej do czasu alianckich nalotów) miasto Europy. Moorhouse rozwiewa to przekonanie. Berlin zmagał się nie tylko z problemami wojny, ale też z wszechobecnym gestapo i wysoką przestępczością. A w 1945 roku stał się miastem śmierci. Na własne życzenie.

Roger Moorhouse „Stolica Hitlera. Życie i śmierć w wojennym Berlinie” wyd.Znak , Kraków 2026,

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa otworzy przed Tobą nową drogę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć trafną decyzję. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że spotkanie może przynieść inspirację, która odmieni Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj intuicji, bo podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop dzienny mówi, że bliska osoba okaże Ci dużo ciepła.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś podpowiada, by odważnie wykorzystać nadarzającą się okazję.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek radzi nie przejmować się sprawami, których nie jesteś w stanie zmienić.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowuj ostrożność, lecz nie rezygnuj z ważnego planu. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym...

Panna (23.08 - 22.09)
Niespodziewana wiadomość otworzy przed Tobą ciekawą możliwość. Horoskop na dziś radzi działać stanowczo.

Waga (23.09 - 22.10)
Rozmowa wyjaśni drobne nieporozumienie. Horoskop dzienny na piątek sugeruje, by wieczorem znaleźć czas tylko dla siebie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny radzi nie odkładać ważnej rozmowy, bo szczerość wiele zmieni.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł stanie się początkiem czegoś większego. Horoskop na dziś sugeruj dać sobie więcej swobody.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Czeka Cię spokojny dzień pełen dobrych emocji. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ktoś bliski sprawi Ci małą przyjemność...

eprasa.pl e1fd92b56d

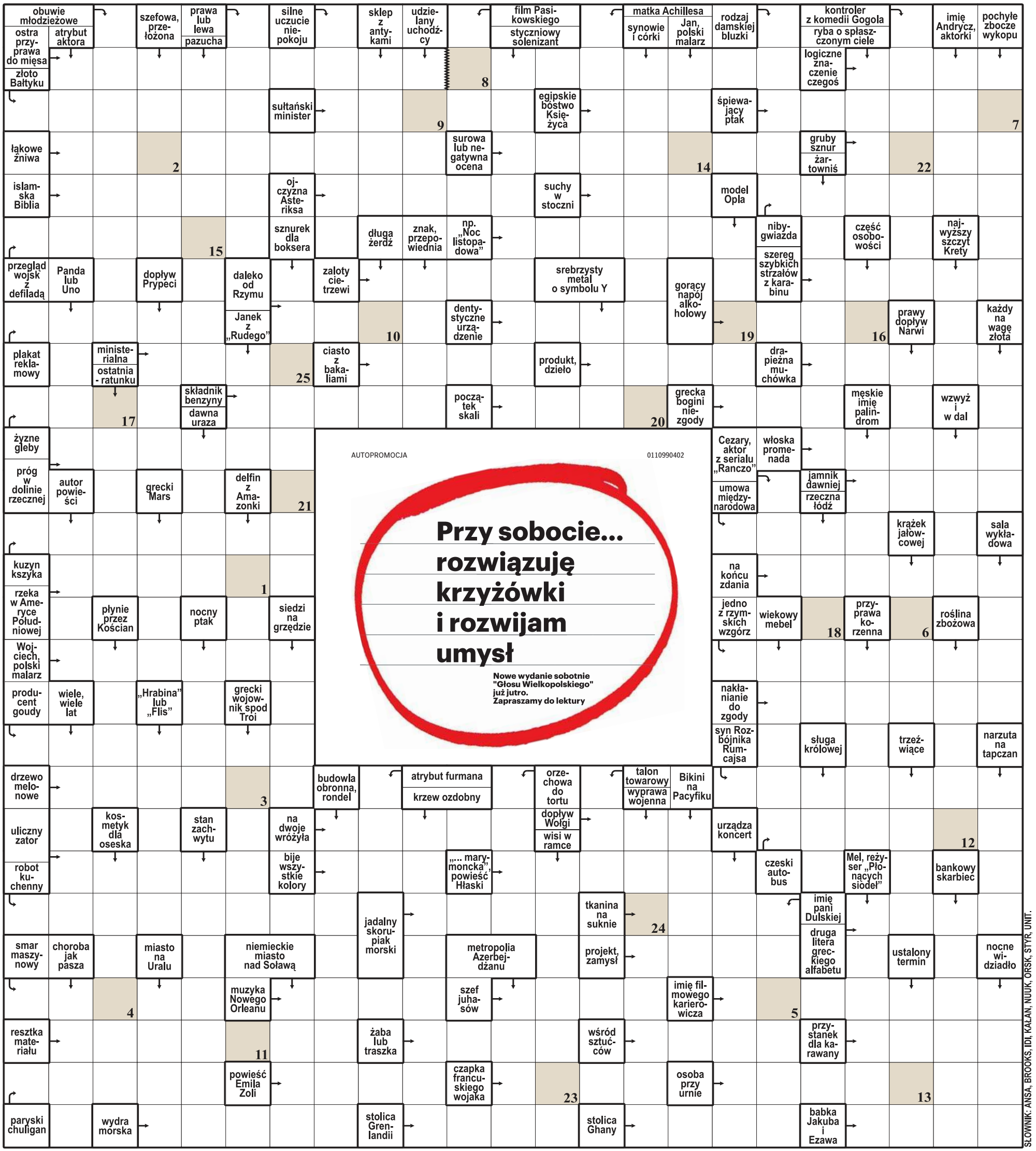

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie: myśl Urszuli Zybury.

ROZWIĄZANIE: NAJWIĘKSZY WSTYD, GDY GO NIE MA.

eprasa.pl e1fd92b56d

Krzyżówka panoramiczna

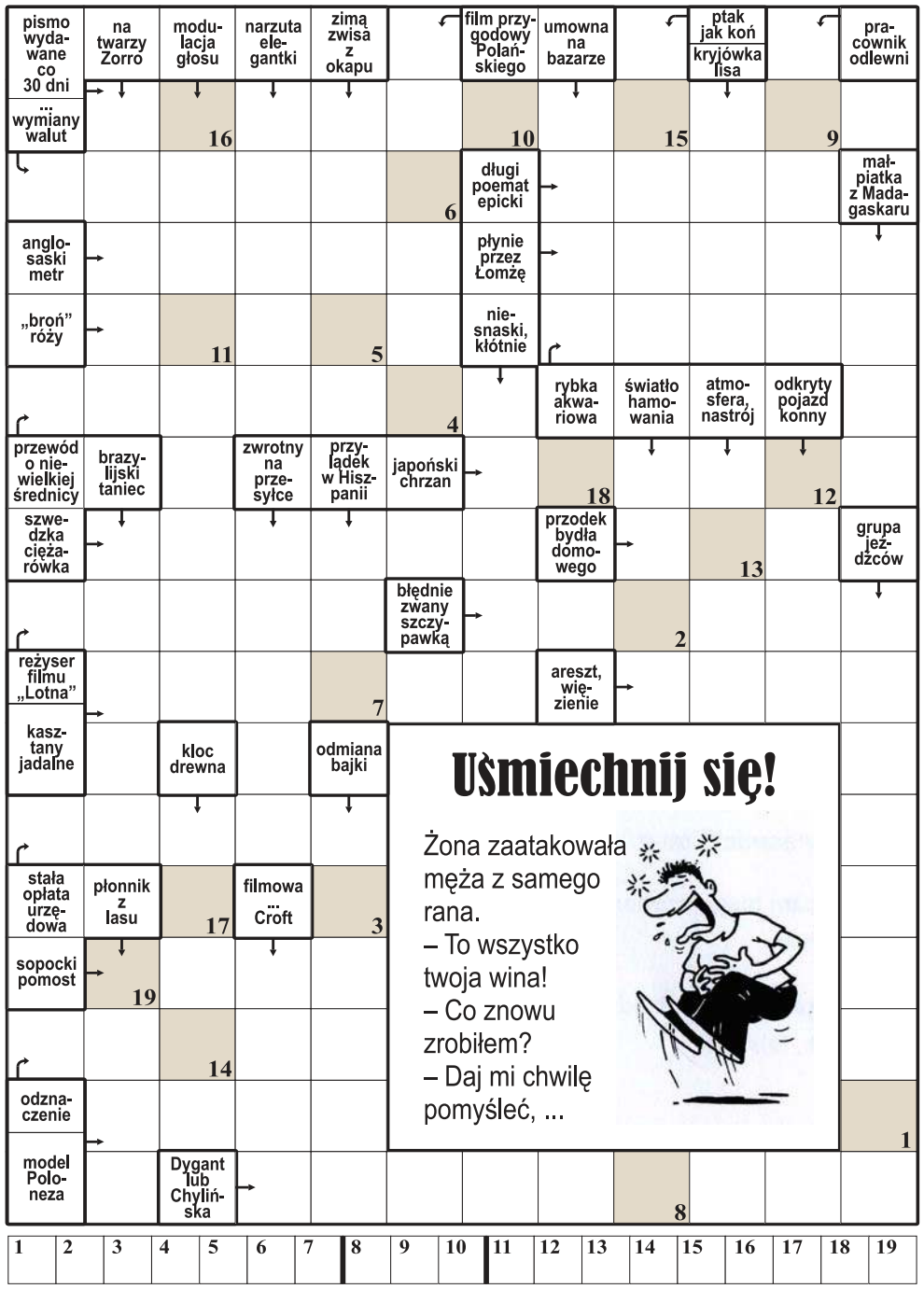

Uśmiechnij się!

Żona zaatakowała męża z samego rana.
– To wszystko twoja wina!
– Co znowu zrobiłem?
– Daj mi chwilę pomyśleć, ...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

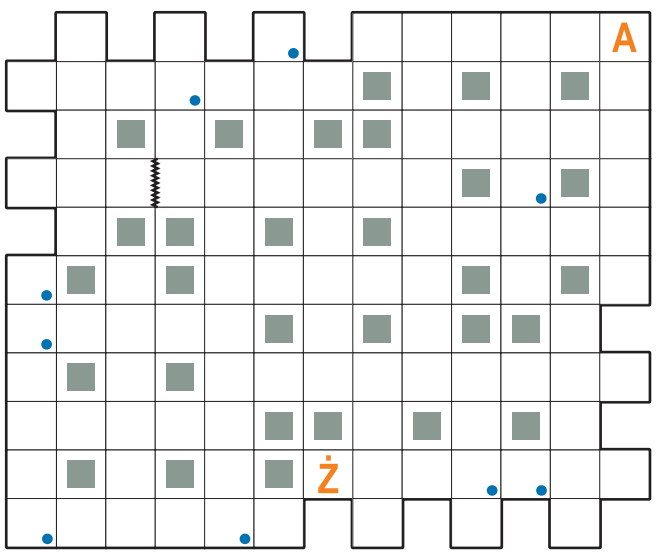

A) imitacja na wystawie (6).
B) obóz namiotowy (5).
C) zapobiegliwy gryzoń (6).
D) posiadłość ziemska wraz z zabudowaniami (4).
E) metropolita w kościele greckim (8).
F) galowy strój męski (4).
G) krótki nóż szewski (4).
H) strunowy instrument muzyczny (5).
I) przywóz towarów z zagranicy (6).
J) niemiecki astronom i matematyk, sformułował prawo ruchu planet (3,6).
K) młoda, nielotna kaczka (6).
L) samosąd na Dzikim Zachodzie (5).
Ł) drewno wierzby szarej (6).
M) mały chłopiec, szkrab (5).
N) cienki sznureczek służący do szycia (5).
O) środek leczniczy neutralizujący działanie trucizny (8).
P) urządzenie mechaniczne w łazience (6).
R) teren do hodowli drzew i krzewów leśnych (9).
S) uczniowska praktyka w zakładzie pracy (4).
T) ssak z małą trąbą uważany za „żywą skamielinę" (5).
U) wrzątek lub bardzo silny upał. (5).
W) wszechstronny mebel z przeszklonym frontem (7).
Z) najwyżej położony punkt na niebie (5).
Ż) bańka szklana ze źródłem światła (7).

Krzyżówka z hasłem

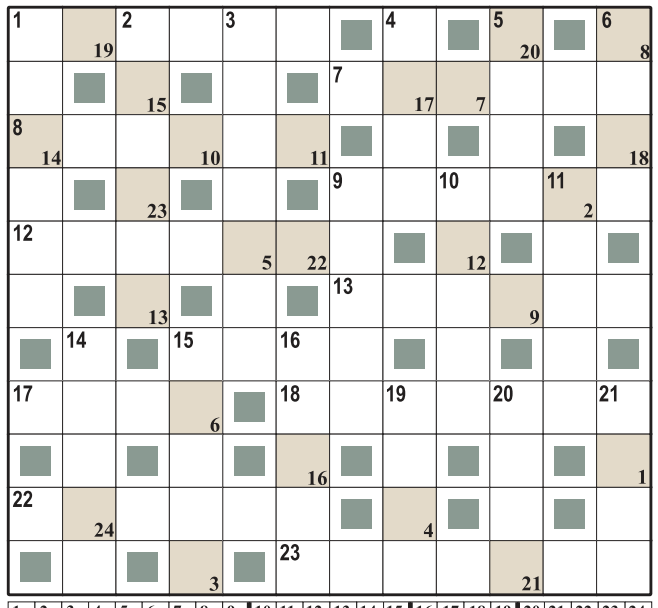

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 24 utworzą rozwiązanie: myśl Charlesa Dickensa.

Poziomo:
1) kamienny lub brunatny,
7) łagodzi obyczaje,
8) zbiór, komplet,
9) tama lub barykada,
12) Madryt lub Oslo,
13) dokument z PZU,
15) płynie przez Bochnię,
17) dawna kopalnia soli,
18) końcowe dni karnawału,
22) miejsce pracy pilota
23) uznane dzieła sztuki.

Pionowo:
1) wypoczynek pod gruszą,
2) duża, pękata butla,
3) lekka, przewiewna tkanina,
4) włókno na liny,
5) wysokie zboże,
6) skala barw,
9) rezerwa, zasób,
10) czeski taniec ludowy,
11) ściga się w zaprzęgu,
14) fotel na biegunach,
15) „... Romans", serial w TVP,
16) drąg z hakiem,
19) wiecowy instrument,
20) ojczyzna Edypa,
21) pomysł, koncepcja.

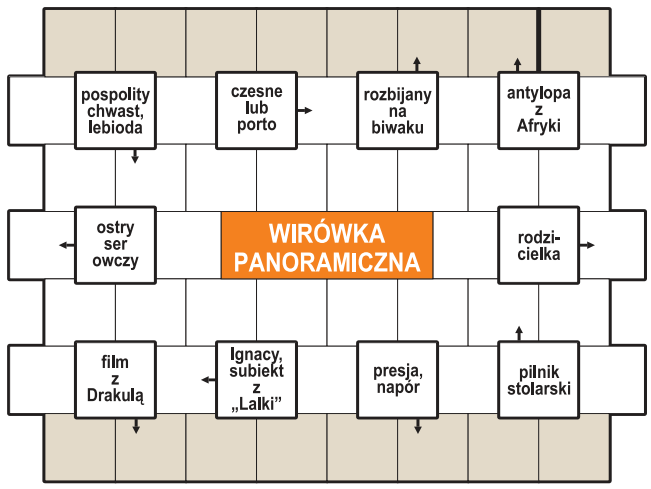

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł sfilmowanej powieści.

Duet jolek

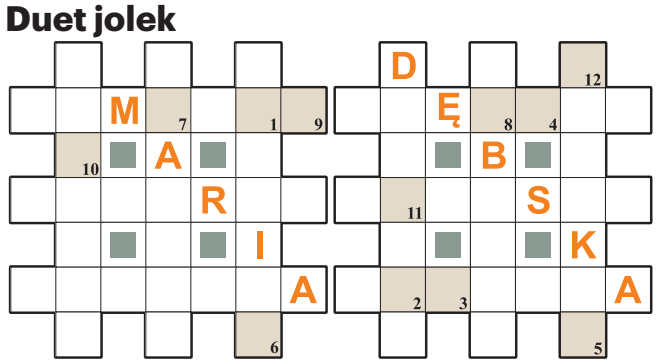

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:
– „... labiryntu", film USA
– buty na grubej podeszwie
– Denis, autor powiastki „Kubuś Fatalista i jego pan"
– np. „Miś" lub „Sami swoi"
– dogrywka w szermierce
– Małgorzata, filmowa Oleńka
– bolesne przeżycia, męczarnie
– zmierzch, ciemność
– naczynie z uchem
– Jannis, francuski kompozytor
– polski taniec jak auto
– atłas lub kreton

Logogryf

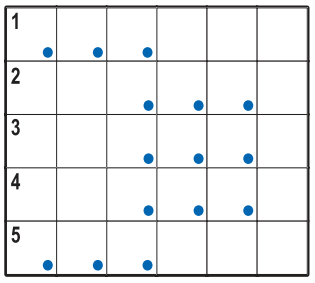

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł piosenki.
1) rząd gadów, których cały tułów chroni pancerz,
2) sklep, w którym sprzedawane są leki,
3) roślina zawierająca trujące alkaloidy, cykuta,
4) kara dla kierowcy,
5) skórzany pasek.

Szyfr

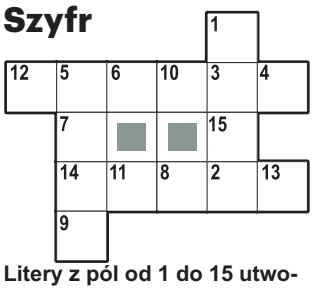

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: tytuł obrazu.
Poziomo:
12) roślina wieloletnia o wyraźnie wykształconym pniu,
14) gatunek płaszczki, diabeł morski.
Pionowo:
1) dawniej kojarzył małżeństwa,
5) popularna gra w karty z dżokerami.

Krzyżówka

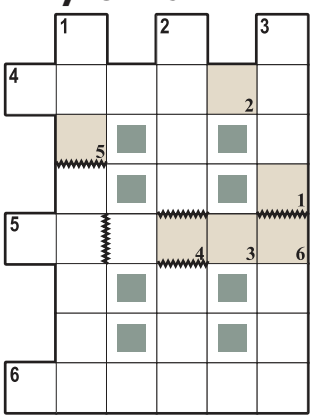

Litery z pól od 1 do 6, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) dawniej plac we wsi lub karczowisko w lesie,
5) Robert, aktor z USA, dostał Oscara za „Wściekłego byka"
6) sejmowa dysputa.
Pionowo:
1,2,3) tytuły polskich seriali.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... dopiero się obudziłam; **krzyżówka A-Ż:** grochówka; **krzyżówka z hasłem:** Drobiazgi tworzą sumę życia; **wirówka panoramiczna:** "Ostatni Mohikanin"; **duet jolek:** "Komisarz Alex"; **logogryf:** "Żółte kalendarze"; **szyfr:** "Stworzenie Adama"; **krzyżówka:** "Karino".

eprasa.pl e1fd92b56d

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0011459127

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011572696

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 24 sierpnia 2026 r.

zawiadamiające o wszczęciu postępowania administracyjnego

Na podstawie art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. – o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.),

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego, prowadzonego na wniosek inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w sprawie wydania decyzji o zmianie decyzji o pozwoleniu na budowę nr 54/Z/24 wydanego 24 października 2024 r. (znak: IRV.7840.32.28.2024.11) dla inwestycji pn.: „Rozbiórka i budowa przepustu w km 65,584, w ramach zadania pn.: Rewitalizacja linii kolejowej nr 356 na odcinku Wągrowiec-Gołańcz-granica województwa”.

Zmiana obejmuje przebudowę istniejącego przepustu w km 65,584, poprzez wzmocnienie metodą reliningu, na nieruchomościach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów jako działki o nr ewid. 11/3 oraz 11/4, obręb 0020 Laskownica, jedn. ewid. 302803_5 Gołańcz.

Zawiadamiam, że **publiczne obwieszczenie następuje z dniem 28 sierpnia 2026 r.** Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Urzędu Miasta i Gminy Gołańcz oraz w prasie lokalnej.

Na podstawie art. 10 Kpa, przed wydaniem decyzji, strony postępowania mogą uzyskać informację o przebiegu postępowania oraz o możliwości zapoznania się z aktami sprawy telefonicznie pod numerem tel. 61 854-1589 (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00). W toku postępowania strony mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia pocztą tradycyjną bądź za pośrednictwem platformy e-Doręczenia.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

TRZYPOKOJOWE

KOŁOBRZEG ul. Arciszewskiego, luksusowe mieszkanie 65m^2, do morza 200m + garaż, 608-664-570.

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DOMY - DO WYNAJĘCIA

BON dom dla pracowników Podolany 10pokoi 5 łazienek kuchnia 501289512

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

PRZEMYSŁOWE

BON do wynajęcia 145m^2 warsztat samochodowy Podolany 501289512

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKA budowlana w Grylewie 66/34 tel. 500 787 430.

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

REKREACYJNA

OKAZYJNIE, ROD 430m^2, Głuszyna, ul. przy Lotnisku 4, 781 776 612

POŚREDNICTWO

BIURO Nieruchomości Hanna Dutkiewicz 501289512

INNE

SZUKAM do zakupu działki ROD w Poznaniu lub okolicy(do 20 km). Wymagany murowany domek, podłączony prąd oraz woda. Budżet 30 000-40 000 zł. Kontakt: 603-458-590.

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne w Opolu (centrum) na pierwszym piętrze, po kapitalnym remoncie, 60 m^2 na mieszkanie w Pleszewie lub Kaliszu o takiej samej wielkości lub innej. Tel. 510 387 508, 512 718 609

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW remonty 501740583

INSTALATORA wod.- kan. i pomocnika. Pilnie! Tel. 601-783-257

SPEC. DS. TECHNICZNYCH w Swarzędzkim TBS szczegóły: www.tbs-swarzedz.pl | tel. 61 817 29 81

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

UKŁADANIE POZ-BRUKu 690 602 679

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600500129

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA 0011567056

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Grodzisku Wielkopolskim

Grodzisk Wlkp.

informuje, że w związku z planowanym rozpoczęciem realizacji nowego budynku przy ul. Winnej 22D w Grodzisku Wlkp. posiada w swojej ofercie

WOLNE MIESZKANIA

2- i 3-pokojowe o powierzchni użytkowej 45,42 m^2 - 56,56 m^2

Cena: 7500 zł/m^2 p.u.

Termin realizacji: grudzień 2027 r.

Szczegółowe informacje pod nr telefonu ***(61) 44 46 033***
lub na stronie internetowej ***www.smgrodzisk.wlkp.pl/oferta-lokali***

REKLAMA 0011573623

Burmistrz Wyrzyska

ogłasza,

że od dnia 28 sierpnia 2026 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy.
Wykaz zostanie również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl

REKLAMA 0011559771

WYNAJMĘ
ŁÓDŹ
MOTOROWĄ

http://charter-magellano53.pl/

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m^2, powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl e1fd92b56d

0011574531

Pogrążeni w niewyobrażalnym bólu i rozpaczy
zawiadamiamy, że dnia 18 sierpnia 2026 roku
zmarł nagle i niespodziewanie
po 30 latach wspólnego życia
nasz najdroższy i ukochany Syn

ŚP

Michał Piotr Cierniewski

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
31 sierpnia 2026 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. św. Michała Archanioła
i Wniebowzięcia NMP w Kiekrzu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
po mszy św. na tutejszym cmentarzu.

Pogrążeni w smutku

Rodzice

REKLAMA 0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00 tel. 61 866 66 81, 502 499 742
- drogą mailową: nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

HISTORIA

Intelektualiści walczą o pokój we Wrocławiu

Komuniści byli mistrzami propagandy. Dowiódł tego Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, zorganizowany w 1948 roku we Wrocławiu. Jego formuła zdumiewa nawet dzisiaj

Mariusz Grabowski

Kongres trwał cztery dni, od 25 do 28 sierpnia w auli Politechniki Wroc-ławskiej. 400 postępowych delegatów z 46 państw nie tylko krzyczało „Pokój!, pokój!", ale oglądało zorganizowaną równolegle Wystawę Ziem Odzyskanych, udowadniającą m.in. polskość Śląska i potęgę PRL.

Nasz cel: „Pokój!"

Dziś trudno stwierdzić, kto wpadł na pomysł, aby udowodnić powojennemu światu, że to kraje komunistyczne są zwolennikami pokoju, a Zachód jego zagrożeniem. Wedle jednych źródeł Kongres wymyślił tow. Jerzy Borejsza, który później został sekretarzem generalnym tego wydarzenia, według innych tow. Mieczysław Bibrowski, francuski korespondent PAP.

Idea zyskała akceptację towarzyszy radzieckich, w tym samego Andrieja Żdanowa, bliskiego współpracownika Józefa Stalina, a w skład powołanego w czerwcu 1948 r. komitetu organizacyjnego weszli Polacy i Francuzi, m.in: uczeni Irène i Frédéric Joliot-Curie, architekt Le Corbusier, filozofowie Kazimierz Ajdukiewicz i Tadeusz Kotarbiński, pisarze Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska i Jan Parandowski oraz rzeźbiarz Xawery Dunikowski.

Państwo wyasygnowało 100 mln zł na przygotowania, ułożono program, zaplanowano tematykę wystąpień, określono również liczebność delegacji – najliczniejsza miała być 50-osobowa delegacja radziecka – oraz imprezy towarzyszące. Przyjęto zasadę, że Kongres będzie „apolityczny", choć w służbie pokoju i tzw. postępowych sił. Z tego też powodu Borejsza przekonał partyjną wierchuszkę, aby obrad nie otwierał prezydent Bolesław Bierut.

„Wrocławski Kurier Ilustrowa-ny" donosił 25 sierpnia na pierwszej stronie, że w nocy do Wrocławia przyjechały już delegacje jugosłowiańska, szwajcarska, austriacka i duńska, a w ciągu dnia na lotnisku wylądowały samoloty z Francji, Anglii i Włoch. Podawano też, że Pablo Picasso z Paryża wyleci o godz. 9 rano, by po południu wylądować we Wrocławiu. Lot do Polski miał być jego pierwszym w jego życiu lotem aeroplanem.

Od przeglądania listy uczestników może zakręcić się w głowie. Do stolicy Dolnego Śląska przybyły setki znakomitości popierających idee socjalizmu i postępu i walczących z imperializmem i reakcją. Oczywiście w imię światowego pokoju.

W auli Politechniki zasiedli, prócz Picassa, m.in. Ilja Erenburg, Paul Leger, Marcel Pernant, John Rogge, Paul Eluard, Louis Aragon, Michaił Szołochow, Roger Vailland, Salvatore Quasimodo. Z Polaków m.in. Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Schiller, Antoni Słonimski, Stanisław Lorentz, Andrzej Panufnik, Kazimierz Wyka.

Zaproszony na Kongres Albert Einstein nie przyjechał, ograniczając się do przesłania orędzia o konieczności międzynarodowej kontroli nad bronią atomową. Jako że było dość krytyczne wobec mocarstw, organizatorzy Kongresu pozwolili na odczytanie krótkiego fragmentu. Wściekły Einstein opublikował później swe orędzie na łamach „New York Timesa" wraz z krytycznym komentarzem podważającym jakikolwiek sens międzynarodowych spotkań intelektualistów w służbie ludzkości.

Poeta wzywa!

Pierwszym kongresowym mówcą był Iwaszkiewicz. „Szara rzeka czasu zrywająca kartki kalendarza sięga po kartkę czerwoną, dzień to bowiem znamienny i radosny, ważny i niezwykły – mówił donośnie. – Ze wszystkich bowiem stron świata przyszliście tutaj do wielkiego polskiego miasta, tej sedes regnis principatus księcia Władysława Hermana, aby spotkaniem swoim oznaczyć, czego chcecie dla świata i ludzkości" – mówił.

Nastąpił niekończący się aplauz zebranych. Kongresowi przewodniczyli: Irène Joliot-Curie, Julian Huxley (ówczesny szef UNESCO), pisarze Aleksandr Fadiejew i Martin Andersen Nexø oraz malarz Renato Guttuso. Wszyscy klaskali na stojąco. Potem Kongres został oficjalnie otwarty. Goście usłyszeli „Zatopioną katedrę" Debussy'ego i „Apassionatę" Beethovena w wykonaniu pianisty z Czechosłowacji Josefa Páleníčka.

Prezes Stowarzyszenia Literatów Francuskich Maurice Bedel podkreślił znaczenie Wrocławia jako miejsca obrad: „Zwróćmy uwagę na te ruiny! Czyż nie takiego właśnie tła potrzebował Kongres Pokoju? (...) Są one jakby straszliwą, olbrzymią pieczęcią śmierci na szlachetnej ziemi polskiej!".

Jeśli Jerzy Borejsza spodziewał się zapewne, że Kongres będzie uładzoną propagandową laurką i że pierwszy dzień skończy się sutym bankietem, stracił złudzenia przy wystąpieniu tow. Aleksandra Fadiejewa. Przewodniczący Związku Pisarzy ZSRR wszedł na mównicę i natychmiast wywołał polityczny skandal.

„Kajdany amerykańskich imperialistów mają zamienić świat w komisariat policyjny, a jego ludność w niewolników kapitału. (...) Gdyby szakale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książ-ki Millerów, Eliotów, Malraux i innych Sartre'ów" – grzmiał. Sartre, twórca filozoficznego egzystencjalizmu, okazał się też natchnieniem „duchowej demoralizacji, czyniącej z człowieka czworonoga".

W gwałtowną polemikę z Fadiejewem wdali się m.in. prof. Alan Taylor z Oksfordu, ale Rosjanin demonstracyjnie zdejmował słuchawki w czasie jego przemówienia. W efekcie część zgromadzonych ostentacyjnie opuściła salę obrad, zaś niektórzy, jak np. Julian Huxley i Taylor, wieczorem opuścili Wroc-ław. Borejsza, za pośrednictwem przedstawicieli ambasady francuskiej, ubłagał Irène Joliot-Curie, aby została.

Picasso osobno

Prowokację Fadiejewa zatuszowano klasycznym komunistycznym sposobem: Borejsza zatelefonował do Jakuba Bermana, ten do Wiaczesława Mołotowa (członka Rady Ministrów ZSRR), a ten przywołał Fadiejewa do porządku. Radziecki literat do końca Kongresu nie zabierał już głosu. Prasa polska relacjonująca obrady nie wspomniała o skandalu ani słowem.

Przy Fadiejewie ekscesy Pabla Picassa, który siedział na sali półnagi, bowiem z powodu upału ściągnął marynarkę i koszulę, wydają się jedynie zabawne. Gdy doszło do redagowania końcowej rezolucji skierowanej do intelektualistów całego świata, Picasso poszedł oglądać ruiny Wocławia. Wydały mu się one bardzo „kubistyczne".

W owej rezolucji uczestnicy Kongresu napisali m.in.: „Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego. (...) Ludzie, którzy przyjęli metody faszyzmu, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, prześladują wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki. (...) Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni".

Za przyjęciem rezolucji głosowało 371 spośród 391 obecnych delegatów, którzy powołali także Komitet Łączności Intelektualistów dla Obrony Kultury i Pokoju.

eprasa.pl e1fd92b56d

TRIATHLON

Do biegu, gotowi, start! Nadciąga Enea IRONMAN w Poznaniu. „Trasa jest spektakularna”

Chrystian Ufa

W weekend rusza Enea IRONMAN 70.3. Zawody w Poznaniu po raz kolejny przyciągną fanów przekraczania własnych granic. Co czeka uczestników tegorocznej edycji? Triathlon po raz pierwszy wbiegnie do wnętrza Enea Stadionu.

Dziś wieczorem o 22.00 rusza Enea IRONMAN w Poznaniu. Pierwszym z wyścigów będzie Night-Run Poznań. To 5 kilometrowy bieg, zaczynający oraz kończący się na stadionie przy ulicy Bułgarskiej.

– Nie trzeba być triathlonistą ani przygotowywać się miesiącami do startu na długim dystansie. Pięć kilometrów pozwala poczuć atmosferę dużej międzynarodowej imprezy sportowej znacznie szerszej grupie uczestników – zapowiadają organizatorzy.

Jutro do zawodów staną najmłodsi sportowcy w Phoenix IRONKIDS Poznań. O 12.00 startuje wyścig wokół płyty ENEA Stadionu dla dzieci pomiędzy 3 a 15 rokiem życia. Ostatniego dnia imprezy 30 sierpnia odbędą się główne zawody Enea 5150 Poznań oraz Enea IRONMAN 70.3 Poznań. Rywalizacja potrwa od 8 rano a zakończy się około 18.45. Wszystkie pakiety na wydarzenie zostały wyprzedane.

Po raz pierwszy IRONMAN odbędzie się także we wnętrzu ENEA Stadionu.

–To obiekt spektakularny. Myślę, że to co jest wpisane DNA Ironmana, to spektakularność i rozmach. Dla każdego, kto będzie miał możliwość biegania po tym stadionie, finiszowania na tym obiekcie myślę, że będzie to generowało mega emocje – uważa Michał Drelich, dyrektor IRONMAN Poland.

– Trasa jest spektakularna, szczególnie ta biegowa. Jest bardzo dużo miejsc, gdzie kibice mogą się ustawić i oglądać z pierwszej ręki rywalizację. Jeśli chodzi o pływanie, to na pewno legendarne miejsce. Tutaj trzydzieści lat temu mój tata startował w swoim pierwszym triathlonie. Jest mały sentyment – mówi Miłosz Sowiński, uczestnik zawodów o pojedynku na trasie uwzględniającej Jezioro Kierskie.

Na uczestników czekają medale z wyjątkowym haftem. Dodatkowo w związku z zawodami powstaną cztery strefy: folk, freestyle, rock, bębny oraz miasteczko triathlonowe.

– Dużo się tam będzie działo. Jak zawsze Enea organizuje ogromną strefę rekreacji dla całych rodzin. Na pewno nikt nie będzie się nudził – zapowiada Izabela Lisiecka z zespołu organizacyjnego imprez rozgrywanych pod szyldem IRONMAN w naszym kraju.

FOT. ROBERT WOŹNIAK / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

–Jeśli chodzi o pływanie, to na pewno legendarne miejsce – mówi Miłosz Sowiński, uczestnik zawodów o pojedynku na trasie uwzględniającej Jezioro Kierskie

– Mamy dwie duże imprezy. Mistrzostwa Świata w kajakarstwie w Poznaniu i IRONMANA. Także ci, którzy mówią, że się nic nie dzieje, chyba nie do końca mają rację. Natomiast mamy tyle hoteli i kibiców, że starczy na obydwie imprezy - mówi Jacek Jaśkowiak, prezydenta Poznania.

Jednocześnie prezydent jeszcze przed startem zawodów odpowiedział na pytanie o przyszłości wydarzenia w stolicy Wielkopolski.

– Słyszałem, ptaki ćwierkały, że jest perspektywa kolejnych trzech lat, że w każdym razie jest wola, żeby przedłużyć tę współpracę. Panie prezydencie, jest wola? – zapytał Jacek Kurowski, prowadzący konferencję na Enea Stadionie.

– Stawiamy na sport i staramy się w ramach środków, którymi dysponujemy - tymi pieniędzmi gospodarować, żeby różnorodność sportu była zachowana – odpowiedział prezydent Jaśkowiak.

TENIS

Kolejny dzień turnieju Astra Open w Poznaniu. Nasz faworyt nie zawodzi

Maciej Łosiak

W fazę ćwierćfinałów wszedł turniej Astra Coffee & More Open ITF M25. Do najlepszej ósemki gry pojedynczej w czwartek awans wywalczył m. in. Daniel Michalski. Polak w pojedynku o półfinał zmierzy się w piątek z Czechem Matyasem Cernym.

Turniej Astra Open jest rozgrywany w ramach cyklu Lotto PZT Polish Tour.

Czwartkowe pojedynki na kortach AZS w Poznaniu rozpoczęły się od meczów z udziałem Biało-Czerwonych. Turniejowa „jedynka” Daniel Michalski (WKT Mera Warszawa) w dwóch setach 6:2, 6:1 pokonał innego Polaka Jana Wygonę (KS Grzegórzecki Kraków). Bardzo zacięty pojedynek stoczył Karol Filar (BKT Advantage Bielsko-Biała), ale przegrał z Matyasem Cernym 4:6, 7:6 (9), 4:6.

FOT. ARCHIWUMMACIEJA ŁOSIAKA

Daniel Michalski potwierdza na kortach AZS Poznań, że nieprzypadkowo został turniejową „jedynką”

– Każda kolejna edycja naszego wydarzenia jest oczywiście inna i zaskakuje pod kątem sportowym czymś nowym. Największa niespodzianka? Porażka Tiago Pereiry. Portugalczyk, numer 2 odpadł już w pierwszej rundzie z Włochem Niccolo Catinim – komentuje Jacek Muzolf, dyrektor turnieju i dodaje: - Cieszę się, że tenis zyskuje coraz większą popularność, a sponsorzy doceniają nasz turniej. Od trzech lat Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski mają sponsora tytularnego Astra Coffee & More. W tym roku dołączyła do nas jako partner główny spółka Enea, która od lat jest związana z Challengerem ATP, rozgrywanym na kortach Parku Tenisowego Olimpia.

REKLAMA 0011568221

eprasa.pl e1fd92b56d

SPORT

• **W wieku 57 lat zmarł Robert Wardak,** wieloletni prezes Krispolu Września, członek zarządu i szef siatkówki plażowej w PZPS

FUTSAL

Futsaliści Wiary Lecha chcą podbić ekstraklasę

W piątek o godz. 20 meczem ze Śląskiem Wrocław, futsaliści Wiary Lecha rozpoczynają swój pierwszy, historyczny sezon w ekstraklasie. Zespół się wzmocnił, utrzymał największe gwiazdy i jak nam mówi kapitan Dominik Solecki, celuje w play-off, czyli TOP 8. Przedsezonowe sparingi pokazały, że beniaminek ekstraklasy, może mocno „zamieszać" w czołówce.

Maciej Lehmann

Futsaliści Wiary Lecha Poznań nie mieli sobie równych na zapleczu Ekstraklasy, a awans do krajowej elity wywalczyli w imponującym stylu. Najlepszy strzelec Uriel Cepeda strzelił 40 goli i dodał 20 asyst, cztery mecze zakończyły się dwucyfrowymi wygranymi Poznaniaków, a oprócz Argentyńczyka wybranego Najlepszym Graczem ligi, tytuł Bramkarza Sezonu i Trenera zdobyli Marek Kusnir i Orlando Duarte.

- Zachowaliśmy trzon zespołu, doszli nowi zawodnicy, którzy swoim charakterem i stylem gry bardzo do nas pasują. Trener Duarte zwiększył jeszcze intensywność na treningach, więc czujemy się dobrze przygotowani do nowych wyzwań. Zdajemy sobie sprawę, że poziomu Ekstraklasy nie da się porównać do I ligi. Czołowe zespoły dysponują świetnymi zawodnikami, mają doświadczenie międzynarodowe, a my dopiero będziemy stawiać pierwsze kroki na tym szczeblu. Sparingi pokazały jednak, że nasz zespół rośnie w siłę. Każdy z nowych zawodników w czasie sezonu wniesie sporo doświadczenia i dużo świeżości. Są to zawodnicy ograni już na najwyższych poziomach ligowych. Szukaliśmy takich zawodników, którzy będą gotowi na ekstraklasę, gdyż nasze cele na ten sezon są jasne - chcemy dostać się do fazy play-off czyli TOP8 - mówi nam kapitan zespołu Dominik Solecki.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Futsaliści Wiary Lecha w imponującym stylu wywalczyli awans do ekstraklasy. Teraz ich celem jest TOP 8 w elicie futsalu

Nowi zawodnicy to: Kolumbijczyk Jefferson Moreno Ortiz - dynamiczny rozgrywający pozyskany ze spadkowicza Ekstraklasy, Widzewa Łódź Futsal. , Hiszpan Christian Rodríguez García - 25-letni skrzydłowy i wychowanek słynnej akademii FC Barcelona, a w Polsce reprezentował wcześniej barwy Legii Warszawa oraz Red Dragons Pniewy. Drugim zawodnikiem pozyskanym z Widzewa jest Ukrainiec Dmytro Rybitskyi - bramkostrzelny zawodnik, który wcześniej dla Futsalu Szczecin zdobył 19 bramek w sezonie. Ostatnimi nabytkami są Oussama Chefraou El Metmary - 29-letni Marokańczyk i bramkarz Adam Lesicki.

Ostatnimi nabytkami są Oussama Chefraou El Metmary - 29-letni Marokańczyk, wychowanek FC Barcelona i bramkarz Adam Lesicki.

- Nowi zawodnicy dobrze się zaaklimatyzowali w zespole i od pierwszego treningu ostro trenowali, bo trener Orlando jest bardzo wymagający. Musimy tworzyć kolektyw i walczyć jeden za drugiego na parkiecie. Wtedy jest szansa, że osiągniemy sukces - podkreśla Dominik Solecki.

Przedsmak czekających nas emocji dostarczył zwłaszcza sparing z Legią Warszawa. W poprzednim sezonie Wiara Lecha stoczyła z zespołem ze stolicy pasjonujący bój w Pucharze Polski. Teraz choć wynik był 1:5, kości wręcz trzeszczały na parkiecie.

- 3 czerwone kartki, 10 żółtych, sędziowie kompletnie sobie nie radzili, stracili kontrolę, podejmowali dziwne decyzje i stąd taki wynik. Ale po tym meczu przejrzeliśmy na oczy. Ekstraklasa to zupełnie inny świat, musimy być gotowi na wszystko i twardo walczyć o swoje - mówi nam Dominik Solecki.

Wiara Lecha Poznań rozpocznie rozgrywki w hali przy Zagajnikowej na Morasku już w piątek o godz. 20. Rywalem będzie Śląsk Wrocław, z którym nasz zespół przegrał baraże o ekstraklasę w 2025 roku.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Warta w Legnicy, a w III lidze kolejka bez derbów

Ligi piłkarskie pracują pod koniec wakacji na maksymalnych obrotach, a to oznacza kolejne mecze w I, II i III lidze. Zieloni zapraszają już kibiców na wrześniowe mecze w „ogródku", ale na razie wciąż kontynuują wyjazdową serię. Tym razem Warta w niedzielę o godz. 12.30 zagra z Miedzią w Legnicy.
W III lidze (grupa II) czeka nas wyjątkowa kolejka, bo nie dojdzie w niej do ani jednego meczu derbowego. U siebie zagrają lider, Polonia Środa, która już dziś podejmie o 19 beniaminka Gedanię. Dwie godziny wcześniej Kotwica Kórnik zagra u siebie z Chemikiem Bydgoszcz. Z kolei w samo południe w niedzielę we Wronkach rezerwy Lecha zmierzą się z innym beniaminkiem, Gromem Nowy Staw. Na własnym boisku zagra też KKS Kalisz – z Elaną Toruń (niedziela, 16). Pozostałe nasze ekipy czekają starcia wyjazdowe. **PAT**

KAJAKARSTWO

Nasza mistrzowska dwójka zaczęła starty z wysokiego „C"

Opr. Radosław Patroniak

Kajakarki Martyna Klatt (AZS AWF Poznań) i Anna Puławska wygrały swój wyścig eliminacyjny w olimpijskiej konkurencji K2 500 m w mistrzostwach świata na Malcie w Poznaniu i awansowały do finału. Przedbiegi wygrali także Alex Borucki w jedynce na 500 m oraz Julia Olszewska w K1 200 m.

Polki to ubiegłoroczne mistrzynie Europy i świata w tej konkurencji i również główne faworytki zawodów w Poznaniu. Swój przedbieg wygrały pewnie wyprzedzając Holenderki o 0,68 s.

– Dzisiaj rano na śniadaniu powiedziałam: „Martynka, ty dzisiaj płyniesz, a ja odpoczywam" – żartowała po wyścigu Puławska. Klatt przyznała, że założeniem było wygranie wyścigu, który dawał bezpośredni awans do finału.

– Mamy takie wewnętrzne ustalenia, jeśli chodzi o naszą osadę. Zdajemy sobie sprawę, że Ania potrzebuje jeszcze trochę energii na jedynkę, która jest trochę wymagająca, w końcu jest tam sama. Dlatego te przedbiegi przysłowiowo biorę na siebie i tak nam jest dobrze – dodała kajakarka poznańskiego AZS AWF.

Finał kobiecych dwójek zaplanowano na niedzielę, co oznacza, że Klatt będzie miała dwa dni wolne od rywalizacji.

– Teraz dla mnie trochę nuda. W Kanadzie na Pucharze Świata miałam codziennie wyścigi, teraz muszę trochę poczekać. To też taki sprawdzian dla mojej głowy, żeby jakoś to przetrzymać - zaznaczyła.

FOT. JAKUB KACZMARCZYK/PAP

Anna Puławska i Martyna Klatt (AZS AWF Poznań) w cuglach wygrały bieg eliminacyjny i awansowały do niedzielnego finału o godz. 11

Powody do zadowolenia mieli także kajakarze Valerii Vichev i Jarosław Kajdanek (Enea Energetyk Poznań), którzy w dwójce na 500 m finiszowali na drugiej pozycji pół sekundy za węgierską osadą.

Swój plan zrealizowała Dorota Borowska, która była czwarta w biegu eliminacyjnym C1 200 m, ale zakwalifikowała się do półfinału.

- Ja rozpędzam się z wyścigu na wyścig, stąd był też pomysł, by wystartować 500 m. Z każdego startu można coś wyciągnąć. Chciałam poprawić start i to mi się chyba udało - tłumaczyła.

Dziś o d godz. 9 półfinały, a jutro i w niedzielę wyścigi finałowe. (PAP)

eprasa.pl e1fd92b56d

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

6,50 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 28.08.2026

ZIEMIA kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 199

POWIAT KALISKI

KOLEJNE ŚWIĘTA PLONÓW. DOŻYNKI W CEKOWIE, LISKOWIE, SŁUSZKOWIE I ZBIERSKU.

str. 10, 12-14

KALISZ

Wielki świerszcz, żuk, pszczoła i biedronka pojawiły się nad jeziorem Grona

Gigantyczne modele owadów są nowym elementem ścieżki edukacyjnej. str. 8

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

KALISZ

FOT. PROD. ENDEMOLSHINE POLSKA

Pierwszy wyrok w sprawie fałszywych certyfikatów covid

Sprawa objęła łącznie 196 osób. Kupiły certyfikat nie szczepiąc się. str. 3

KOŚCIELNA WIEŚ

16-latek ciężko ranny po zderzeniu hulajnogi z autem.

str. 4

KALISZ

Nastolatek uderzył pięścią w twarz i obrabował 67-letniego Kaliszanina.

str. 4

REGION

Wykopywali narkotyki ukryte w... lesie, dzielili na części i... zakopywali.

str. 5

KALISZ

Każdy Kaliszanin może wziąć udział w powstaniu nowego muralu.

str. 11

eprasa.pl e1fd92b56d

W Nadleśnictwie Taczanów pojawiły się dziki w... ciapki

Piotr Fehler

Nagranie opublikowane przez Nadleśnictwo Taczanów pokazuje, że przyroda wciąż zaskakuje. Gdy na leśnej ścieżce pojawia się dzik w czarne ciapki, nawet doświadczeni miłośnicy przyrody przecierają oczy ze zdumienia.

Ma wygląd dzika, ale kolorystykę świni. Bywa bardziej oswojony lub... bardziej zuchwały. A czasem wygląda tak osobliwie, że sam las przeciera oczy. Takie są właśnie dziki „dalmatyńczyki". Nagranie z nimi w roli głównej opublikowane w mediach społecznościowych Nadleśnictwa Taczanów bije właśnie rekordy popularności!

Skąd w lasach Nadleśnictwa Taczanów wzięły się dziki o niecodziennym wyglądzie? Tę zagadkę wyjaśniają leśnicy z Lasów Państwowych. Jednym z możliwych wyjaśnień jest leucyzm, czyli zaburzenie genetyczne powodujące częściowy brak pigmentu w sierści. W efekcie zwierzę może mieć jasne, a nawet niemal białe umaszczenie, na którym pozostają ciemniejsze fragmenty barwnika tworzące charakterystyczne plamy.

Leśnicy zwracają również uwagę, że podobny wygląd może być również skutkiem dziedziczenia genów po świniach domowych.

- To efekt krzyżowania się dzików z domowymi świniami, czyli tzw. świniodziki albo hybrydy dzika i świni. Takie osobniki powstają głównie tam, gdzie dziki mają dostęp do ferm, gospodarstw lub gdzie wypuszczane świnie miały kontakt z dziką populacją. Genetyka robi swoje i nagle w lesie pojawia się dzik w łaty - wyjaśniają leśnicy z Lasów Państwowych.

FOT. NADLEŚNICTWO TACZANÓW SCREEN

Nadleśnictwo Taczanów opublikowało nagranie łaciatych dzików.

PLESZEW

Drzwi otwarte na Oddziale Położniczym

W sobotę, 29 sierpnia w godz. 10-16 na Oddziale Położniczym w Pleszewie odbędą się drzwi otwarte.

To będzie okazja, aby zobaczyć oddział od środka, poznać personel medyczny oraz przekonać się, że poród może odbywać się w bezpiecznej, komfortowej i pełnej życzliwości atmosferze. Przyszłe mamy w towarzystwie partnerów krok po kroku będą mogły przejść drogę, którą pokonają w dniu porodu.

- To wyjście naprzeciw oczekiwaniom przyszłych mam. Chcemy, żeby panie zobaczyły miejsce, gdzie urodzą się ich pociechy, bo narodziny dziecka to przecież jedno z najważniejszych chwil w życiu kobiety i całej rodziny - podkreślają położne.

Możliwość porozmawiania z położnymi, lekarzami ginekologami pozwoli przełamać barierę dystansu na linii pacjent-personel. Piotr Fehler

Już w niedzielę XIV Kaliskie Miodobranie. Warto się wybrać!

Ewelina Samulak-Andrzejczak

XV Kaliskie Miodobranie odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia. To znakomita okazja, by zrobić zapasy miodu, a przy okazji dowiedzieć się więcej o miodzie i pożytkach z niego płynących.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Już w niedzielę XIV Kaliskie Miodobranie. Warto się wybrać!

Regionalny Związek Pszczelarzy Wielkopolski Południowej oraz Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu zapraszają na XV Kaliskie Miodobranie. Wydarzenie odbędzie się w tę niedzielę, 30 sierpnia w godz. 11.00-17.00 .

- Naprawdę warto się wybrać. Będzie mnóstwo stoisk z miodem, z produktami pszczelimi, z rękodziełem. Będą także atrakcje dla najmłodszych m.in. dmuchańce. Przyjdźcie i zobaczcie sami – zachęca Krzysztof Witwicki, prezes Regionalnego Związku Pszczelarzy Wielkopolski Południowej i prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego. Na uczestników czeka dzień pełen miodowych smaków i rodzinnych atrakcji. W programie znajdą się: jarmark pszczeli i rękodzieła, pokazy miodobrania, animacje i warsztaty dla dzieci, konkursy z nagrodami oraz występy artystyczne. Od 11:00 działa jarmark pszczeli i rękodzieła. Będą stoiska lokalnych pszczelarzy z najlepszymi miodami, pyłkiem i propolisem, a także unikalne rękodzieło, naturalne kosmetyki oraz domowe przetwory. Podczas pokazów miodobrania zobaczymy na własne oczy, jak powstaje płynne złoto! Edukacyjne pokazy uchylą rąbka tajemnicy pracy pszczelarza. W strefie dla najmłodszych dzieci będą mogły skorzystać z licznych animacji, gier i warsztatów dostosowanych do ich wieku. Do tego różne konkursy z nagrodami oraz występy artystyczne: O oprawę muzyczną i dobry nastrój zadbają zaproszeni artyści.

Wstęp na wydarzenie jest wolny!

KALISKA PIESZA PIELGRZYMKA WRÓCIŁA Z JASNEJ GÓRY

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

389. Kaliska i zarazem 35. Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę dobiegła końca. W poprzednią środę po południu pątnicy wrócili do Kalisza i tradycyjnie byli witani przez mieszkańców na ulicach miasta. Na ostatnim odcinku poprowadziła ich orkiestra dęta. Kierownikiem Kaliskiej i Diecezjalnej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę był po raz pierwszy ks. Łukasz Urban, a ojcem duchownym franciszkanin o. Waldemar Ułanowicz, były proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa w Kaliszu. Andrzej Kurzyński

ZIEMIA kaLiska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678** PRENUMERATA: **tel. 61 333 22 60.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 62 62 100,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e1fd92b56d

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Śledztwo w sprawie fałszywych certyfikatów covidowych. Pierwsza osoba usłyszała już wyrok.

Wyrok w sprawie fałszywych certyfikatów covidowych

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Dobiega końca śledztwo w sprawie wystawiania i pozyskiwania fałszywych certyfikatów covidowych. Prokuratura przygotowuje akt oskarżenia, a sprawą objętych jest 196 osób! 43-letnia kaliszanka już usłyszała wyrok.

Sprawa handlowania certyfikatami covidowymi w Kaliszu ciągnie się od 2021 roku i dotyczy sytuacji, do których dochodziło w pandemii. Proceder polegał na wystawianiu certyfikatów covidowych osobom, które faktycznie nie zostały zaszczepione. Za taką usługę pobierano opłaty, a środki w postaci szczepionki były wyrzucane do śmieci.

- Długotrwałość śledztwa wynikała z tego, że część tych osób wyjeżdżała, przebywała poza terenem kraju, ale akt oskarżenia jest już sporządzany. Trwają czynności końcowe – wyjaśnia prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Sprawa objęła łącznie 196 osób. 148 z nich wyłączono do odrębnych postępowań.

- Odnośnie tych osób, które zajmowały się pomocą uzyskiwania tego typu świadczeń, a pełniących funkcje pielęgniarskie aktualnie sporządzany jest akt oskarżenia – tłumaczy prokurator Maciej Meler.

W przypadku jednej osoby, która nie była pielęgniarką, 21 lipca zapadł wyrok.

- Mówimy tutaj o 43-letniej mieszkance Kalisza, która została uznana winną zarzucanych jej czynów. Wymierzono jej karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę jednego roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie, a także karę grzywny w wymiarze 300 stawek – wymienia rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Fałszywe dokumenty za 500-700 zł

Przypomnijmy, że w 2023 roku siedem osób w wieku 30-59 lat z powiatu kaliskiego i ostrowskiego zostało skazanych w tej sprawie.

- Oskarżeni nakłaniali osoby pełniące funkcje publiczne, w placówkach zdrowia, głównie pielęgniarki, które w ramach NFZ realizowały szczepienia przeciwko Covid-19, aby dokonały zarejestrowania fikcyjnych wakcynacji. Polegało to na przedstawieniu listy osób do zarejestrowania, płacąc jednocześnie do 500 do 700 zł - mówił wtedy prokurator Maciej Meler.

Oskarżeni wystąpili z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze, do czego przychylił się zarówno prokurator, jak i sąd. Każda z nich usłyszała wyrok roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Wszystkie osoby ukarane zostały grzywną między 3 a 6 tysięcy zł i musiały pokryć również koszty postępowania.

Miał dwa zakazy i... wsiadł za kierownicę

Piotr Fehler

Niektórzy kierowcy najwyraźniej za nic mają sądowe wyroki. Tak można ocenić zachowanie 23-letniego mieszkańca gminy Pleszew, który, pomimo dwóch aktywnych zakazów prowadzenia pojazdów, zdecydował się wsiąść za kierownicę samochodu po raz trzeci. Pleszewianin teraz trafi przed oblicze sądu.

Do zdarzenia doszło 17 sierpnia około godziny 15:45 w Taczanowie Drugim. Policjanci z pleszewskiej drogówki zatrzymali do rutynowej kontroli Volkswagena. Za kierownicą siedział 23-latek z Pleszewa. Szybko okazało się, że zwykła kontrola drogowa przyniesie poważne kłopoty kierowcy.

- Podczas sprawdzania kierowcy w policyjnej bazie danych okazało się, że mężczyzna posiada dwa aktywne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zakazy zostały orzeczone przez Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim oraz Sąd Rejonowy w Pleszewie - informuje asp. szt. Monika Lis-Rybarczyk z Zespołu Prasowego Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Mimo to młody mężczyzna najwyraźniej uznał, że przepisy go nie obowiązują. Lekceważenie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów to nie wykroczenie, lecz przestępstwo.

Teraz 23-latek z Pleszewa będzie musiał tłumaczyć się przed sądem ze swojej decyzji. Konsekwencje mogą okazać się znacznie poważniejsze niż zwykły mandat.

- Po raz kolejny przypominamy, że sądowy zakaz prowadzenia pojazdów nie jest sugestią, lecz obowiązkiem, którego należy przestrzegać. Jego lekceważenie może skutkować kolejnymi poważnymi konsekwencjami prawnymi - podkreśla policjantka z KPP Pleszew.

FOT. KPP PLESZEW

Kierowcy wciąż lekceważą sądowe zakazy.

Zmarł legendarny głos siatkówki

Andrzej Kurzyński

Zmarł Jan Ordon, legendarny spiker kaliskiej żeńskiej piłki siatkowej. Przez lata jego charakterystyczny głos towarzyszył najważniejszym meczom Kaliszanek

Jan Ordon przez wiele lat był jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci związanych z kaliską siatkówką. Był spikerem w okresie największych sukcesów żeńskiej siatkówki w Kaliszu. Z trybun obserwował spotkania zespołów, które sięgały po najważniejsze krajowe trofea. Jego głos towarzyszył meczom Calisii, Augusto, Winiar i Grześków.

Jan Ordon zmarł 19 sierpnia w wieku 80 lat. Spoczął na cmentarzu komunalnym.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Zmarł Janusz Ordon - legendarny głos kaliskiej siatkówki.

eprasa.pl e1fd92b56d

FOT. KPP PLESZEW

Opel jechał od strony Kalisza w kierunku Pleszewa.

16-latek ciężko ranny po zderzeniu hulajnogi z samochodem

Piotr Fehler

Do poważnego zdarzenia drogowego doszło w sobotę, 22 sierpnia koło g. 22:15, na drodze krajowej w Kościelnej Wsi. Poruszający się hulajnogą elektryczną 16-latek zderzył się z samochodem osobowym. Chłopak w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 17-letni mieszkaniec powiatu pleszewskiego , kierujący samochodem marki Opel, jechał z Kalisza w kierunku Pleszewa. Na prostym odcinku drogi zauważył poruszającego się w tym samym kierunku przy prawej krawędzi jezdni kierującego hulajnogą elektryczną .

- Jak ustalili funkcjonariusze, hulajnoga nie posiadała włączonych świateł ani elementów odblaskowych. W momencie, gdy kierujący Oplem zbliżał się do hulajnogi, jej kierujący, z nieustalonej dotąd przyczyny, nagle zjechał w kierunku jezdni, wprost pod nadjeżdżający samochód. Doszło do zderzenia, w wyniku którego 16-latek upadł na jezdnię - informuje asp. szt. Monika Lis-Rybarczyk z Zespołu Prasowego Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Poszkodowany mieszkaniec Kościelnej Wsi w stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala.

- 17-letni kierujący Oplem był trzeźwy. Posiadał wymagane uprawnienia do kierowania pojazdem. W chwili zdarzenia podróżował wraz z rodzicami - dodaje policjantka z KPP Pleszew.

Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia oraz pojazdów, zabezpieczyli ślady i wykonali niezbędne czynności procesowe. Funkcjonariusze prowadzą dalsze postępowanie, którego celem jest dokładne ustalenie przebiegu i przyczyn tego zdarzenia.

- Apelujemy o rozwagę i szczególną ostrożność wszystkich uczestników ruchu drogowego. Po zmroku bardzo ważna jest odpowiednia widoczność. Osoby poruszające się hulajnogami elektrycznymi powinny korzystać z infrastruktury przeznaczonej dla tego rodzaju pojazdów oraz zadbać o prawidłowe oświetlenie i swoją widoczność na drodze - apeluje pleszewska policjantka

Pamiętajmy, że bezpieczeństwo na drodze zależy od każdego z nas. Chwila nieuwagi, niewłaściwe zachowanie lub brak odpowiedniej widoczności mogą doprowadzić do poważnych, a nawet tragicznych w skutkach zdarzeń.

Przypomnijmy, że wielkopolska policja odnotowuje rosnącą liczbę wypadków z udziałem hulajnóg elektrycznych. Do początku sierpnia w regionie doszło do 105 takich zdarzeń, w których zginęła 1 osoba, a 92 zostały ranne. Odnotowano też 235 kolizji.

KRÓTKO

GMINA PLESZEW

Pędziła przez wieś po alkoholu

18 sierpnia około godziny 14 w Pacanowicach policjanci drogówki zatrzymali do kontroli kierującą Fordem Fiestą. Powód? Kobieta jechała za szybko i przekroczyła dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym o 21 km/h. To jednak był dopiero początek jej problemów.

- W trakcie kontroli funkcjonariusze wyczuli od 52-letniej mieszkanki gminy Pleszew alkohol. Badanie stanu trzeźwości wykazało około około 1,36 promila. Policjanci zatrzymali elektronicznie uprawnienia do kierowania pojazdami. Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości kobieta odpowie przed sądem. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie - tłumaczy asp. szt. Monika Lis-Rybarczyk z Zespołu Prasowego Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Piotr Fehler

PLESZEW

Cofał, uderzył w auto i zwrócił uwagę policji

19 sierpnia przed godziną 15 policjanci zostali wezwani na ulicę Mieszka I w Pleszewie. Zgłoszenie dotyczyło kierowcy Volkswagena, który podczas cofania uderzył w zaparkowanego Peugeota.

Na miejscu mundurowi ustalili, że za kierownicą siedział 37-letni mieszkaniec Pleszewa.

- Badanie trzeźwości wykazało u niego około 0,33 promila, co wskazuje na stan po użyciu alkoholu. To jednak nie wszystko. Sprawdzenie w policyjnej bazie danych wykazało, że mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. W związku ze zdarzeniem policjanci prowadzą czynności wyjaśniające - tłumaczy policjantka z KPP Pleszew.

Policjanci po raz kolejny przypominają, że nawet niewielka ilość alkoholu może doprowadzić do tragedii, a konsekwencje dla kierowców mogą być bardzo kosztowne i zakończyć się w sądzie.

Piotr Fehler

55-letni Kaliszanin wsiadł za kierownicę kompletnie pijany

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Dzięki świadkowi kaliscy policjanci zatrzymali pijanego kierowcę .

Andrzej Kurzyński

Prawie trzy promile wydmuchał 55-letni kaliszanin, który został zatrzymany za kierownicą samochodu. Bezmyślny kierowca został zatrzymany dzięki zgłoszeniu świadka.

W piątek, 21 sierpnia tuż przed godziną 16 dyżurny kaliskiej komendy został powiadomiony o kierującym, którego tor jazdy wskazywał, że może on być nietrzeźwy. Jazda od prawej do lewej zwróciła uwagę Kaliszanina, który o całej sytuacji powiadomił służby.

- Skierowani na miejsce funkcjonariusze Wydziału Prewencji i Profilaktyki Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu sprawdzili stan trzeźwości 55-letniego kierowcy Hyundaia. Przeprowadzone badanie potwierdziło wcześniejsze przypuszczenia. Mężczyzna miał blisko trzy promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy kierującemu, a jego pojazd został odholowany na parking strzeżony - mówi podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

O dalszym losie kierującego zadecyduje teraz sąd. Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności do trzech lat oraz zakaz kierowania pojazdami.

Nastoletni sprawca rozboju w rękach kaliskich policjantów

oprac. Andrzej Kurzyński

Policjanci z Wydziału Kryminalnego oraz Ogniwa ds. Nieletnich i Patologi Wydziału Prewencji i Profilaktyki Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu ustalili i zatrzymali 16-latka, podejrzewanego o dokonanie rozboju oraz kradzież saszetki gotówką.

Do zdarzenia doszło 15 sierpnia po godzinie 20 w Kaliszu.

- Na jednej z ulic Kalisza w wejściu do klatki schodowej bloku mieszkalnego młody mężczyzna uderzył pięścią w twarz 67-letniego mężczyznę, doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał mu saszetkę z zawartością dokumentów, telefonu komórkowego oraz znacznej ilości gotówki, czym spowodował straty w łącznej kwocie 15.800 złotych na szkodę pokrzywdzonego - poinformowała podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Mundurowi dzięki swojej pracy operacyjnej szybko wytypowali napastnika oraz odzyskali część skradzionych pieniędzy. 16-latek został zatrzymany, został postawiony mu zarzut rozboju. O dalszym losie nieletniego zadecyduje Sąd Rodzinny. Chłopak może trafić do poprawczaka.

eprasa.pl e1fd92b56d

Policja poszukuje kierującej VW

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Kaliska policja poszukuje kierującej VW o nr rej. PK 78....CD lub DC, która wyjeżdżając ze strefy ruchu podczas skręcania w prawo zmusiła kierującego rowerem poruszającego się drogą rowerową do gwałtownego hamowania.

W wyniku tego manewru rowerzysta stracił panowanie nad pojazdem i upadł na drogę doznając obrażeń ciała. Natomiast kierująca oddaliła się z miejsca zdarzenia w kierunku ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Do groźnego zdarzenia doszło 4 lipca br. około godziny 17:50 w Kaliszu przy ulicy Armii Krajowej 37. Wszystkie istotne dla sprawy informacje można przekazywać prowadzącej postępowanie asp. szt. Karolinie Chmieli tel. 47 77 51 364 lub 360.

FOT. GOOGLE MAPS

Kaliska policja poszukuje kierującej volkswagenem, która doprowadziła do groźnego zdarzenia.

Wykopywali narkotyki ukryte w... lesie

Ewelina Samulak-Andrzejczak

25-letnia kobieta i 27-letni mężczyzna z Małopolski zostali zatrzymani przez policję w Kępnie. - Uczestniczyli w procederze obrotu substancjami odurzającymi, który w ostatnim czasie zyskuje niechlubną popularność – ostrzega Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim.

FOT. ELŻBIETA WĘGRZYN

Wykopywali narkotyki ukryte w lesie.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Kępnie. Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że podejrzani, działając za pośrednictwem jednego z komunikatorów internetowych i w zamian za ustalone wcześniej wynagrodzenie, odbierali paczki z narkotykami

- Proceder polegał na wykopywaniu w terenach leśnych przesyłek z substancjami odurzającymi lub psychotropowymi, których położenie sprawcy poznawali dzięki przesyłanym zdjęciom z danymi geolokalizacyjnymi. Następnie porcjowali oni zabezpieczony towar na mniejsze dawki i zakopywali je w kilkuset innych wskazanych na komunikatorze lokalizacjach na terenie województw śląskiego oraz wielkopolskiego. Na koniec przesyłali odbiorcom zdjęcia zawierające dokładne dane geolokalizacyjne – opowiada prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Prokurator przedstawił zatrzymanym łącznie trzy zarzuty, w tym posiadanie znacznych ilości substancji psychotropowych w postaci mefedronu o wadze 187,16 grama brutto, MDPV o wadze 78,47 grama brutto oraz 20 tabletek MDMA. Środki te podejrzani zamierzali zakopać w wyznaczonych miejscach na terenie województwa wielkopolskiego.

Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie wobec podejrzanych najsurowszego środka zapobiegawczego. Sąd w pełni podzielił argumentację prokuratury i zastosował wobec obojga zatrzymanych tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

Prokuratura podkreśla, że sprawa ma charakter rozwojowy, dlatego na obecnym etapie udzielenie bardziej szczegółowych informacji nie jest możliwe, ale podaje informacje dotyczące sprawy, aby uczulić opiekunów osób małoletnich na niebezpieczeństwo wynikające z takiego procederu, który umożliwia łatwy dostęp do substancji zagrażających ich zdrowiu i życiu.

REKLAMA 0011572244

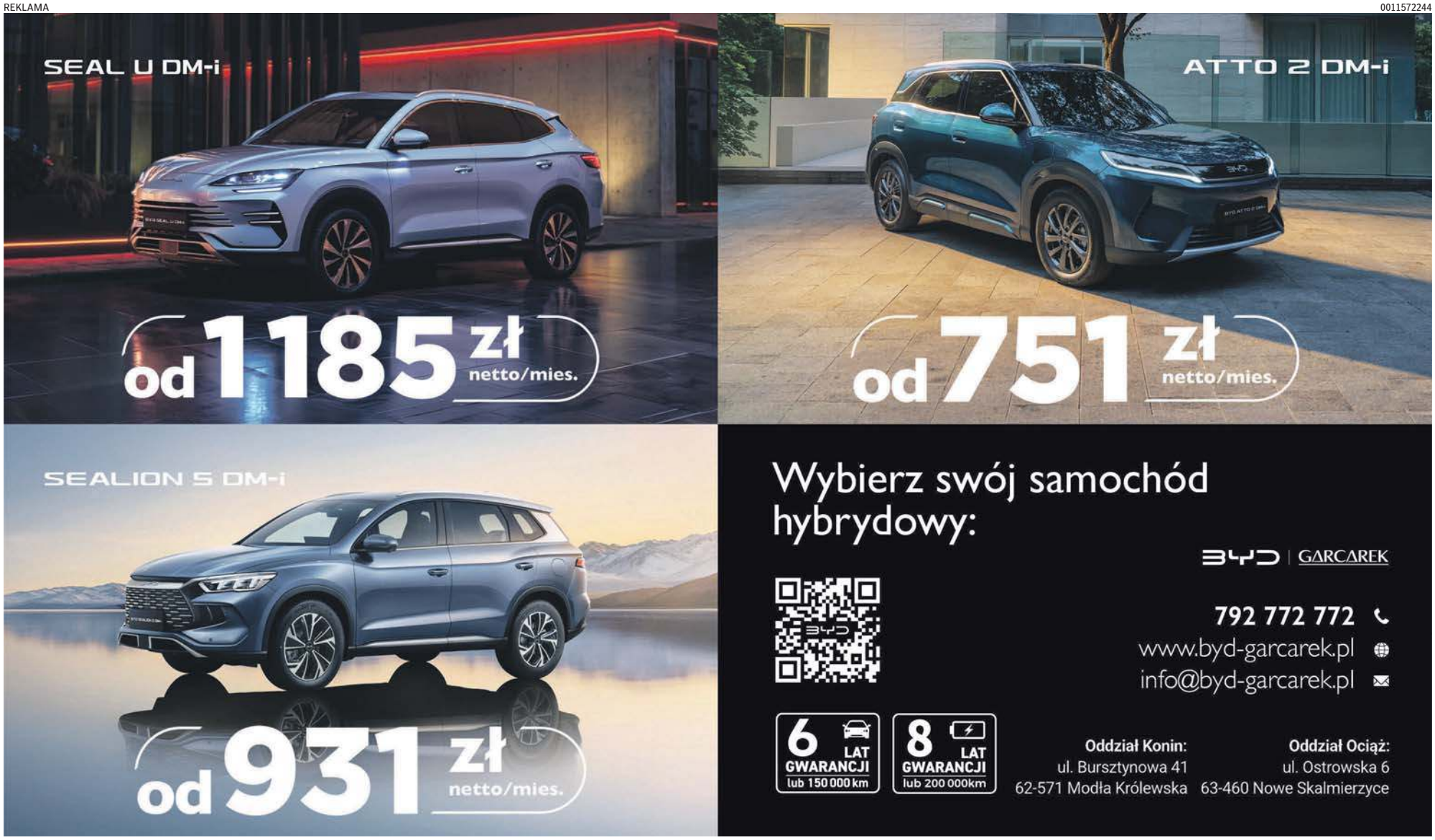

eprasa.pl e1fd92b56d

Dworzec w Radliczycach będzie remontowany

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Historyczny dworzec kolejowy w Radliczycach ma odzyskać swoją funkcję. Gmina Szczytniki przygotowała dokumentację projektową niezbędną do przeprowadzenia remontu. Inwestycja ma zostać zrealizowana przy wsparciu środków z programu Fundusze Europejskie na infrastrukturę, klimat, środowisko.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Dworzec Kolejowy w Radliczycach czeka na remont. Gmina przygotowała dokumentację.

Budynek dworca w Radliczycach od lat niszczeje i wymaga gruntownego remontu. Samorząd przejął od PKP część dworcową obiektu i przygotował dokumentację projektową, która jest obecnie na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę. Jak wyjaśnia Dariusz Wawrzyniak, sekretarz Gminy Szczytniki, remont dworca będzie częścią większego przedsięwzięcia.

- Dworzec będzie remontowany w ramach środków FEnIKS. My przygotowaliśmy tylko dokumentację projektową. Jesteśmy na etapie uzyskania pozwolenia na budowę. Natomiast to pozwolenie zostanie później przekazane starostwu. Starostwo prowadzi wspólny wniosek razem z budową parkingu „park and ride" przy dworcu oraz ścieżkę rowerową z Radlic do Cieszykowa, która włączy się w ten ciąg komunikacyjny, więc w sumie będzie to jedno wspólne zadanie. Oczywiście do tego dochodzą inne zadania powiatowe – mówi Dariusz Wawrzyniak. Po remoncie budynek zachowa swoją podstawową funkcję. – Cieszymy się i mamy nadzieję, że ten dworzec będzie uruchomiony w takim zakresie, czyli będzie część pasażerska plus toalety, może jakieś pomieszczenie jeszcze na jakiś drobny handel, ale to zobaczymy jeszcze – mówi sekretarz gminy.

Gmina przejęła wyłącznie część dworcową budynku. Druga część obiektu, od strony prawej, patrząc od strony torów, ma charakter mieszkalny i nadal pozostaje własnością PKP.

– Od torów patrząc, po lewej stronie jest część dworcowa, pasażerska, a po prawej stronie jest część mieszkalna, która teraz jest pusta. My przejęliśmy tylko tę część dworcową, także tę najbardziej zniszczoną – wyjaśnia Dariusz Wawrzyniak.

Na dokładne określenie kosztu remontu trzeba jeszcze poczekać. Trwa przygotowywanie kosztorysu inwestorskiego. Już teraz wiadomo jednak, że zakres prac będzie znaczący. Jednym z najważniejszych zadań będzie wymiana całego dachu. Modernizacji będą wymagały również instalacje wewnętrzne.

Dworzec nie jest jedynym obiektem kolejowym w tej części Radliczyc, który w ostatnim czasie został objęty pracami. Samorząd zakończył już remont zabytkowej wieży ciśnień. Inwestycja kosztowała prawie 400 tys. zł i została sfinansowana w dużej mierze dzięki dotacji z Polskiego Ładu.

- Główną i podstawową rzeczą było zabezpieczenie tego obiektu, dlatego została wykonana wymiana dachu, konserwacja więźby dachowej. W środku przeprowadzono konserwacje schodów. W środku znajduje się bardzo ciekawa infrastruktura do zbiornika wodnego, potężny zbiornik wodny. Cała ta infrastruktura tam została włącznie ze zbiornikiem i z piecem, który jest na dole i podgrzewał ten zbiornik zimą. To wszystko zostało odnowione, odmalowane. Wykonana została też podłoga – relacjonuje Dariusz Wawrzyniak.

Wieża ma być okazjonalnie udostępniana mieszkańcom. Pomysł na jej wykorzystanie jest jeszcze opracowywany.

Supernowoczesna obora stanęła w gminie Blizanów

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Ten obiekt robi wielkie wrażenie i nie przypomina tradycyjnych obór. W gospodarstwie Państwa Frątczaków w Dojutrowie w gminie Blizanów powstała nowoczesna, zautomatyzowana obora, która ma nie tylko zwiększyć wydajność i komfort pracy, ale też wpływa na dobrostan zwierząt.

W piątek, 21 sierpnia w Dojutrowie odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnej, zautomatyzowanej obory w rodzinnym gospodarstwie Państwa Frątczaków. Karolina, Michał, Anna i Tomasz Frątczakowie postawili na innowacyjne technologie i rozwiązania, które odpowiadają na potrzeby współczesnego rolnictwa, zwiększając wydajność, komfort pracy i dobrostan zwierząt. - Ta wyjątkowa inwestycja to doskonały przykład tego, jak rodzinne gospodarstwo, tradycja i nowoczesność mogą iść w parze – podkreśla Starostwo Powiatowe w Kaliszu.

W uroczystym otwarciu nowoczesnego obiektu uczestniczyli m.in.: Jan Adam Kłysz - starosta kaliski, Sławomir Musioł – wójt gminy Blizanów i Janusz Nowak – wiceprzewodniczący Rady Powiatu i kier. ref. inwestycji UG Blizanów.

FOT. FB/ POWIAT KALISKI

Nowoczesna obora powstała w jednym z gospodarstw w gminie Blizanów.

Kolejny punkt na Kaliskim Szlaku Wiewiórek

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Kaliski Szlak Wiewiórek ma już dziewięć punktów. Do ośmiu brązowych figurek, które już dziś prowadzą mieszkańców i turystów na wędrówkę przez zakątki Kalisza, dołączyła kolejna.

FOT. MAGDALENA BARTNIK-KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA

Gabriela Michalak - projektantka figurek wiewiórek

Pierwsze figurki zawitały do Kalisza w 2024 roku z inicjatywy prezydenta Kalisza Krystiana Kinastowskiego. Autorką projektów rzeźb jest Gabriela Michalak, uczennica kaliskiego Liceum Plastycznego i laureatka konkursu „Wiewiórki Miasta".

- Każda z figurek ma swoje miejsce i swoją historię. Wiewiórki można spotkać na Głównym Rynku - na centralnym klombie oraz pod lipami, na Plantach Miejskich, w Parku Miejskim, przy Aquaparku, w Parku Przyjaźni, przy Lodziarni Marysieńka oraz w pobliżu Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej. Dziewiąta rzeźba, umiejscowiona przy Alei Wolności w pobliżu Villi Calisia, jest kolejnym punktem na szlaku i zachętą, by po raz kolejny wybrać Kalisz na spacer – podaje Tomasz Witak z Urzędu Miasta Kalisza.

Szlak Kaliskich Wiewiórek to okazja do zabawy, szczególnie dla najmłodszych.

- W każdej lokalizacji umieszczony został stempel do odbicia na przygotowanych mapkach, które można znaleźć w zaprzyjaźnionych instytucjach na szlaku lub wydrukować z załączonego pliku. Zebranie wszystkich dziewięciu pieczątek to satysfakcja z odkrywania miasta, ale też przepustka do niewielkiego upominku, który podczas trwania akcji promocyjnej będzie można odebrać w ratuszu (liczba dostępnych upominków oraz czas trwania akcji są ograniczone) – dodaje Urząd Miasta Kalisza.

Na stronie internetowej szlaku znajdziemy podpowiedzi do lokalizacji figurek i stempli oraz mapki do wydruku na stronie www.kalisz.pl/dla-turysty/zabytki/atrakcje/kaliski-szlak-wiewiorek,1558.

eprasa.pl e1fd92b56d

Trzydniowe święto P.A. Cars Fest

Piotr Fehler

Pleszew gościł trzydniowy festiwal dla miłośników amerykańskiej motoryzacji i dobrej muzyki. Jubileuszowa, piąta już edycja P.A. Cars Festiwal Pleszew wypełniła plac przy CKiW OHP dźwiękiem silników V8, koncertami, pokazami oraz spotkaniami z wyjątkowymi gośćmi.

W piątek, 21 sierpnia z Raszkowa wystartował Rajd Woseba Aut Zabytkowych, którego uczestnicy dotarli kilka minut po 20. W tym samym czasie z pleszewskiego rynku wystartowała parada amerykańskich motocykli z pochodniami. To właśnie ogień stał się symbolem rozpoczęcia największego w Wielkopolsce zlotu amerykańskich samolotów i amerykańskiej kultury. Na koniec na głównej scenie zagrał Paweł Sroga & Country Blues Band, a na deser nie zabrakło zabawy tanecznej serwowanej przez DJ Eddie i DJ Pawlo.

W kolejnych dwóch dniach nie zabrakło prezentacji pojazdów, konkursów, pokazów i potężnego brzmienia silników V8. Był też koncert „Elvisa" oraz licytacja na rzecz schroniska dla zwierząt.

FOT. PIOTR FEHLER

Pleszew znów zamienił się w stolicę amerykańskich samochodów!

Polan, Postrach i Posłonka to imion trzech młodych żubrów w Gołuchowie

FOT. OKL GOŁUCHÓW

„Dzień otwarty w Pokazowej Zagrodzie Zwierząt" pokazał, jak skutecznie można łączyć ją z praktyczną ochroną przyrody.

Piotr Fehler

W niedzielę, 23 sierpnia Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie po raz drugi zorganizował Dzień Otwarty w Pokazowej Zagrodzie Zwierząt. Zwiedzający mogli podziwiać żubry, koniki polskie, daniele i dziki.

Dzień Otwarty w Pokazowej Zagrodzie Zwierząt w Gołuchowie był okazją do spotkania z żubrami, konikami polskimi, danielami i dzikami, ale przede wszystkim do poznania codziennej pracy związanej z ich utrzymaniem, hodowlą zachowawczą, opieką weterynaryjną i edukacją przyrodniczą.

Szczególne miejsce w programie zajęła historia żubra, gatunku, którego powrót do polskich lasów jest jednym z najbardziej wymownych przykładów skutecznej ochrony przyrody.

- Żubr - symbol polskiej przyrody i jeden z najbardziej wymownych przykładów skutecznej ochrony gatunkowej - znalazł się w centrum zainteresowania. To gatunek, którego współczesna obecność w polskich lasach nie może być traktowana jako coś oczywistego. Jego historia pokazuje bowiem, jak szybko działalność człowieka i zmiany zachodzące w środowisku mogą doprowadzić do dramatycznego spadku liczebności gatunku, a jednocześnie, jak wiele można osiągnąć dzięki konsekwentnym działaniom ochronnym - opowiada Adam Kozyra, dyrektor Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie .

Podczas wydarzenia ogłoszono wyniki konkursu na imiona dla zwierząt, które niedawno przyszły na świat w pokazowej zagrodzie w Gołuchowie. Uznanie komisji zyskały Polan, Postrach i Posłonka . Pierwszy urodził się 4 maja 2026 roku, a jego rodzicami są Potela oraz Potus. Postrach to z kolei syn Pogajki i Potusa, który pojawił się na świecie 25 czerwca. Cztery dni później urodziła się Posłonka, czyli córka Podusty i Potusa.

Jedną z największych atrakcji była możliwość zajrzenia do gospodarczej części Pokazowej Zagrody Zwierząt, która na co dzień nie jest dostępna dla odwiedzających. Uczestnicy, w 15-osobowych grupach prowadzonych przez przewodników, mogli poznać zaplecze funkcjonowania zagrody.

Pięć dni sztuki, muzyki i spotkań

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Koncert Mery Spolsky, spotkanie z Bitaminą, Silent Disco i jeszcze więcej koncertów, spotkań, atrakcji i wydarzeń. Od środy do niedzieli w Kaliszu trwa 20. edycja festiwalu Multi Art.

Kalisz stał się miejscem spotkania artystów, muzyków, twórców i publiczności za sprawą 20. edycji festiwalu Multi Art, który połączy sztukę współczesną, muzykę, warsztaty, działania performatywne i poetyckie. W środę otwarto wystawę Zuzanny Bandosz „Rysunki uziemione". Kolejne dni przyniosły spektakl taneczny Faza Dance Company , koncerty, spotkania z zespołem Bitamina z okazji 10 lat od pierwszego koncertu oraz wydarzenia w festiwalowym miasteczku. Wśród muzycznych propozycji na piątek znaleźli się m.in. Heima, Tosia Witkosz, Jan Marczewski i Mery Spolsky.

- To pierwszy koncert Mery Spolsky w Kaliszu. Myślę, że kaliszanie na to czekają – mówi Ewelina Knajdek-Marcinkowska i zaprasza do festiwalowego miasteczka na Rozmarku. – Będzie dużo fantastycznych wydarzeń i oczywiście wszystkie są za darmo – dodaje.

Sobota będzie szczególnie rodzinna i różnorodna. Zaplanowano warsztaty rysunku i designu, zajęcia dla dzieci, warsztaty wyplatania warkoczy, rodzinne party z DJ Myszką , akcję performatywną HI (Human Intelligence), Multiartowy Friends' Speed Meeting oraz 9. Multiartowy Slam Poetycki. Dzień zakończy się Silent Disco.

Szczegółowy program można znaleźć na naszej stronie kalisz.naszemiasto.pl.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

20. Multi Art w Kaliszu. Pięć dni sztuki, muzyki i spotkań

eprasa.pl e1fd92b56d

KALISZ PROPOZYCJE RADNYCH PIS DO BUDŻETU NA 2027 ROK.

Drogi, bezpieczeństwo i oferta dla młodych

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Remonty ulic i mostów, rozwój infrastruktury sportowej, nowe tereny zielone, poprawa bezpieczeństwa oraz konkretne rozwiązania dla młodych mieszkańców – to najważniejsze obszary 36 propozycji do budżetu Kalisza, które przedstawili radni Prawa i Sprawiedliwości.

Duża część postulatów dotyczy infrastruktury drogowej. Wśród propozycji znalazły się remonty m.in. ul. Serbinowskiej, Mariańskiej, Łaziennej, Ostrowskiej, Granicznej, Robotniczej, Mazurskiej i Stawiszyńskiej, a także przebudowa ul. 3 Maja i Szczypiornickiej i remonty Mostu Bernardyńskiego oraz mostu łączącego pl. Bogusławskiego z Parkiem Miejskim. Postulaty obejmują także budowę zatok autobusowych, poprawę oświetlenia wałów oraz modernizację otoczenia stacji PKP Kalisz Szczypiorno.

Kolejna grupa propozycji koncentruje się na sporcie i rekreacji. Zakłada remont hali Arena Kalisz, budowę boiska ze sztuczną murawą i oświetleniem, rozwój zaplecza sportowego szkół, m.in. budowę sali gimnastycznej dla III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika rozbudowę i modernizację sali gimnastycznej dla I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka oraz przygotowanie projektu rolkowiska i wrotkowiska.

W planach znalazła się również dalsza modernizacja przystani wodnej i zakup kontenerów wielofunkcyjnych, które mogłyby służyć mieszkańcom i lokalnym inicjatywom. Ważnym elementem jest także zieleń i przestrzeń publiczna. Propozycje obejmują zadrzewianie miejskich nieużytków, utworzenie nowego parku na Dobrzecu, zagospodarowanie skweru przy ul. Nowy Świat, Łącznej i Rzemieślniczej oraz tworzenie parków kieszonkowych w różnych częściach miasta.

FOT. EWEL/INA SAMULAKA-ANDRZEJCZAK

Radni PiS przedstawili propozycje do budżetu Kalisza na 2027 rok.

Wśród postulatów znalazło się również utrzymanie wysokiego poziomu czystości ulic i chodników oraz kompleksowe gospodarowanie wodami opadowymi. PiS chce też modernizacji miejskiego monitoringu, uruchomienia programu wspierającego młodych przedsiębiorców.

Jest także wdrażanie kolejnych elementów Programu „Kalisz - miasto przyjazne dla młodych" (praca - mieszkalnictwo -edukacja i nauka-jakość życia)- przedstawionych przez klub radnych PiS. W programie znalazło się opracowanie i uruchomienie programu wspierającego rozwój przedsiębiorczości w Kaliszu, ze szczególnym uwzględnieniem osób młodych, rozpoczynających działalność; poprzez doradztwo i wsparcie, mikro startupy, fundusz grantowy itp., utworzenie funduszu obejmującego granty i nagrody dla najlepszych kaliskich uczniów, studentów, naukowców i innowatorów, a także wspierającego kreatywnych kaliszan w dziedzinach społecznych, kulturze itp. działających w naszym mieście oraz rozszerzenie wsparcia mieszkaniowego dla studentów oraz absolwentów kaliskich uczelni wyższych, w kontekście nowych inwestycji realizowanych przez miasto.

Jak zachować się w sytuacjach kryzysowych

Ewelina Samulak-Andrzejczak

29 sierpnia w całej Polsce odbędą się ćwiczenia z odpowiedniego reagowania w sytuacjach kryzysowych. Krajowy Trening Reagowania Akademii OliOC odbędzie się również w Kaliszu na Polach Marsowych. Warto się wybrać. Wstęp wolny!

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Co powinno znaleźć się w plecaku ewakuacyjnym?

Co robić po usłyszeniu sygnału alarmowego? Jak znaleźć bezpieczne schronienie? Co powinno znaleźć się w plecaku ewakuacyjnym? Odpowiedzi na te i inne pytania związane z bezpieczeństwem i właściwym postępowaniem w sytuacjach kryzysowych będzie można poznać podczas Krajowego Treningu Reagowania na Polach Marsowych, który odbędzie się w sobotę, 29 sierpnia na Polach Marsowych w godzinach 10-14.

- Celem przedsięwzięcia jest przygotowanie mieszkańców do właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych oraz zwiększenie wiedzy dotyczącej zasad bezpieczeństwa, a także budowanie świadomości społecznej w zakresie ochrony ludności oraz obrony cywilnej – informuje Katarzyna Ciupek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Kalisza.

Mieszkańcy zyskają umiejętności niezbędne w sytuacjach kryzysowych. Dowiedzą się, jak: właściwie postępować po usłyszeniu sygnału alarmowego, rozpoznać i wybrać bezpieczne miejsca schronienia, przygotować i wyposażyć plecak ewakuacyjny.

W trakcie treningu przeprowadzone zostaną także pokaz udzielania pierwszej pomocy oraz pokaz sprzętu strażackiego.

Krajowy Trening Reagowania na Sygnały Alarmowe i Komunikaty Ostrzegawcze odbędzie się w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OliOC).

Wielkie owady na kaliskim Zagorzynku

Andrzej Kurzyński

Wielki świerszcz, żuk, pszczoła i biedronka pojawiły się nad jeziorem Grona w Kaliszu. Gigantyczne modele owadów są nowym elementem ścieżki edukacyjnej, która powstała na osiedlu Zagorzynek w ramach kaliskiego budżetu obywatelskiego.

Każdy z owadów jest nie tylko efektowną dekoracją, ale również częścią ścieżki edukacyjnej. Obok znajdują się tabliczki z informacjami, dzięki którym spacer nad wodą może stać się okazją do poznania świata owadów.

Nowe instalacje są szczególnie widoczne z perspektywy najmłodszych mieszkańców. Duże modele przyciągają uwagę i sprawiają, że edukacja przyrodnicza nie ogranicza się wyłącznie do tradycyjnych tablic informacyjnych. Ścieżka pozwala połączyć rekreację z poznawaniem przyrody, która jest jednym z najważniejszych walorów tego miejsca.

Owady XXL to kolejny etap zagospodarowywania terenu wokół jeziora. W ostatnim czasie pojawiła się tutaj infrastruktura, która stopniowo zmienia charakter tego obszaru. Nad wodą zbudowano pomost, wykonano schody ułatwiające zejście ze skarpy, ustawiono wiatę rekreacyjną oraz leżaki i hamak. Są również ścieżki i nowe nasadzenia roślin. Nieco wyżej znajdują się boisko do siatkówki, siłownia zewnętrzna oraz plac zabaw.

Dzięki kolejnym elementom zagospodarowania okolice jeziora Grona w Kaliszu coraz wyraźniej stają się miejscem przeznaczonym nie tylko do krótkiego spaceru, ale również aktywnego wypoczynku i rodzinnej rekreacji.

Gigantyczne owady są więc nie tylko nową atrakcją, ale także kolejnym elementem większej przemiany tego zakątka Kalisza. Jezioro Grona zyskuje przestrzeń, w której rekreacja, edukacja przyrodnicza i kontakt z naturą coraz wyraźniej idą ze sobą w parze.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Nad jeziorem Grona w Kaliszu pojawiły się wielkich rozmiarów modele owadów

eprasa.pl e1fd92b56d

Powrót żołnierzy do Pleszewa dzieli polityków

Piotr Fehler

Jedno ministerstwo, jedna instytucja i co najmniej dwie wizje przyszłości pleszewskich koszar. W sporze o powrót Wojska Polskiego do Pleszewa coraz wyraźniej widać różnice zdań także po lewej stronie sceny politycznej. Partyjni koledzy apelują do minister Dziemianowicz-Bąk o porozumienie. Resort i kierownictwo OHP bronią obecnego stanu rzeczy, a dyrektor pleszewskiej placówki zdaje się przygotowywać na powrót żołnierzy...

FOT. PIOTR FEHLER

Powrót wojska do Pleszewa stał się testem jedności dla środowiska lewicy?

Od wielu miesięcy samorządowcy, parlamentarzyści oraz przedstawiciele wojskowych środowisk zabiegają o przywrócenie jednostki wojskowej do Pleszewa. Na drodze do powrotu Wojska Polskiego do Pleszewa wciąż stoją kwestie związane z przyszłością Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, które obecnie funkcjonuje na terenie dawnych koszar. Rozmowy toczą się pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

O konieczności porozumienia w tej sprawie mówił w Pleszewie, Wiesław Szczepański z Lewicy, który pełni obecnie funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

- Jestem z Lewicy i chętnie widziałbym tę jednostkę w Pleszewie - deklarował Szczepański.

Lokalni działacze Lewicy również nie ukrywają, że powrót wojska do Pleszewa to dla nich jeden z priorytetów.

Tymczasem Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, na czele którego stoi partyjna koleżanka Szczepańskiego - Agnieszka Dziemianowicz-Bąk zdaje się nie zwracać uwagi na apele własnego środowiska i nie pozostawia wątpliwości, jak postrzega przyszłość terenów dawnych koszar. Resort rodziny podkreśla, że cały obszar Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie powinien nadal służyć realizacji zadań Ochotniczych Hufców Pracy. W przekazywanych stanowiskach ministerstwo wskazuje, że placówka pełni ważną funkcję społeczną, zapewniając wsparcie młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym i edukacyjnym.

OHP podzielone

Komendant Główny OHP Jerzy Budzyna wielokrotnie podkreślał, że nie zgadza się na rozwiązania, które mogłyby ograniczyć działalność Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie. Tym większym zaskoczeniem okazały się słowa Krystiana Piaseckiego, dyrektora Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie. Podczas obchodów Święta Wojska Polskiego, które 13 sierpnia 2026 roku odbyły się na terenie dawnych koszar, zwrócił się do uczestników uroczystości.

- Wiem, że chcecie jednostkę wojskową w Pleszewie i tak zapewne się stanie - mówił do gości.

Ta wypowiedź została przez wielu odebrana jako sygnał znacznie bardziej pojednawczego podejścia niż prezentowane przez Komendę Główną OHP. Trudno bowiem nie zauważyć kontrastu między zapowiedzią możliwości powrotu wojska do Pleszewa, a wcześniejszymi stanowczymi deklaracjami kierownictwa organizacji, które konsekwentnie podkreśla potrzebę zachowania całego majątku ośrodka.

Jednocześnie kilka tygodni temu Ministerstwo Obrony Narodowej poinformowało, że resort nie rezygnuje z lokalizacji jednostki wojskowej w Pleszewie.

- Nadmienić należy, że negatywne stanowisko MRPiPS w kwestii przekazania nieruchomości OHP nie przesądza o rezygnacji MON z lokalizacji jednostki wojskowej w Pleszewie, co jest uzależnione od wyników analiz i opinii wyrażonych przez organy wojskowe w odniesieniu do oferty burmistrza Miasta i Gminy Pleszew - informował wówczas Departament Komunikacji i Promocji Ministerstwa Obrony Narodowej.

Mieszkańcy chcą powrotu wojska

Mieszkańcy Pleszewa dali jasno do zrozumienia, że chcą powrotu żołnierzy do miasta. Dzień po spotkaniu z przedstawicielami Wojska Polskiego w ratuszu, które odbyło się 3 marca 2025 roku pojawił się artykuł „Pleszew wróci na wojskową mapę? W ratuszu doszło do spotkania z przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej".

W artykule opublikowana została sonda z pytaniem: „Czy Wojsko Polskie powinno wrócić do Pleszewa?". Wyniki głosowania są jasne. Ponad 87% osób biorących udział w naszej ankiecie jednoznacznie opowiedziało się za powrotem żołnierzy do miasta.

Rolnicy z Dobrzeca dziękowali za plony

Andrzej Kurzyński

Tradycyjne dożynki odbyły się w kaliskim sołectwie Dobrzec. Święto plonów rozpoczęła msza święta dożynkowa w kościele pw. św. Michała Archanioła. Po nabożeństwie dożynkowy korowód przy rytmach orkiestry dętej przemaszerował na plac OSP Dobrzec.

FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZ

Dożynki w kaliskim sołectwie Dobrzec

W sobotę, 22 sierpnia sołectwo Dobrzec i osiedle Dobro w Kaliszu wspólnie świętowały podczas dożynek samorządowo-parafialnych. W imieniu władz Kalisza rolnikom za ich trud dziękował sołtys sołectwa Dobrzec Roman Różalski a także wiceprezydent miasta Mateusz Podsadny wraz z przewodniczącym Rady Miasta Kalisza Sławomirem Lasieckim. Uroczystość uświetnił koncert Orkiestry Dętej Dobrzec-Kalisz, pod kierunkiem Jacka Konopczyńskiego oraz występy mażoretek z Dobrzeca. O podniebienia gości zadbało Koło Gospodyń Wiejskich Dobrzeczanki. Dożynki w Dobrzecu były nie tylko podsumowaniem tegorocznych żniw, ale również okazją do integracji lokalnej społeczności i podtrzymywania tradycji związanych ze świętem plonów. To ważny element życia sołectwa, łączący mieszkańców wokół wspólnego dziedzictwa i lokalnych zwyczajów.

Muzeum Sztuki Współczesnej „Kamienica"

Piotr Fehler

W 2027 roku w odnowionej kamienicy przy ul. Kaliskiej 2 w Pleszewie będzie można oglądać największą i najważniejszą stałą ekspozycję prac Mariana Bogusza w Polsce.

W zabytkowej kamienicy powstaje Muzeum Sztuki Współczesnej „Kamienica", które stanie się nowym domem dla bogatej kolekcji dzieł Mariana Bogusza, jednego z najwybitniejszych polskich twórców awangardy, urodzonego właśnie w Pleszewie.

Budynek przechodzi obecnie gruntowną przebudowę i adaptację. Wartość inwestycji przekracza 9 mln zł, z czego 6,6 mln zł pochodzi z funduszy europejskich. Prace obejmują m.in. modernizację wnętrz, zabezpieczenie konstrukcji oraz dostosowanie obiektu do nowych funkcji muzealnych.

Istniejąca kamienica zostanie rozbudowana o nową klatkę schodową z windą, która w późniejszym czasie ma umożliwić dobudowanie lokali mieszkalnych. Najważniejszą część muzeum stanowić będą podziemia oraz parter.

Muzeum ma być otwarte na mieszkańców. Dlatego najważniejszym społecznym aspektem inwestycji będą pracownie artystyczne zaprojektowane z myślą o dzieciach i młodzieży.

FOT. KOMPAKTOWY PLESZEW

W 2027 roku w Pleszew wzbogaci się o nową placówkę kulturalną.

eprasa.pl e1fd92b56d

Dożynki gminy Ceków-Kolonia. Rolnicy świętowali w Kamieniu

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Dożynki gminy Ceków-Kolonia w powiecie kaliskim odbyły się w niedzielę, 23 sierpnia w Kamieniu. Święto plonów zgromadziło licznych mieszkańców gminy oraz gości. Atrakcji nie brakowało.

Obchody rozpoczęły się spotkaniem uczestników przy kaplicy parafialnej św. Mikołaja w Kamieniu, a następnie uroczystą mszą świętą w intencji rolników i ich rodzin.

Po nabożeństwie barwny korowód dożynkowy przeszedł na boisko OSP Kamień, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości, którą rozpoczął tradycyjny obrzęd dożynkowy. Starostami dożynek byli Renata Goral i Kamil Wilner. To na ich ręce sołectwa przekazały dożynkowe chleby, a później oni przekazali symboliczny bochen wójtowi gminy Mariuszowi Chojnackiemu, który później dziękował rolnikom za trud codziennej pracy na roli.

Artystyczną oprawę wydarzenia zapewniły występy zespołów: „Cekowianie", Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego, Orkiestry Dętej z Kamienia i mażoretek. Nie zabrakło również loterii fantowej, która jak zwykle cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Wieczorem zaplanowano koncert zespołu Vis a Vis i, a gwiazdą tegorocznych dożynek był zespół „Defis" , który porwał mieszkańców do wspólnej zabawy. Na gości czekały także liczne atrakcje dodatkowe – stoiska gastronomiczne przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, kiermasze oraz dmuchańce dla najmłodszych i alpaki.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl e1fd92b56d

Każdy może namalować mural z Finckiem

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Na budynku miejskim obok Laboratorium Sztuki przy ul. Śródmiejska 31 na Wale Staromiejskim powstaje mural. Do malowania może przystąpić każdy kiedy i na jak długo chce. Warsztaty prowadzi Ziemowit Fincek.

FOT. GALERIA SZTUKI IM. JANA TARASINA W KALISZU

FOT. GALERIA SZTUKI IM. JANA TARASINA W KALISZU

FOT. GALERIA SZTUKI IM. JANA TARASINA W KALISZU

100. urodziny kaliskiego artysty Jana Tarasina to idealny moment, by zaznaczyć jego obecność w przestrzeni miejskiej najstarszego miasta w Polsce w wyjątkowy sposób. Dlatego powstał pomysł stworzenia muralu. Pierwsze warsztaty odbyły się we wtorek, 18 sierpnia.

- Pogoda nas nie odstraszyła i gdyby nie ograniczenie czasowe, to moglibyśmy malować i malować i szkoła muralu z Tarasinem skończyłaby się już w sierpniu. Także wszystkich zainteresowanych- tych potrafiących malować i tych, co pędzel trzymali tylko w szkole, zapraszamy na kolejny warsztat 31 sierpnia. Ziemowit Fincek będzie z Wami od 15.00 do 19.00. Zapewniamy wszystkie potrzebne materiały, ale zachęcamy, by zabrać ze sobą ubranie, które można pobrudzić, bo czasem farby leją się strumieniami.

FOT. GALERIA SZTUKI IM. JANA TARASINA W KALISZU

Wstęp na warsztaty jest bezpłatny i otwarty dla wszystkich niezależnie od wieku – informuje Galeria Sztuki im. Jana Tarasina w Kaliszu.

Poniższe daty mogą ulec zmianie ze względu na pogodę (zwłaszcza deszcz) – zachęcamy do śledzenia social media: Laboratorium Sztuki oraz Galeria Sztuki im. Jana Tarasina na facebooku: 31 sierpnia oraz w kolejne poniedziałki września, w godz. 15.00-19.00.

Warsztaty poprowadzi Ziemowit Fincek, odpowiedzialny m.in. za mural przy rondzie Westerplatte, prowadzący warsztaty zarówno dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Ziemowit uczestniczył w rezydencjach m.in.: w Kanadzie, Niemczech, Francji, Bułgarii i we Włoszech. „Otwarta Szkoła Muralu z Tarasinem" odbywa się w ramach wystawy „Wracając do Tarasina. Zeszyt Pierwszy" i jest objęta honorowym patronatem Prezydenta Miasta Kalisza.

Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych w Kaliszu

Andrzej Kurzyński

Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania była jedną z gwiazd tegorocznej edycji Letniego Festiwalu instrumentów Dętych w Kaliszu. Po raz kolejny Kalisz był niezwykle roztrąbiony.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Kaliszu

W poprzedni czwartkowy wieczór w Kaliszu z koncertem zatytułowanym „Muzyka w mundurze" wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania pod dyrekcją podpułkownika Pawła Joksa. Orkiestrze towarzyszyli również soliści: klarneciści: Ecesu Sertesen, Robert Stefański, Paweł Kroczek, Andrzej Wojciechowski i Piotr Lato; saksofoniści: Rafał Rachwał, Katarzyna Chronowska, Antoni Woźniak i Michał Jenta; trębacze: Andrei Kavalinski i Marco Pierobon oraz waltornista: Waldemar Matera.

Finałowy koncert porwał publiczność do tańca

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Przez blisko tydzień orkiestry dęte, big bandy i soliści umilały kaliszanom popołudnia. W piątek, 21 sierpnia ostatni z koncertów zagrał Dizzy Boyz Brass Band i...porwał publiczność do tańca!

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Koncert Dizzy Boyz Brass Band porwał publiczność

W ciągu tych kilku dni w Kaliszu odbyły się między innymi warsztaty i wykłady dla młodych instrumentalistów, a towarzyszyły im koncerty otwarte dla kaliskiej publiczności. I tak odbyły się: Elvis Show – Big Bandu Powiatu Ostrowskiego, Jazzowe Rozgrywki – Davida Pastora & Big Bandu PSM Konin, Odyseja Dźwięków – Górniczej Orkiestry Dętej PAK KWB Konin i Muzyka w mundurze. Wszystkie cieszyły się zainteresowaniem publiczności.

W piątek, ostatniego dnia cyklu Roztrąbiony Kalisz organizatorzy zaprosili na spotkanie z muzyką w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, estradę młodych na polanie przy Domku Parkowego i wreszcie na ostatni koncert. Dizzy Boyz Brass Band przyciągnął dużą publiczność i zachwycił wykonaniem światowych hitów. Wszyscy bawili się doskonale, a kapela nie mogła zejść ze sceny.

eprasa.pl e1fd92b56d

Parada traktorów, dożynkowy obrzęd i występ Piotra Pręgowskiego

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Msza święta dziękczynna, obrzęd dożynkowy jak tradycja nakazuje, a potem wspólne biesiadowanie. W niedzielę, 23 sierpnia gmina Lisków zaprosiła na dożynki.

Święto plonów rozpoczęło się paradą dożynkową ulicami Liskowa, po której odbyła się msza polowa. Po nabożeństwie parada traktorów i sprzętu rolniczego rozpoczęła część obrzędową, który zaprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Liskowie. Nie brakowało tradycyjnego przekazania chlebów przez sołectwa na ręce wójt gminy Marii Krawiec i przewodniczącego Rady Gminy Józefa Miklasa i obtańczenia wieńca. Starostami dożynek byli Justyna i Jakub Janaszkiewiczowie. W części artystycznej wystąpiły lokalne zespoły taneczne, Kapela i Zespół „Liskowianie", a także Orkiestra Dęta z Mażoretkami Ekspresja. Na scenie zaprezentują się również laureaci Gminnego Festiwalu Piosenki Lisków 2026.

Gwiazdą wieczoru był Piotr Pręgowski, aktor znany szerokiej publiczności między innymi z serialu „Ranczo".

Na uczestników czekały także stoiska gastronomiczne przygotowane przez sołectwa oraz wesołe miasteczko. Koło Łowieckie nr 20 „Lis" w Liskowie zaprosiło gości na dziczyznę, a McKeen-Beef na potrawy z grilla.

Podczas dożynek odbyła się również loteria dożynkowa. Wśród nagród głównych znalazły się skuter, ekspres do kawy oraz rower.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EDYTA PYTLIŃSKA

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl e1fd92b56d

Dożynki gminy Mycielin przerywane deszczem

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W sobotę, 22 sierpnia w gminie Mycielin odbyło się tradycyjne święto plonów. Na boisku w Słuszkowie nie zabrakło obrzędu dożynkowego, występów, swojskiego jadła i sympatycznej atmosfery mimo niesprzyjającej pogody.

Uroczystości rozpoczęła mszą święta. Następnie odbył się tradycyjny obrzęd dożynkowy. Przed publicznością zaprezentowały się zespoły Ale Babki z Kościelca i Korzeniewianki, które umilały gościom czas również w czasie ulewy, która przerywała część obrzędową.

Wójt gminy Mycielin Rafał Szelągowski oraz przewodniczący Rady Gminy Zbigniew Brajer wspólnie ze starostami dożynek odbierali dożynkowe chleby od delegacji sołeckich. Następnie podzielono się chlebem i tradycyjnie obtańczono wieńce. Starostami dożynek byli Weronika Tomczak oraz Piotr Bartosik.

Nie zabrakło występów artystycznych oraz atrakcji dla najmłodszych. W programie znalazły się występy Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Mycielin, Mażoretek Wizard, grupy tanecznej Gminnego Ośrodka Kultury oraz z Zespołu Szkół w Mycielinie. Wystąpiła też Julia Majkowska i Kabaret Malina. Gwiazdą wieczoru był zespół Soleo. Na zakończenie zaproszono na zabawę taneczną pod chmurką i pokaz sztucznych ogni.

Ponadto rozstawiono stoiska kulinarne przygotowane przez koła gospodyń wiejskich.

FOT EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl e1fd92b56d

Rolnicy z gminy Stawiszyn świętowali w Zbiersku

Andrzej Kurzyński

W sobotę, 22 sierpnia w Zbiersku odbyły się dożynki parafialno-gminne Gminy i Miasta Stawiszyn. Święto plonów było podziękowaniem za tegoroczne zbiory, a zarazem okazją do wspólnego spotkania mieszkańców. Atrakcji nie brakowało.

Uroczystości rozpoczęła msza święta dożynkowa w kościele w Zbiersku. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele sołectw z terenu gminy i miasta Stawiszyn, którzy w asyście pocztów sztandarowych przekazali przygotowany wieniec oraz chleby. Zostały one złożone na ręce księży Janusza Nowickiego i Zbigniewa Kołodziejczyka oraz burmistrza Stawiszyna Grzegorza Kaczmarka.

Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnili Chór Parafialny ze Zbierska, Miejsko-Gminna Orkiestra Dęta OSP w Stawiszynie oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy i Miasta Stawiszyn. Po mszy uczestnicy wyruszyli w barwnym korowodzie dożynkowym, który przeszedł ulicami Zbierska na boisko sportowe.

Część artystyczną rozpoczął koncert orkiestr dętych pod batutą kapelmistrza Mariusza Pawlaka. Muzykom towarzyszyły Mażoretki Gminy i Miasta Stawiszyn. Ważnym elementem uroczystości był tradycyjny obrzęd dożynkowy przygotowany i zaprezentowany przez Grupę Stawiszynianki.

Centralnym momentem ceremoniału było przekazanie chleba burmistrzowi Grzegorzowi Kaczmarkowi oraz księdzu Januszowi Nowickiemu przez starostów dożynek Ewę Bartoszczyk i Adriana Rachwała. Zgodnie z wielowiekową tradycją chleb został następnie podzielony wśród uczestników uroczystości.

Na mieszkańców czekały również liczne atrakcje. Rozegrano Turniej Sołectw Gminy i Miasta Stawiszyn o Puchar Burmistrza Stawiszyna. Publiczność bawiła się także podczas występu kabaretu „Ka-ła-ma-sz Ranczo" z udziałem Piotra Pręgowskiego. Wieczorem sceną zawładnął zespół Lombard. Gwiazda tegorocznych dożynek wykonała swoje największe przeboje, zapewniając uczestnikom muzyczne zakończenie dnia.

Dożynki były także okazją do podziękowania rolnikom za ich codzienną pracę oraz wkład w rozwój lokalnego rolnictwa. Na wniosek burmistrza Grzegorza Kaczmarka przez ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi odznaką „Zasłużony dla Rolnictwa" wyróżni zostali: Kazimierz Tomczyk, Henryk Sieradzki, Jerzy Pytlarz, Grzegorz Łazarek, Stanisław Lis, Wojciech Wawrzyniak, Tadeusz Gruszczyński, Marek Grabarczyk, Piotr Filipowicz oraz Janusz Biedka.

Pośmiertnie odznaczenie otrzymał również śp. Jacek Walas. W jego imieniu wyróżnienie odebrał Tomasz Walas.

Odznaczenia wręczyli wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Szczepański, burmistrz Grzegorz Kaczmarek oraz przewodniczący Rady Miejskiej Przemysław Pietrzak,

Organizatorzy zadbali o to, aby podczas dożynek nie zabrakło atrakcji dla całych rodzin. Na uczestników czekały stoiska gastronomiczne i tematyczne przygotowane przez lokalne środowiska. Najmłodsi mogli skorzystać z waty cukrowej, popcornu, stoisk z zabawkami oraz dmuchanych zamków.

FOT. MACIEJ SIWIŃSKI

FOT. MACIEJ SIWIŃSKI

FOT. MACIEJ SIWIŃSKI

FOT. MACIEJ SIWIŃSKI

FOT. MACIEJ SIWIŃSKI

FOT. MACIEJ SIWIŃSKI

eprasa.pl e1fd92b56d

KALISZ IMPREZY SPORTOWE I MUZYCZNE.

Weekendowe utrudnienia w ruchu

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W piątek, 28 sierpnia czekają nas poważne utrudnienia w ruchu na placu Bogusławskiego i al. Wolności, a w niedzielę, 30 sierpnia wprowadzone zostaną zmiany w organizacji ruchu na ulicach Miasta Kalisza oraz powiatu kaliskiego.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Weekendowe imprezy spowodują utrudnienia w ruchu.

W związku ze Świętem Rzeki Prosny organizowanym 28 sierpnia br. przez Ośrodek Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu wprowadzone zostaną zmiany w organizacji ruchu.

Na Placu Bogusławskiego oraz jezdni pomocniczej Al. Wolności (odc. pl. Bogusławskiego do ul. Jasnej) obowiązywał będzie całkowity zakaz parkowania pojazdów od 27 sierpnia od godz. 20:00 do 29 sierpnia do godz. 8:00. 28 sierpnia od godz. 19:00 do godz. 23:00 nastąpi wyłączenie z ruchu kołowego pl. Bogusławskiego, ul. Częstochowskiej na odcinku od ul. Teatralnej do ul. Bankowej oraz jezdni pomocniczej Al. Wolności na odcinku od pl. Bogusławskiego do ul. Jasnej. Dojazd do pozostałego odcinka jezdni pomocniczej al. Wolności będzie możliwy od strony Mostu Trybunalskiego – jednakże wyłącznie celem dojazdu do posesji przy Al. Wolności i ul. Jasnej.

W związku z organizacją Calisia Triathlon 30 sierpnia wprowadzone zostaną zmiany w organizacji ruchu.

1. W godz. od 8:30 do ok. 13:00 nastąpi całkowite zamknięcie dla ruchu kołowego trasy rowerowej zawodów. Decyzję o zamknięciu trasy rowerowej podejmie Policja. Podczas trwania zawodów, ruch pojazdów będzie mógł się odbywać wyłącznie poprzecznie i będzie regulowany przez Policję. Ulice (drogi) wyłączone z ruchu kołowego: - ul. Sportowa, - ul. Łódzka (odcinek ul. Szlak Bursztynowy – ul. Warszawska), - ul. Warszawska na całej długości, - droga wojewódzka nr 470 na odcinku od granicy m. Kalisza do skrzyżowania z drogą powiatową nr 4600P w m. Skarszew, - droga powiatowa nr 4600P na odcinku od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 470 w m. Skarszew do skrzyżowania z drogą gminną w m. Rożdżały, - droga gminna w m. Rożdżały do m. Słoneczna.

2. Na czas trwania zawodów wprowadzone zostaną następujące objazdy:

a) z ul. Łódzkiej DK nr 12 (przed skrzyżowaniem z ul. Szlak Bursztynowy): w kierunku Centrum poprzez ul. Szlak Bursztynowy, ul. Nowy Świat do ul. Śródmiejskiej, - w kierunku Poznania poprzez ul. Szlak Bursztynowy, ul. Nowy Świat, ul. Harcerską do ul. Poznańskiej (DK nr 12), - w kierunku Konina poprzez ul. Szlak Bursztynowy, ul. Nowy Świat, ul. Harcerską, ul. Poznańską, Al. Wojska Polskiego do ul. Stawiszyńskiej (DK nr 25), - w kierunku Wrześni poprzez ul. Szlak Bursztynowy, ul. Nowy Świat, ul. Harcerską, ul. Poznańską, Al. Wojska Polskiego, ul. Stawiszyńską do ul. Godebskiego (DW nr 442), - w kierunku Koła poprzez ul. Szlak Bursztynowy, ul. Nowy Świat, ul. Harcerską, ul. Poznańską, Al. Wojska Polskiego, ul. Stawiszyńską, DK nr 25 do m. Kokanin, drogę powiatową nr 4600P (odcinek Kokanin – Skarszew) do DW nr 470.

b) z drogi wojewódzkiej DW nr 470 (w obrębie skrzyżowania z drogą powiatową nr 4600P w m. Skarszew): w kierunku Kalisza poprzez drogę powiatową nr 4600P do m. Kokanin, drogą krajową nr 25 (wjazd ul. Stawiszyńską), - w kierunku Sieradza poprzez drogę powiatową nr 4600P do m. Kokanin, drogę krajową nr 25, ul. Stawiszyńską, Al. Wojska Polskiego, ul. Dobrzecką, ul. Harcerską, ul. Nowy Świat, ul. Szlak Bursztynowy do DK nr 12 (ul. Łódzka), - w kierunku Grabowa poprzez drogę powiatową nr 4600P do m. Kokanin, drogę krajową nr 25, Stawiszyńską, Al. Wojska Polskiego, ul. Dobrzecką, ul. Harcerską, ul. Nowy Świat do ul. Częstochowskiej (DW nr 450).

3. W godz. od 09:00 do ok. 13:00 nastąpi całkowite zamknięcie dla ruchu kołowego trasy biegowej zawodów. Trasa biegowa: ul. Sportowa (start i meta) na wysokości Aquaparku, Wał Matejki z nawrotem na wysokości Pola Golfowego przy ul. Wiankowej.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Towarzyskie

NIESPODZIANKA. Tel. 697-384-772

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011571949

WBUA.6740.02.0004.2026 Kalisz, dnia 21.08.2026 r.

D2026.08.01976

OBWIESZCZENIE
Prezydenta Miasta Kalisza
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*jednolity tekst Dz.U. z 2024 r., poz. 311*) – zwanej dalej: specustawą,

zawiadamia się, że w dniu 20.08.2026 r. została wydana decyzja nr 3/26 znak WBUA.6740.02.0004.2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **„rozbudowie ul. Sulisławickiej na odcinku od ul. Celtyckiej do ul. Słowiańskiej"**.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20 – Ratusz w godzinach pracy Urzędu (po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu terminu z pracownikiem prowadzącym sprawę tel. 62 765 43 13).

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Kalisza, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - kpa (*Dz.U. z 2025r. poz. 1691*) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 28 sierpnia 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Urzędzie Miasta Kalisza, w Urzędowym publikatorze teleinformatycznym – BIP UM Kalisz, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Kalisza oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania się od decyzji oraz jej zaskarżenia do Sądu Administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

wz. Prezydent Miasta Kalisza
/-/ Grzegorz Kulawinek
Wiceprezydent Miasta Kalisza

REKLAMA 0011546537

AGRITO

Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080

SKUP - SPRZEDAŻ
kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

REKLAMA 0011573379

Betoniarnia Krzywosądów

oferuje

- zbiorniki na deszczówkę, szamba 4 - 20 m³
- rury 500 - 1000
- kręgi 800 - 3000
- pokrywy, zwężki ø 800 - 1500
- studnie DN 1000 - 2500
- mury oporowe L
- płyty YOMB
- wpusty uliczne z ø 160 i 200
- zakończenia przepustów ø 200 – 1000

609 609 777, 62/761 53 66

eprasa.pl e1fd92b56d

Piłkarki ręczne Szczypiorno Kalisz pokonały MTS Żory

Andrzej Kurzyński

Kaliszanki w kolejnym meczu kontrolnym pokonały MTS Żory 31:22. Teraz przed zespołem trenera Dmytro Hrebeniuka kolejny wymagający sprawdzian – 6. Memoriał im. Krzysztofa Kazimierskiego i Grzegorza Tomczyńskiego w Piotrkowie Trybunalskim.

Piłkarki ręczne Szczypiorno Kalisz intensywnie przygotowują się do startu sezonu Orlen Superligi Kobiet . Jednym z elementów okresu przygotowawczego są mecze kontrolne, w których sztab szkoleniowy może sprawdzić zarówno aktualną dyspozycję zawodniczek, jak i realizację założeń taktycznych.

W kolejnym sparingu kaliszanki zmierzyły się z MTS Żory . Spotkanie zakończyło się pewnym zwycięstwem Szczypiorna Kalisz 31:22. Mecz z MTS-em był dla zespołu Dmytro Hrebeniuka okazją do doskonalenia elementów, które będą miały znaczenie w rywalizacji na najwyższym poziomie rozgrywkowym.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Piłkarki ręczne Szczypiorno Kalisz w przedsezonowym sprawdzianie pokonały MTS Żory.

KKS nie wykorzystał karnego i stracił bramkę w ostatniej minucie meczu

Mariusz Kurzajczyk

KKS Kalisz powinien wygrać w Koszalinie, bo miał wiele okazji bramkowych, w tym rzut karny i jeszcze w 93 minucie prowadził 1:0. Niestety, miejscowy Bałtyk wyrównał w ostatniej akcji meczu i Kaliszanie zamiast 3 wywalczyli tylko 1 punkt.

BAŁTYK KOSZALIN - KKS KALISZ 1:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Bartłomiej Putno 83, 1:1 Alan Krauze 90+4.

KKS: 1. Maciej Krakowiak - 26. Oskar Mielcarek, 35. Bartosz Kieliba, 30. Radosław Zając, 77. Mateusz Machała - 10 Igor Kuchta (86' 11. Hubert Jurasik), 7. Patryk Pytlewski, 18. Bartosz Wiktoruk (71' 6. Jakub Witek), 8. Karol Danielak (86' 29. Dawid Hanc), 16 Bartłomiej Putno (84' 5. Jakub Staszak) - 73. Michał Biskup.

Czerwona kartka (2. żółta): Biskup (88).

Żółte kartki: Stępnik, Bedliński, Rak (Bałtyk).

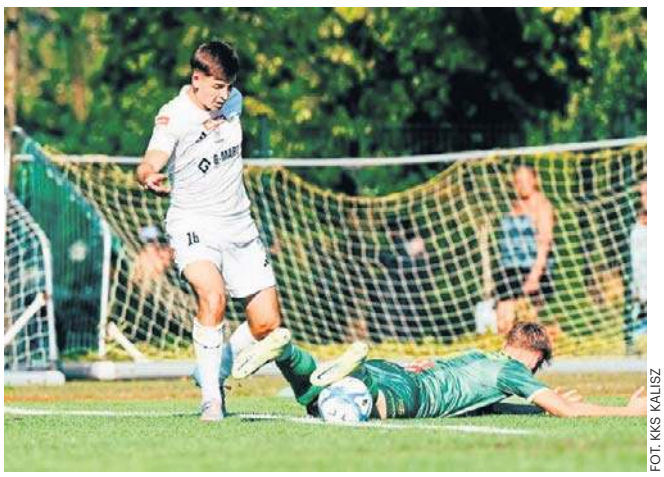

FOT. KKS KALISZ

Jedynego gola dla KKS-u Kalisz zdobył Bartłomiej Putno.

Jak to się stało, że KKS Kalisz nie wygrał w Koszalinie? Tego nie potrafi wytłumaczyć nawet dobrze znający zespół i obserwujący mecz trener Artur Derbin. Spotkanie III ligi rozegrane w niedzielę, 23 sierpnia zakończyło się remisem, choć długo nic na to wskazywało, że Kaliszanie mogą straci punkty.

Do przerwy zdecydowaną przewagę miał KKS. Najlepszym momentem na jej udokumentowanie był rzut karny, który w 42 minucie wykonywał Michał Biskup . Niestety, kaliski napastnik zmarnował okazję na zdobycie pierwszego w tym sezonie gola, uderzył w środek bramki, a piłkę bez problemów złapał Oskar Pogorzelec , który w sezonie 2017/18 był podstawowym golkiperem KKS-u. Z tamtej drużyny w kaliskim klubie pozostał jedynie Jakub Staszak.

Goście dopięli swego dopiero w 83 minucie, a szczęśliwym strzelcem był Bartłomiej Putno, który wykorzystał błąd koszalińskiej defensywy . Niestety, w doliczonym czasie gry zdołał wyrównać Alan Krauze. Piłki wrzuconej w okolice pola bramkowego nie zdołał wybić żaden z Kaliszan, choć było ich wielu. Chwilę wcześniej Biskup zaliczył drugą w tym meczu wpadkę, bo po obejrzeniu drugiej żółtej kartki musiał opuścić boisko.

- Zrobiliśmy dużo, żeby rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, a ostatnia akcja zadecydowała o tym, że nie mamy kompletu punktów. Mieliśmy rzut karny, poprzeczkę, mógł być jeszcze jeden rzut karny, stworzyliśmy kilka sytuacji. Jest w nas złość spowodowana niekorzystnym wynikiem - przyznał po ostatnim gwizdku trener Derbin.

W sobotę o g. 16 KKS podejmuje Elanę Toruń.

W niedzielę kolejna edycja Calisia Triathlon

Ewelina Samulak-Andrzejczak

750 osób jest już zarejestrowanych na liście startowej 8. edycji Triathlon Kalisz! W niedzielę, 30 sierpnia Kalisz ponownie stanie się areną sportowych zmagań triathlonistów.

Trasa pływacka rozpocznie się przy Aquaparku, a nawrót zaplanowano w rejonie KTW. Zawodnicy mogą spróbować swoich sił indywidualnie na dwóch głównych dystansach: 1/8 i 1/4, a także stworzyć drużynę w widowiskowej rywalizacji sztafet.

– W tym roku mamy 750 osób i 50 miejsc buforowych, które będzie można jeszcze zakupić w biurze zawodów. Zależy nam, aby zawodnicy czuli się swobodnie i nie byli ściśnięci. Nie idziemy na ilość. Na 750 osób osób przyjezdnych jest 80 procent, które przyjeżdżają tutaj na 1-2 dni i korzystają z tkanki miejskiej – podkreśla Szymon Sobczak, dyrektor Calisia Triathlon.

Jednym z głównych atutów zawodów jest ich unikalna lokalizacja. Trasa pływacka poprowadzona jest bezpośrednio w wodach rzeki Prosny, znajdującej się w ścisłym centrum miasta. Następnie na uczestników czeka szybka i techniczna trasa kolarska, która prowadzi ul. Sportową, Łódzką, Warszawską, Rożdżały i Słoneczną, gdzie znajduje się nawrót. Po trasie rowerowej nastąpi etap biegowy, który poprowadzi w stronę mostu kolejowego. W niedzielę od godziny 8.30 do 12.00 należy spodziewać się zamknięcia dróg znajdujących się na trasie kolarskiej zawodów.

- Mamy wydarzenie sportowe w centrum miasta i to jest jego wartość dodana. Liczba osób zapisanych do tej pory świadczy o tym, że warto organizować tego rodzaju rywalizację sportową – uważa Grzegorz Kulawinek, wiceprezydent Kalisza.

Ambasadorem tegorocznej edycji został Damian Zdun, założyciel i trener ZDUN Triathlon Team.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Tak było podczas zawodów Triathlon Kalisz w 2025 roku

Weronika i Filip zdominowali kolarskie mistrzostwa na torze

Mariusz Kurzajczyk

W Kaliszu odbyły się Mistrzostwa Polski Szkół Podstawowych w kolarstwie torowym. Kapitalnie spisali się Weronika Sieradzka i Filip Karolak, którzy zdobyli po cztery złote medale! Niewiele gorzej spisał się Tymon Pawlicki.

Mistrzostwa Polski Szkół Podstawowych w kolarstwie torowym zostały rozegrane 21-23 sierpnia. W imprezie uczestniczyli młodzi zawodnicy, którzy na co dzień bronią barw klubów kolarskich, a tym razem reprezentowali swoje szkoły.

W rywalizacji uczennic klas VIII nie miała sobie równych Weronika Sieradzka, uczennica Szkoły Podstawowej w Moskurni. Zawodniczka Koźminianki Koźminek wygrała wyścig na 200 m ze startu lotnego, scratch, wyścig eliminacyjny i wyścig punktowy, zdobywając cztery złote medale!

Trener Koźminianki Marek Cieślak miał więc ogromne powody do radości i satysfakcji. Dodatkowo inna jego podopieczna - Zuzanna Łuczak ze Szkoły Podstawowej w Liskowie w rywalizacji uczennic klas VII była druga w wyścigu na 200 m ze startu lotnego.

FOT. KOŹMINIANKA

Weronika Sieradzka (w środku) zdobyła cztery złote krążki.

Także Filip Karolak, uczeń klasy V SP Godziesze Wielkie, kolarz KTK Kalisz i wychowanek Zefira Wola Droszewska, wygrał 200 m, scratch, wyścigi punktowy i eliminacyjny, zdobywając cztery złote krążki!

Na 200 m ze startu lotnego wśród uczniów klas V najlepszy był Tymon Pawlicki z SP nr 9 w Kaliszu (zawodnik KTK Kalisz), a trzecie miejsce zajął Mikołaj Niebylski z SP Godziesze Wielkie (Zefir). Pawlicki zdominował rywalizację piątoklasistów, bo wygrał także scratch i wyścig punktowy i był drugi w wyścigu eliminacyjnym! Przypomnijmy, że w czerwcu został on podwójnym mistrzem Polski klas IV, tyle że na szosie!

Natomiast w wyścigu na 200 metrów ze startu lotnego klas VIII trzeci był Jakub Biernat z SP w Czerminie, zawodnik Stali Pleszew.

eprasa.pl e1fd92b56d

Piątek
28.08.2026

| 6,50 ZŁ w tym 8% VAT

WYD. H

GŁOS WIELKOPOLSKI

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 199

FOT. POLICJA - ZDJ. ILUSTR.

WĄGROWIEC

JECHALI PIJANI, BEZ KASKÓW I DOKUMENTÓW. KIEROWCA PIŁ PIWO PODCZAS JAZDY...

str. 4

GMINA MIEŚCISKO

FOT. R. PILACHOWSKI

W Zbietce rolnicy podziękowali za tegoroczne zbiory

Po mszy świętej mieszkańcy utworzyli korowód dożynkowy. str. 8-9

WĄGROWIEC

Jest klubokawiarnia ścieżka wzdłuż plaży, plac zabaw i trybuny

Rewitalizacja Plaży Miejskiej w Wągrowcu nabiera realnych kształtów. str. 6

FOT. R. PILACHOWSKI

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

9 772353 617150 35

SKOKI

Od września zapłacimy więcej za wywóz śmieci w gminie Skoki.

str. 5

WĄGROWIEC

W szkolnych stołówkach ma być więcej warzyw a mniej cukru.

str. 5

REKLAMA 0011571629

eprasa.pl e1fd92b56d

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Trwa budowa drogi rowerowej do Łazisk

Trwają prace przy budowie drogi rowerowej, która połączy rejon osiedla Łakina w Wągrowcu z Łaziskami.

Zakres inwestycji jest szerszy niż samo wykonanie drogi dla rowerów. Zmiany obejmą również rejon wjazdu do Łazisk, na wysokości Zajazdu Łakina.

W tym miejscu droga zostanie poszerzona i dostosowana do nowego układu komunikacyjnego. Prace będą więc wiązały się z przebudową części istniejącej infrastruktury drogowej. Kierowcy muszą liczyć się ze zmianami w organizacji ruchu i utrudnieniami. Robert Pilachowski

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

GOŁAŃCZ

63 nowe oprawy LED w Gołańczy

W ramach inwestycji wymieniono 63 oprawy oświetleniowe na nowoczesne i energooszczędne oprawy LED w ciągu dróg na terenie Gołańczy.

Chodzi o ulice: Walki Młodych – 4 szt., Lipową – 9 szt., Zamkową – 9 szt., Libelta – 16 szt., Klasztorną – 6 szt., Osada – 4 szt., teren przy Zamku – 15 szt. Nowe oprawy to przede wszystkim lepsze i bardziej efektywne oświetlenie ulic i niższe zużycie energii. Zadanie zrealizowała firma K Power Karol Ignasiak z Rogoźna. Koszt wyniósł ponad 167 tys. zł, przy dofinansowaniu z Polskiego Ładu ponad 133 tys. zł. Paweł Brzeźniak

POWIAT WĄGROWIECKI

MSOK zaprasza na festyn rodzinny

Gry sportowo-ekologiczne z nagrodami, strefa LEGO, dmuchańce, zwiedzanie zakładu i ścieżki ekologicznej oraz wiele innych atrakcji przygotowuje Międzygminne Składowisko Odpadów Komunalnych sp. z o. o.

W niedzielę, 6 września, na terenie siedziby MSOK w Toniszewie odbędzie się Ekologiczny Festyn Rodzinny „Z ekologią na sportowo". Początek o g. 13. Wszystkie atrakcje będą darmowe. Paweł Brzeźniak

Woda w Wągrowcu znów zdatna do picia

Hanna Komorowska-Bednarek

Dobre informacje dla mieszkańców części Wągrowca, którzy w ostatnich dniach musieli przegotowywać wodę przed jej spożyciem. Powtórne badania próbek pobranych 22 sierpnia nie wykazały obecności bakterii. Woda jest już zdatna do spożycia.

Problemy z jakością wody dotyczyły części strefy zaopatrzenia Wągrowiec. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wągrowcu w komunikacie z 20 sierpnia poinformował, że badania kontrolne wykazały obecność bakterii grupy coli w ilości 1 jtk/100 ml, przy dopuszczalnej wartości wynoszącej 0 jtk/100 ml.

Jednocześnie już wówczas wykluczono obecność bakterii chorobotwórczych – Escherichia coli oraz enterokoków jelitowych. Ze względów bezpieczeństwa mieszkańcom zalecono jednak spożywanie wody wyłącznie po jej wcześniejszym przegotowaniu przez minimum dwie minuty.

FOT. ARCHIWUM

Powtórne badania próbek pobranych 22 sierpnia nie wykazały obecności bakterii.

Ostrzeżenie obejmowało mieszkańców ulic: Berdychowskiej, Jankowskiej, Południowej, Strzeleckiego, Łącznej, Harcerskiej, Moniuszki, Głównej Osiedla, Grunwaldzkiej, Cichej, Taszarowskiej, Skośnej, Taszarowo, Wierzbowej, Skockiej, Marcinkowo i Skrajnej. Przegotowania wymagała woda przeznaczona do picia i przygotowywania posiłków, a także używana do mycia surowych warzyw i owoców, zębów i naczyń oraz kąpieli noworodków i niemowląt. Bez przegotowania można było wykorzystywać ją m.in. do prania, sprzątania czy spłukiwania toalet.

W piątek, 22 sierpnia, pobrano kolejne próbki wody do badań . Tym razem analizy nie wykazały obecności bakterii. Oznacza to, że jakość wody wróciła do wymaganych parametrów i może być ona ponownie spożywana bez wcześniejszego przegotowania.

- Powtórne badania z 22 sierpnia nie wykazały obecności bakterii - potwierdziła w rozmowie z nami dyrektor wągrowieckiego sanepidu, mgr. Inż. Dagmara Kłosowicz.

Tym samym mieszkańcy objętych wcześniej ostrzeżeniem ulic mogą już korzystać z wody w normalny sposób.

ZŁAPAŁ W SKOKACH SUMA O DŁUGOŚCI 227 CM

FOT. GOSPODARSTWO RYBACKIE SKOKI / INSTAGRAM

Nie wierzyli własnym oczom! Jakub Czepek wyholował suma o długości aż 227 cm. Ryba po złowieniu trafiła z powrotem do wody. To największy sum, jaki dotąd był złowiony na wodach Gospodarstwa Rybackiego Skoki. - Wiecie już do czego Kuba jest zdolny. Ale tym razem przeszedł samego siebie! Na jeziorze Rościnno wyholował suma – 227 cm. Kuba zmierzył się z rybą, która przeszła do historii naszego gospodarstwa – informują przedstawiciele gospodarstwa. Oficjalny rekord Polski to 292 cm, a sum został złowiony w październiku 2025 roku w Zalewie Rybnickim. Maciej Szymkowiak

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Paweł Brzeźniak, Robert Pilachowski** **pawel.brzezniak@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl e1fd92b56d

REGION GRZYBY POJAWIŁY SIĘ W LASACH.

Grzybiarze pokazują pierwsze zbiory

Hanna Komorowska-Bednarek

Sezon grzybowy powoli się rozkręca. Choć pod koniec sierpnia trudno jeszcze mówić o prawdziwym wysypie, w lasach w okolicach Gniezna i Wągrowca można już znaleźć pierwsze dorodne okazy. Lokalni grzybiarze coraz chętniej pokazują w mediach społecznościowych efekty swoich wypraw.

FOT. NADESŁANE

Najwięcej jest kurek, ale są także inne grzyby.

FOT. NADESŁANE

Piekne koźlarze czerwone.

Pełne kosze na razie należą do rzadkości, ale pasjonaci leśnych wędrówek schylają się po dorodne okazy coraz częściej! Grzyby pojawiają się miejscami i sporo zależy od tego, ile deszczu spadło w danej części regionu. Doświadczeni grzybiarze, którzy mają swoje sprawdzone miejsca, potrafią jednak wrócić do domu z całkiem udanym zbiorem.

To niepierwsze grzyby w tym roku. Już w czerwcu z Wielkopolski napływały informacje o borowikach, kurkach i kaniach. Wówczas również grzybiarze z okolic Gniezna, Wągrowca i Mieściska informowali, że grzyby są, ale występują głównie w sprawdzonych miejscach.

- Tak, już można powiedzieć, że sezon się zaczyna! Już się pokazują. Przede wszystkim pieprzniki jadalne czyli kurki, znalazłam dzisiaj także kanie, ale będą też maślaki. Po ostatnich deszczach już można chodzić i zbierać - mówi Ewa Gidaszewska, certyfikowana znawczyni grzybów.

Gdzie szukać grzybów

Jak podaje pani Ewa, najwięcej okazów znajduje w okolicach Mielna pod Gnieznem, ale nie boi się też dłuższych wypraw aż pod Mieścisko.

Jednym z najbardziej znanych kierunków są lasy w okolicach Czerniejewa. Wielkopolski Portal Turystyczny wymienia je wśród miejsc szczególnie polecanych grzybiarzom z Gniezna. Popularnym kierunkiem jest również Puszcza Zielonka.

Warto zaglądać również do lasów w rejonie Kiszkowa, Sławna i Kłecka . Wśród znanych grzybiarzom terenów wymieniane są także okolice Powidza.

Mieszkańcy powiatu wągrowieckiego swoich miejscówek szukają m.in. w kompleksach leśnych w rejonie Skoków, Mieściska oraz na pograniczu powiatów wągrowieckiego i gnieźnieńskiego . Trzeba jednak pamiętać, że nawet w jednym kompleksie leśnym sytuacja może być bardzo różna – w jednym miejscu koszyk pozostanie pusty, a kilka kilometrów dalej można trafić na kilka dorodnych okazów.

Targowisko w Gołańczy zmienia lokalizację

Hanna Komorowska-Bednarek

Ważna informacja dla mieszkańców Gołańczy oraz osób prowadzących handel na miejskim targowisku. Od 2 września targ zostanie przeniesiony z ul. Składowej w nowe miejsce. Handel będzie odbywał się na parkingu miejskim przy ul. Sportowej, w sąsiedztwie stadionu sportowego.

FOT. MARTA PRZYBYŁ

Targowisko w Gołańczy zmienia lokalizację.

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy Gołańcz, wraz ze zmianą lokalizacji od 2 września zacznie obowiązywać zakaz prowadzenia handlu na dotychczasowym placu targowym przy ul. Składowej. Sprzedawcy oraz klienci powinni więc kierować się już na ul. Sportową.

Zmiana została wprowadzona na podstawie uchwał przyjętych przez Radę Miasta i Gminy Gołańcz 30 czerwca 2026 roku. Jedna z nich dotyczy nowego regulaminu Targowiska Miejskiego, druga natomiast zmian w zakresie stawek opłaty targowej.

Zarządzającym targowiskiem pozostaje Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gołańczy. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 67 26 15 119.

Nowa lokalizacja targowiska zacznie obowiązywać w środę, 2 września. Od tego dnia handel przy ul. Składowej nie będzie już dozwolony.

Niebezpieczny weekend na hulajnogach

Hanna Komorowska-Bednarek

Dwa groźne zdarzenia z udziałem osób poruszających się hulajnogami elektrycznymi odnotowali w miniony weekend policjanci w Wągrowcu. Nietrzeźwy 33-latek przewrócił się i złamał nogę. Natomiast 16-latek podczas próby ucieczki przed funkcjonariuszami potrącił policjanta i uderzył w radiowóz.

Jak podają wągrowieccy policjanci, do pierwszego zdarzenia doszło w sobotę około godz. 15.30 na ul. Strzeleckiego. 33-letni mężczyzna najechał na pokrywę studzienki, stracił równowagę i upadł. Doznał złamania nogi. Badanie wykazało, że miał około 1,8 promila alkoholu.

- Policjanci zwrócili uwagę, że na tej ulicy obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h, stąd poruszanie się po niej hulajnogą elektryczną jest zakazane - informuje st. asp. Dominik Zieliński.

Pojazd został zabezpieczony. Biegli mają ustalić jego rzeczywiste parametry techniczne i odpowiedzieć na pytanie, czy zgodnie z przepisami nadal można go uznać za hulajnogę elektryczną.

Drugie zdarzenie miało miejsce w piątek przed godz. 22 na ul. Bukowieckiego. Policjanci chcieli zatrzymać do kontroli 16-latka jadącego hulajnogą. Nastolatek nie zastosował się jednak do sygnału i rozpoczął ucieczkę.

Pościg zakończył się na ul. Rzecznej. Tam 16-latek uderzył w policjanta, a następnie wjechał w radiowóz. Jego sprawą zajmie się sąd rodzinny. Również w tym przypadku istotne będzie ustalenie parametrów pojazdu.

- Usunięcie blokady prędkości lub inne ingerencje w konstrukcję pojazdu sprawiają, że hulajnoga przestaje spełniać ustawową definicję tego środka transportu. Poruszanie się nimi jest niedozwolone - przypomina st. asp. Dominik Zieliński.

Policja zwraca uwagę, że dopuszczalna prędkość hulajnogi elektrycznej wynosi 20 km/h, a jazda pod wpływem alkoholu jest zabroniona. Nie wolno również przewozić na niej innych osób.

FOT. KPP WGR

Hulajnogę zbadają biegli.

eprasa.pl e1fd92b56d

FOT. SKOKI

Diamentowe gody w Raczkowie.

Klara i Czesław Patelscy świętują 60 lat małżeństwa

Hanna Komorowska-Bednarek

Sierpień jest wyjątkowym miesiącem dla Klary i Czesława Patelskich z Raczkowa. Małżonkowie obchodzą w tym roku 60-lecie pożycia małżeńskiego, czyli diamentowe gody. Sześć dekad temu powiedzieli sobie sakramentalne „tak" i rozpoczęli wspólną drogę, którą do dziś przemierzają razem.

Z okazji pięknego jubileuszu państwa Patelskich odwiedzili przedstawiciele samorządu gminy Skoki. W imieniu lokalnej społeczności życzenia zdrowia, szczęścia i kolejnych wspólnie spędzonych lat przekazali burmistrz Wojciech Cibail oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Joanna Wolica-Przywarty.

Historia jubilatów rozpoczęła się znacznie wcześniej niż ich małżeństwo. Klara i Czesław znali się od najmłodszych lat, ponieważ oboje wychowywali się w Raczkowie. Na miłość przyszło im jednak trochę poczekać. Kiedy uczucie już się pojawiło, okazało się początkiem związku, który przetrwał kolejne dziesięciolecia.

Jak podkreślają najbliżsi, w domu państwa Patelskich zawsze ważne były zgoda, wzajemny szacunek i umiejętność wspólnego rozwiązywania codziennych problemów. Podczas jubileuszowego spotkania mówił o tym również jeden z wnuków małżonków. Przez lata potrafili słuchać siebie nawzajem i szanować zdanie drugiej osoby.

Pan Czesław przez lata zajmował się rolnictwem. Pani Klara dbała o dom i rodzinę, jednocześnie aktywnie pomagając mężowi w prowadzeniu gospodarstwa. Wspólnie wychowali dwoje dzieci. Dziś mogą cieszyć się dużą rodziną – doczekali się trojga wnuków oraz ośmiorga prawnuków.

Mimo upływu lat jubilaci cieszą się dobrym zdrowiem i humorem. Otacza ich również liczne grono bliskich, a częste rodzinne odwiedziny są najlepszym dowodem więzi, jakie udało się zbudować przez sześć dekad wspólnego życia.

Szczególnym symbolem ich małżeństwa pozostają obrączki, które Klara i Czesław wciąż noszą. Przypominają o przysiędze złożonej przed 60 laty i wspólnej drodze, na której przez wszystkie te lata najważniejsze pozostawały wzajemne oddanie i szacunek.

- Jubilatom życzymy wszystkiego co najlepsze na kolejne lata wspólnego życia! - podkreślili urzędnicy, mając nadzieję na kolejne spotkania z piękną parą.

Diamentowe gody państwa Patelskich są nie tylko wyjątkowym rodzinnym świętem, ale również pięknym przykładem tego, że małżeństwo oparte na miłości, zgodzie i wzajemnym zrozumieniu może przetrwać dziesięciolecia.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Odblaskowa szkoła 2026

Rusza Kolejna Ogólnopolska Edycja Konkursu! W ubiegłorocznej edycji w konkursie wzięło udział ponad 1500 szkół z całej Polski, a Szkoła Podstawowa w Mieścisku zdobyła wyróżnienie na szczeblu wojewódzkim.

Termin składania zgłoszeń: do 25 września 2026 r. Wypełniony formularz zgłoszeniowy należy przesłać do właściwego miejscowo Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji bądź Komendy Stołecznej Policji.

- Zgłoś swoją szkołę i zadbajmy o bezpieczną przyszłość uczniów! - apeluje wągrowiecka policja.

red.

WĄGROWIEC

Ostrzegają przed oszustami

„Mamo, miałem wypadek", „Babciu, muszę pilnie pożyczyć pieniądze", „Dzień dobry, dzwonię z policji. Pani oszczędności są zagrożone". Wągrowiecka policja przypomina, jak rozmowę telefoniczną zaczynają oszuści.

Choć scenariusze się zmieniają, cel pozostaje ten sam - wzbudzić silne emocje i skłonić do szybkiego działania, zanim zdążymy zweryfikować informacje.

- W ostatnich latach oszuści rozwinęli znaną metodę „na wnuczka" o kolejne historie i role. Potrafią podszywać się pod członków rodziny, pracowników banków, a nawet policjantów. Wymyślają legendę, która ma wywołać strach, poczucie odpowiedzialności lub presję czasu - podkreśla policja. Tymczasem policjant nigdy nie poprosi o przekazanie pieniędzy ani udział w tajnej akcji. Nie będzie też nakłaniał do wypłaty oszczędności czy przekazania ich „w celu zabezpieczenia". Red.

Policjantka z Wągrowca z zarzutami za narkotyki

FOT. ARCHIWUM-ZDJ. ILUSTRACYJNE

Policjantka miała posiadać narkotyki.

Hanna Komorowska-Bednarek

Informowaliśmy o wągrowieckiej policjantce, która posiadała narkotyki. Kobieta usłyszała zarzuty dotyczące posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych i została zawieszona w pracy.

12 sierpnia do Komendanta Powiatowego Policji w Wągrowcu wpłynęła informacja z miejscowej prokuratury o prowadzonym śledztwie i przedstawieniu zarzutów jednej z funkcjonariuszek wągrowieckiej policji. Sprawa dotyczy policjantki pełniącej służbę w prewencji. Postawiono jej zarzut z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, dotyczącego posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Wągrowcu. Na obecnym etapie nie są znane szczegółowe okoliczności dotyczące rodzaju oraz ilości zabezpieczonych substancji ani okoliczności, w których miały zostać ujawnione. Wągrowiecka komenda nie udziela szczegółowych informacji dotyczących sprawy.

- Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura. My jako jednostka nie prowadziliśmy wobec niej czynności, oprócz tego, że komendant policji po informacji z prokuratury zawiesił tę policjantkę - podaje st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu.

Jechali pijani, bez kasków. W dodatku kierowca... pił piwo

Paweł Brzeźniak

Dzielnicowi z Wągrowca w trakcie obchodu Kamienicy zatrzymali do kontroli mężczyzn na motorowerze - obaj byli nietrzeźwi, jechali bez kasków, a kierujący w trakcie jazdy pił piwo. A to jeszcze nie wszystko.

Wieczorem w ubiegły czwartek w Kamienicy wągrowieccy dzielnicowi mł. asp. Jarosław Głowski i asp. Bartłomiej Pastucha zatrzymali do kontroli kierującego motorowerem Romet. Bracia w wieku 22 i 21 lat jechali motorowerem bez kasków.

- Kierujący motorowerem 22-latek nie posiadał do tego uprawnień. Ponadto, miał w organizmie około promila alkoholu, a także przewoził pasażera pod wpływem alkoholu, co również jest zabronione. Sam motorower był niedopuszczony do ruchu, bez obowiązkowego ubezpieczenia OC - informuje st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP w Wągrowcu.

Obaj nie unikną odpowiedzialności karnej za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz za szereg wykroczeń - kierowanie bez uprawnień, przewożenie pasażera w stanie nietrzeźwości, jazda motorowerem bez kasków, a także poruszanie się pojazdem niedopuszczonym do ruchu i bez ubezpieczenia OC.

eprasa.pl e1fd92b56d

Powiat przygotowuje Plan Retencji Wodnej

Hanna Komorowska-Bednarek

Powiat Wągrowiecki przygotuje Plan Retencji Wodnej, którego głównym celem będzie zwiększenie możliwości zatrzymywania wody na terenie powiatu.

Umowę z Fundacją Wody Warta „HYDRONI" z Poznania podpisano 18 sierpnia w starostwie. Wartość zadania wynosi 67,9 tys. zł brutto, z czego 60 proc. pokryje dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Dokument ma być gotowy do 30 listopada.

Tego samego dnia wykonawca spotkał się z przedstawicielami gmin powiatu, aby omówić założenia oraz harmonogram prac nad planem. W spotkaniu uczestniczyli m.in: wicestarosta Jerzy Springer, zastępca burmistrza Wągrowca Krzysztof Poszwa, i zastępca burmistrza Gołańczy Sławomir Maciaszek.

FOT. STAROSTWO

Powiat przygotowuje Plan Retencji Wodnej.

Od września zapłacimy więcej za wywóz śmieci w gminie Skoki

opr. Paweł Brzeźniak

Od 1 września w gminie Skoki obowiązywać będzie nowa stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wynosząca 45 złotych miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej daną nieruchomość.

Mieszkańcy, którzy decydują się na samodzielne prowadzenie kompostowania odpadów biodegradowalnych na swoich posesjach, zapłacą 42 złote.

Do tej pory mieszkańcy gminy Skoki płacili 39 zł miesięcznie od osoby. Osoby mieszkające w domach jednorodzinnych i kompostujące bioodpady korzystały z ulgi 3 zł, więc płaciły 36 zł od osoby miesięcznie.

- Takie rozwiązanie ma na celu zarówno dostosowanie się do rosnących kosztów związanych z odbiorem, transportem i przetwarzaniem odpadów, jak i promowanie w naszej gminie ekologicznych praktyk, które bezpośrednio wpływają na zmniejszenie ilości odpadów trafiających do dalszej utylizacji – tłumaczą urzędnicy.

FOT. ARCHIWUM NM

Każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej otrzyma oficjalne zawiadomienie o nowej wysokości opłaty.

Każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej otrzyma oficjalne zawiadomienie o nowej wysokości opłaty. Nie ma potrzeby składania nowej deklaracji – opłata zostanie naliczona na podstawie złożonej wcześniej deklaracji i pomnożona przez obowiązującą stawkę.

Należy pamiętać, że właściciele nieruchomości mają obowiązek zgłaszania ewentualnych zmian danych mających wpływ na wysokość opłaty, takich jak zmiana liczby osób zamieszkujących nieruchomość, zmiana właściciela czy zaprzestanie kompostowania bioodpadów, do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana, a w przypadku śmierci mieszkańca, w terminie do 6 miesięcy od dnia tego zdarzenia.

Zawiadomienia zostaną dostarczone bezpośrednio do mieszkańców przez sołtysów i pracowników urzędu. W przypadku, gdyby ktoś nie odbierze pisma, dokument zostanie dostarczony pocztą. Dlatego, jeśli jest to możliwe, prosimy o odbiór zawiadomienia od sołtysów lub pracowników urzędu, co umożliwi sprawne przekazanie informacji.

KRÓTKO

MIEŚCISKO

Kurkowe Bractwo Strzeleckie świętowało 25-lecie reaktywacji.

Uroczystości odbyły się w sobotę, 22 sierpnia, i zostały połączone ze strzelaniem o tytuł Króla Żniwnego.

Obchody rozpoczęła msza święta, po której uczestnicy, prowadzeni przez orkiestrę dętą, przeszli na strzelnicę. Wręczono tam odznaczenia „Zasłużony dla Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Mieścisku". Otrzymali je m.in. starosta Tomasz Kranc i burmistrz Przemysław Renn. Po zawodach Królem Żniwnym został Bolesław Lemański, I Rycerzem Grzegorz Bałdyga a II. Andrzej Barełkowski. Hanna Komorowska-Bednarek

REGION

Można zalegalizować studnię głębinową bez opłat i kar

Wody Polskie zachęcają właścicieli studni głębinowych do uregulowania ich statusu.

Od 18 sierpnia obowiązują nowe przepisy wprowadzające czasową abolicję dla ujęć wód podziemnych wykonanych bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego. Rolnicy, sadownicy, przedsiębiorcy oraz właściciele domów i działek mają czas do końca 2027 roku na złożenie kompletnego wniosku. Dzięki temu mogą uniknąć opłaty legalizacyjnej wynoszącej obecnie 6601,67 zł oraz kar administracyjnych od 5 tys. do nawet 1 mln zł. Hanna Komorowska-Bednarek

W szkolnych stołówkach więcej warzyw a mniej cukru

Hanna Komorowska-Bednarek

Od 1 września zmienią się zasady dotyczące żywienia dzieci i młodzieży w szkołach. Nowe przepisy będą obowiązywały w całym kraju, a więc również w placówkach oświatowych w Wągrowcu, o czym poinformował lokalny sanepid.

Główny Inspektorat Sanitarny prowadzi kampanię informacyjną „Szkoła – przestrzeń zdrowego odżywiania". Jest ona związana z wejściem w życie 1 września 2026 roku nowych przepisów ministra Zdrowia dotyczących zarówno produktów sprzedawanych dzieciom i młodzieży na terenie placówek oświatowych, jak i żywienia zbiorowego, czyli m.in. posiłków przygotowywanych w szkolnych stołówkach.

Oznacza to, że do nowych wymagań będą musiały dostosować się również szkoły w Wągrowcu. Jedną z najważniejszych zmian będzie zwiększenie udziału warzyw, owoców oraz produktów pochodzenia roślinnego w codziennym żywieniu uczniów.

FOT. AUTOR

1 września zmienią się zasady dotyczące żywienia dzieci i młodzieży w szkołach.

Częściej wykorzystywane mają być również produkty pełnoziarniste. Przepisy promują zasady tzw. diety planetarnej, która ma łączyć troskę o zdrowie człowieka z ograniczaniem negatywnego wpływu produkcji żywności na środowisko.

Zmieni się również sposób przygotowywania niektórych posiłków. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na bazie wywarów warzywnych. Raz w tygodniu w ramach obiadu obowiązkowo ma pojawić się potrawa roślinna. Nowe regulacje zakładają również uwzględnienie potrzeb dzieci i młodzieży, które nie spożywają produktów pochodzenia zwierzęcego.

Zmiany dotyczą również napojów. Ograniczona zostanie ilość cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych na miejscu. Podstawowym napojem proponowanym uczniom ma być natomiast woda. Jeżeli będzie to możliwe, szkoły będą również zachęcane do korzystania z produktów lokalnych lub ekologicznych.

Celem nowych zasad jest nie tylko zmiana tego, co trafia na szkolne talerze. Kampania GIS ma także zwiększyć wiedzę rodziców, opiekunów i pracowników szkół oraz pomóc w kształtowaniu prawidłowych nawyków żywieniowych wśród najmłodszych.

Nowe wymagania zaczną obowiązywać wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2026/2027, czyli od 1 września. Obejmą placówki oświatowe w całej Polsce, w tym szkoły działające na terenie Wągrowca.

eprasa.pl e1fd92b56d

Rewitalizacja plaży nabiera kształtów

Robert Pilachowski

Na wągrowieckiej Plaży Miejskiej coraz wyraźniej widać efekty prowadzonych prac. Inwestycja nabiera kształtów, a znane są już także najnowsze terminy realizacji kolejnych etapów rewitalizacji.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Na ukończeniu jest też budynek z klubokawiarnią.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Plaża Miejska w Wągrowcu zmienia się z tygodnia na tydzień.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Powstają kolejne elementy placu zabaw, trybuny przy przyszłym boisku do siatkówki plażowej, schody i ścieżka wzdłuż plaży.

Na wągrowieckiej Plaży Miejskiej coraz wyraźniej widać efekty prowadzonej rewitalizacji. Powstały schody, ścieżka wzdłuż plaży, plac zabaw i trybuny przy przyszłym boisku do siatkówki plażowej, a nowy budynek jest już na ukończeniu. Zgodnie z aneksem podpisanym przez miasto z wykonawcą pierwszy etap inwestycji ma zakończyć się w październiku tego roku. Następnie ruszyć ma drugi etap, którego zakończenie według obecnego harmonogramu planowane jest przed sezonem letnim 2027.

Postępują prace przy nowym placu zabaw, gdzie wykonana została już część zaplanowanej infrastruktury. Zmiany widać także w miejscu, w którym docelowo znajdzie się boisko do siatkówki plażowej. Częściowo wykonane zostały trybuny przeznaczone dla osób obserwujących rozgrywki. Coraz bardziej czytelny staje się również układ komunikacyjny całego terenu. Wzdłuż plaży powstaje nowa ścieżka, która połączy poszczególne części kompleksu.

Bardzo zaawansowane są prace przy nowym dwukondygnacyjnym budynku. Obiekt jest już na etapie prac wykończeniowych i instalacyjnych. Zamontowano m.in. urządzenia będące częścią instalacji technicznych związanych z wentylacją i klimatyzacją budynku. To właśnie ten obiekt będzie jednym z najważniejszych punktów zmodernizowanej plaży. Zaplanowano w nim m.in. bazę WOPR, wypożyczalnię sprzętu, toalety, zaplecze gastronomiczne oraz klubokawiarnię. Zmienił się termin zakończenia pierwszej części inwestycji. Miasto podpisało z wykonawcą aneks do umowy, zgodnie z którym pierwszy etap rewitalizacji Plaży Miejskiej ma zostać zakończony w październiku tego roku. Pierwszy etap, poza budową nowego obiektu, obejmuje również m.in. plac zabaw, boisko do siatkówki plażowej, przebieralnie i prysznice, ciągi piesze i rowerowe, małą architekturę oraz zagospodarowanie zieleni.

Po zakończeniu pierwszego etapu rozpocząć ma się drugi etap inwestycji, dotyczący przede wszystkim infrastruktury przy wodzie. Obejmuje on m.in. przebudowę i wykonanie pomostów oraz pozostałe prace związane z zagospodarowaniem nabrzeża. Według obecnego harmonogramu drugi etap ma zostać ukończony przed sezonem letnim 2027 roku. Jeśli terminy zostaną dotrzymane, przyszłoroczny sezon wakacyjny powinien już odbywać się na w pełni zrewitalizowanej Plaży Miejskiej. Na razie teren pozostaje placem budowy, ale z tygodnia na tydzień przybywa elementów, które pokazują, jak ostatecznie będzie wyglądać jedna z najważniejszych przestrzeni rekreacyjnych Wągrowca.

Dofinansowanie na imprezy Smogulanek

Hanna Komorowska-Bednarek

Koło Gospodyń Wiejskich „Smogulanki" pozyskało 8,8 tys. zł na organizację wydarzeń integrujących mieszkańców Smogulca. Dzięki wsparciu zorganizowane będą Święto Pieczonego Ziemniaka oraz marsz Nordic Walking.

FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Panie z KGW w Urzędzie Marszałkowskim.

21 sierpnia przedstawicielki koła uczestniczyły w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu w uroczystym podpisaniu umów w ramach XIV edycji konkursu „Nasza wieś, naszą wspólną sprawą".

Umowę z rąk wicemarszałka województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego odebrały przewodnicząca KGW Renata Wierzbicka i skarbnik Urszula Jurek. Towarzyszyła im Ewa Hałas z UMiG Gołańcz.

„Smogulanki" otrzymały 8 800 zł na projekt „Pyra Łączy Pokolenia, czyli Święto Ziemniaka w Smogulcu". Inicjatywa zdobyła 66 punktów i znalazła się wśród 67 projektów wybranych do dofinansowania spośród 204 zgłoszonych ofert.

W ramach projektu odbędzie się Święto Pieczonego Ziemniaka oraz marsz Nordic Walking. Część środków zostanie również przeznaczona na zakup strojów z motywami pałuckimi dla członkiń koła. Wszystkie działania mają służyć integracji mieszkańców, pielęgnowaniu lokalnych tradycji i promocji Smogulca.

Uczniowie Dwójki z wizytą w gminie Adendorf

Hanna Komorowska-Bednarek

Młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 wraz z przedstawicielami Miejskiego Klubu Pływackiego i opiekunami przebywała w partnerskiej gminie Adendorf. Ich gospodarzami byli rówieśnicy z klubu TSV Adendorf.

Młodzi Niemcy zadbali o to, by wągrowiecka młodzież wróciła do Polski z samymi dobrymi wspomnieniami.

Wymiana młodzieży była realizowana w ramach projektu „Wzmacnianie partnerstwa poprzez spotkanie sportowe młodzieży z Adendorfu i Wągrowca" dzięki m.in. dofinansowaniu z Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. Miasto otrzymało na ten cel ponad 12 000 złotych. Po przyjeździe do Adendorfu młodzi Wągrowczanie mieli okazję poznać się przy wspólnym grillu oraz grach integracyjnych na boisku sportowym.

W piątek młodzież spotkała się z burmistrzem Thomasem Maackiem i podczas młodzieżowego parlamentu rozmawiała o zaangażowaniu młodych ludzi w życie gminy.

FOT. UM

Młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 przebywała w partnerskiej gminie Adendorf.

eprasa.pl e1fd92b56d

Coś dramatycznego dzieje się na polach

Katarzyna Zawada

Każda susza niesie ze sobą skutki, brak deszczu wpływa na plony, a także zasoby wód powierzchniowych czy gruntowych. W efekcie może cierpieć gospodarka, szczególnie w zakresie produkcji żywności.

To kolejny sezon, gdzie w pola uderzają nie tylko zjawiska atmosferyczne, jak przymrozki, ale dodatkowo susza. Zmienność warunków odbija się na plonach zbóż i kluczowych uprawach warzywnych. Ostatni raport Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa ponownie wykazał pogorszenie się bilansu wodnego. Średnia wartość spadła do -122,8 mm, czyli większego deficytu opadów.

Zagrożenie zjawiskiem objęło 12 upraw, w tym zbóż jarych, kukurydzy na ziarno czy kiszonkę, buraka cukrowego, ziemniaków, strączków czy drzew i krzewów owocowych.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI/POLSKA PRESS

Coś dramatycznego dzieje się na polach.

Mieścisko zaprasza uczniów z całej Polski do udziału w konkursie

Hanna Komorowska-Bednarek

Uczniowie z całej Polski będą mogli pokazać poprzez fotografię i grafikę, jak ważne są szacunek, empatia i otwartość na drugiego człowieka. 1 września rusza Ogólnopolski Konkurs Fotograficzno-Graficzny „Jesteśmy RÓŻNI. W szacunku odnajdujemy wspólną drogę", którego organizatorzy związani są z Mieściskiem.

FOT. MIEŚCISKO

Konkurs skierowany jest do uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych oraz klas I-II szkół ponadpodstawowych z całego kraju. Jego głównym celem jest zwrócenie uwagi młodych ludzi na różnorodność i pokazanie, że odmienne zainteresowania, wygląd, wiek, sprawność, kultura, narodowość czy styl życia nie muszą dzielić. Uczestnicy mają poprzez swoje prace pokazać, że mimo różnic możliwe jest budowanie relacji opartych na wzajemnym zrozumieniu i szacunku.

Każda praca musi zostać wykonana indywidualnie i opierać się na fotografii zrobionej przez samego uczestnika. Zdjęcie powinno zostać uzupełnione elementami graficznymi podkreślającymi jego przesłanie i związek z hasłem konkursu. Jeden uczestnik może zgłosić jedną pracę w formacie JPG. Prace można nadsyłać do 30 października 2026 roku. Jury dokona ich oceny do 6 listopada, natomiast laureaci zostaną powiadomieni między 7 a 10 listopada.

Otwarcie zmodernizowanego obiektu Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Wągrowcu

Paweł Brzeźniak

W piątek, 21 sierpnia, nastąpiło wyczekiwane otwarcie zmodernizowanego obiektu Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Wągrowcu.

FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

Otwarcie zmodernizowanego obiektu Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Wągrowcu

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej sprawowanej w kaplicy szpitalnej przez prymasa Polski ks. abp. Wojciecha Polaka. Wydarzeniu towarzyszyło seminarium naukowe moderowane przez prof. dr hab. med. dr h.c. Aleksander Sieroń.

Część budowlana zadania realizowanego w formule „zaprojektuj i wybuduj" została wykonana w zaplanowanym terminie, tj. do końca czerwca 2026 r. Realizowana przez ZOZ w Wągrowcu inwestycja na rzecz rozwoju opieki długoterminowej uzyskała dofinansowanie ze środków KPO w wysokości 18.502.022, 56 zł - to jedna z najwyższych kwot przyznanych wielkopolskim szpitalom powiatowym. Wartość inwestycji to ponad 22 mln zł. Rozbudowa placówki pozwoli zwiększyć liczbę miejsc dla pacjentów z obecnych 38 do 63. W czerwcu zakończono prace malarskie i związane z ułożeniem nowych wykładzin. Zamontowano sufity podwieszane wraz z oświetleniem. Wymieniono wszystkie skrzydła drzwiowe, montowana jest armatura biała. Testowana była instalacja gazów medycznych. Zamontowano gniazda elektrycznych oraz nadłóżkowe panele medyczne. Wymieniono także windę. Zakupiono wyposażenie medyczne, które ma służyć diagnozowaniu, leczeniu i rehabilitacji pacjentów ZOL. Zakupionych zostało ponad 50 zestawów nowych łóżek szpitalnych (w tym bariatryczne), robot rehabilitacyjny, urządzenie do aktywnej rehabilitacji chodu, szyna rehabilitacyjna CPM, zestaw do leczenia ran metodą laserobarii, aparat USG Doppler (2 głowice), defibrylatory z funkcją kardiowersji (2 szt.), specjalistyczne kardiomonitory z kapnografią (4 szt.), asystor kaszlu, aparaty do bezdechu sennego CPAP (4 szt.), myjnie dezynfektory (4 szt.). Na wyposażenie wydatkowane zostanie ponad 2,2 mln zł.

W czerwcu zakończono wszystkie prace tzw. „mokre", związane z podłogami, stropami i ścianami nośnymi. Wbudowane zostały klatki chodowe. Zarówno na parterze jak i na piętrze wydzielone zostały poszczególne pomieszczenia. Przeprowadzono prace dekarskie oraz elewacyjne - montaż okien, ocieplanie ścian. Rozprowadzone zostały wszystkie instalacje. Instalacja elektryczna nowej części budynku ZOL została połączona z głównym węzłem zasilania w Szpitalu oraz z pętlą autonomicznego zasilania awaryjnego. Wykonano prace przygotowawcze do zgodnego z projektem zagospodarowania otoczenia budynku. W tym zakresie zostały m.in. wytyczone nowe drogi przeciwpożarowe czy wydzielone tak potrzebne dodatkowe miejsca parkingowe.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Wągrowcu jest jednostką zapewniającą całodobową opiekę osobom niewymagającym hospitalizacji, a których stan zdrowia i stopień niepełnosprawności nie pozwala na przebywanie w swoim środowisku domowym. Są to osoby z dużymi deficytami w samoopiece i samopielęgnacji, które nie kwalifikują się do leczenia szpitalnego, ale wymagają stacjonarnych świadczeń pielęgniarskich i rehabilitacji prowadzonych pod nadzorem lekarza.

Skierowanie do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego wydaje się w drodze decyzji Lekarza Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Wągrowcu. Pacjent jest wpisywany na kolejkę oczekujących i wyznaczony jest mu orientacyjny termin przyjęcia.

eprasa.pl e1fd92b56d

MIASTO I GMINA MIEŚCISKO ŚWIĘTO PLONÓW W ZBIETCE.

Rolnicy podziękowali za tegoroczne zbiory

Robert Pilachowski

Zbietka była w niedzielę, 23 sierpnia gospodarzem Dożynek Miasta i Gminy Mieścisko. Po mszy świętej i barwnym korowodzie rozpoczęła się oficjalna część święta plonów, podczas której podziękowano rolnikom za ich całoroczną pracę.

Tegoroczne Święto Plonów Miasta i Gminy Mieścisko odbyło się w Zbietce. Uroczystości rozpoczęła msza święta przy świetlicy wiejskiej, po której uczestnicy utworzyli korowód dożynkowy. Ten przeszedł do parku pałacowego, gdzie odbyła się główna część wydarzenia.

Nie zabrakło tradycyjnych elementów dożynkowego święta, będącego przede wszystkim okazją do podziękowania rolnikom i ich rodzinom za trud włożony w tegoroczne zbiory.

Podziękowania dla rolników

Po dotarciu korowodu do parku rozpoczęła się oficjalna część uroczystości wraz z tradycyjnymi obrzędami dożynkowymi. Gospodarzem wydarzenia był burmistrz Mieściska Przemysław Renn, który wraz z zaproszonymi gośćmi podziękował rolnikom za ich codzienną pracę i tegoroczny trud żniwny.

W uroczystości uczestniczyli m.in. poseł na Sejm Henryk Szopiński, wicewojewoda wielkopolski Jarosław Maciejewski oraz starosta wągrowiecki Tomasz Kranc. Obecna była również przewodnicząca Rady Powiatu Wągrowieckiego Natalia Pałczyńska, a także przedstawiciele władz samorządowych i urzędów.

W przemówieniach podkreślano znaczenie pracy rolników dla lokalnej społeczności, dziękowano za tegoroczne plony oraz pielęgnowanie tradycji polskiej wsi.

Ważną rolę podczas uroczystości pełnili starostowie dożynkowi – Małgorzata Bejma i Tomasz Drożdżyński. To właśnie oni reprezentowali rolników podczas tradycyjnego ceremoniału dożynkowego.

Podczas części oficjalnej uhonorowano również wyróżniających się rolników. Wśród nagrodzonych znalazł się Julian Mazur, który otrzymał Nagrodę Herbu Powiatu Wągrowieckiego.

FOT. R. PILACHOWSKI

Muzyka, taniec i dożynkowe rywalizacje

Po oficjalnych uroczystościach przyszedł czas na część artystyczną. Przed publicznością zaprezentowały się Młodzieżowa Orkiestra Dęta oraz Chór KANON z Mieściska. Na scenie wystąpił również Zespół Tańca Ludowego GNIEZNO. Jednym z punktów programu był także turniej Kół Gospodyń Wiejskich „Dożynkowe Harce i Smaki". Na uczestników czekał ponadto koncert Pawła Gałeckiego z zespołem, który przygotował program w góralskim klimacie. Dożynkowe świętowanie miała zakończyć zabawa taneczna pod chmurką.

Atrakcje dla całych rodzin

Dożynki były nie tylko okazją do podziękowania za plony, ale również dużym rodzinnym wydarzeniem. Przygotowano atrakcje dla najmłodszych, strefę gastronomiczną oraz stoiska, na których można było znaleźć m.in. lokalne produkty i spróbować regionalnych przysmaków.

Park pałacowy w Zbietce stał się miejscem wspólnego świętowania mieszkańców całej gminy – przy muzyce, lokalnej kuchni i dożynkowych tradycjach.

FOT. R. PILACHOWSKI

FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl e1fd92b56d

FOT. R. PILACHOWSKI

FOT. R. PILACHOWSKI

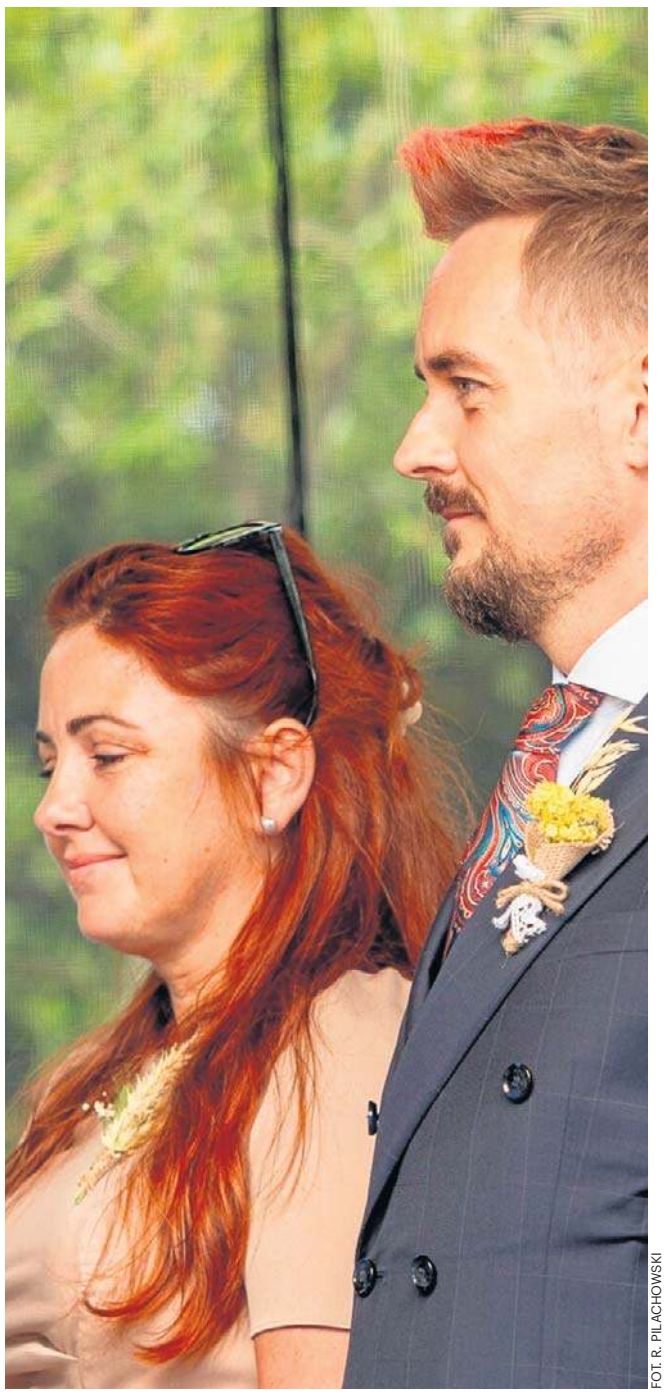

FOT. R. PILACHOWSKI

FOT. R. PILACHOWSKI

FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl e1fd92b56d

Mieszkańcy Morakowa dziękowali za plony

Hanna Komorowska-Bednarek

Mimo kapryśnej pogody mieszkańcy Morakowa nie zrezygnowali z tradycyjnego święta plonów. W sobotę, 22 sierpnia, odbyły się Dożynki Wiejskie, podczas których podziękowano rolnikom za ich całoroczną pracę. Po oficjalnych uroczystościach przyszedł czas na wspólną zabawę.

Uroczystości rozpoczęła część oficjalna. Sołtys Józef Loose podziękował rolnikom za ciężką, całoroczną pracę oraz zaangażowanie w życie miejscowości. Jednym z najważniejszych momentów dożynek było tradycyjne dzielenie się chlebem wypieczonym z tegorocznego ziarna. Starostami tegorocznego święta plonów byli Marianna i Roman Buchsowie.

Po tradycji przyszedł czas na zabawę. Po zakończeniu oficjalnej części uczestnicy mogli już oddać się dożynkowej zabawie. O muzyczną oprawę wydarzenia zadbała Joanna Stajkowska. Mieszkańcy Morakowa i przybyli goście bawili się przy muzyce do późnych godzin.

W przygotowanie wydarzenia zaangażowała się lokalna społeczność i działające w Morakowie organizacje.

FOT. SOŁECTWO MORAKOWO

Dożynki w Morakowie. Mieszkańcy wspólnie podziękowali za tegoroczne plony.

Rezerwowi Nielby dali pozytywny impuls w drugiej połowie

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Nielba Wągrowiec – Kłos Budzyń 3:2. Emocjonujące spotkanie 4. kolejki IV ligi w Wągrowcu.

Robert Pilachowski

Ww sobotę, 22 sierpnia Nielba Wągrowiec na własnym boisku pokonała 3:2 Kłos Budzyń w meczu 4. kolejki IV ligi. Żółto-czarni długo mieli problemy z dobrze dysponowanym beniaminkiem, a losy spotkania odwrócili dopiero w ostatnich 20 minutach.

Nieoczekiwanie to goście lepiej weszli w spotkanie. Już w 9. minucie wykorzystali swoją okazję i objęli prowadzenie. Żółto-czarni ruszyli do odrabiania strat. Na odpowiedź potrzebowali zaledwie pięciu minut. W polu karnym faulowany był Piotr Rogowski, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Do piłki podszedł oczywiście kapitan Nielby Rafał Leśniewski i pewnie wykorzystał rzut karny. Dla napastnika była to już czwarta bramka w obecnych rozgrywkach.

Po wyrównaniu to Kłos prezentował się lepiej. Ataki gości były szybsze, a zawodnicy z Budzynia częściej przedostawali się w okolice bramki Nielby. Kilkukrotnie brakowało im skuteczności, a w jednej z sytuacji gospodarzy uratował słupek.

Po przerwie obraz gry początkowo niewiele się zmienił. Kłos nadal potrafił stworzyć zagrożenie, a po jednej z akcji piłka trafiła w poprzeczkę. Trener Nielby próbował odmienić przebieg spotkania zmianami. Około 70. minuty żółto-czarni zaczęli przejmować inicjatywę i coraz mocniej naciskać na defensywę beniaminka.

Efekt przyszedł w 75. minucie. Po rzucie rożnym piłkę głową do bramki skierował Błażej Rajewski, który pojawił się na murawie zaledwie kilkadziesiąt sekund wcześniej. Wejście rezerwowego okazało się więc strzałem w dziesiątkę. W 87. minucie gospodarze zadali kolejny cios. Majchrowicz , który również pojawił się na boisku w drugiej połowie, popisał się skutecznym uderzeniem z dalszej odległości i podwyższył wynik na 3:1. W doliczonym czasie gry Wojciech Tokarski sfaulował rywala w polu karnym, goście wykorzystali jedenastkę, ale i tak to Nielba triumfowała 3:2.

Lepsze warunki do gry w piłkę w Gołańczy

Paweł Brzeźniak

19 sierpnia w Urzędzie Miasta i Gminy Gołańcz podpisano umowę na realizację zadania pn. „Modernizacja pełnowymiarowego boiska piłkarskiego w Gołańczy".

W ramach zadania przewidziano m.in. budowę instalacji elektrycznej i nawadniającej, montaż urządzenia zasilającego oraz wykonanie systemu nawodnienia i sterowania płytą boiska. Modernizacja pozwoli poprawić stan i funkcjonalność obiektu, a przede wszystkim zapewnić odpowiednie warunki do jego dalszego użytkowania przez zawodników i mieszkańców.

Wartość robót to blisko 125 tys. zł brutto, a termin realizacji upłynie 30 września. Zadanie współfinansowane jest ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej , w wysokości 49,9% całkowitej wartości wydatków związanych z realizacją zadania.

Inwestycję zrealizuje firma GARTENBRUK SC z Drezdenka. Ze strony wykonawcy umowę podpisał współwłaściciel firmy Krzysztof Grzegorek, natomiast ze strony Gminy – Sławomir Maciaszek, zastępca burmistrza i skarbnik Edyta Konieczna.

W podpisaniu umowy uczestniczyli m.in. Wojciech Osuch, prezes GKS Zamek Gołańcz, Tomasz Zieliński – radny Miasta i Gminy Gołańcz, Julian Wachowiak – przedstawiciel gołanieckiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Bartosz Bielecki – kierownik Referatu Inwestycji, Zagospodarowania Przestrzennego i Zamówień Publicznych.

FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Lepsze warunki do gry w piłkę w Gołańczy.

eprasa.pl e1fd92b56d

INTENCJE MSZALNE 28-30 SIERPNIA

FOT. ARCHIWUM

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU

Piątek

9.00 + Kazimierę Nowicką w dniu urodzin

Sobota

9.00 +Leokadię i Mariannę Byczyńskich i zm. z rodziny

Niedziela

7.30 Dziękczynna z ok. 40. rocz. ślubu, z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Renaty i Eugeniusza.

11.00 + Stefanię Janowiak

Klasztor

Piątek

18.00 + Mariannę i Władysława Ciesiółka i zm. z rodziny

Sobota

18.00 + Dziękczynno-błagalna Justyny i Grzegorza w 40. rocz. ślubu

Niedziela

9.30 1. Msza dziękczynna za zbiory - Msza dożynkowa

2. + Kazimierza Szudrowicz

12.30 Za parafian

18.00 + Gabrielę Mikołajczak i zm. z rodziny.

PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU

Piątek

17.30 - Do miłosierdzia Bożego przez wstawiennictwo Matki Bożej Kawnickiej z podziękowaniem za łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla dzieci i wnuczek

18.30 - + Róża, Franciszek, Ryszard, Marek Rychlewscy, Pelagia, Franciszek Brandt

Sobota

8.30 - + Teresa Rożnowska

18.30 - Z podziękowaniem za łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Sary w urodziny

Niedziela

8.00 - + Stefania Tarnowska

9.30 - + Maria i zmarli dziadkowie

11.00 - Z podz. za łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Joanny i Bogdana w 35 r. slubu

12.15 - + Józefa, Adam Krajewscy, Andrzej Cichy, Lucyna, Lucjan Wrześniewscy, Stanisław Sieciński

20.00 - + Grzegorz Tuński (1r.).

PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU

Piątek

18:00 - Śp. Marka Urbana int od siostry Urszuli z rodz.

18:30 - Śp. Edwarda Urszulę Wyrzykowskich int od córki Haliny

Sobota

15.00, 16.00 - w int. Nowożeńców

18.00 - Śp.Zenona Nojgebauera w 2 rocz. śm., Mariannę Starzyńską w 10 r. śm.i Hieronima w 36 r. śm. i za zm. z rodz.

18.30 - Śp. Bogdana Płowensa int od syna Radosława z rodz.

Niedziela

8:00 - Śp. Stefanię Stanisława Kajca, Stanisławę Karola Budzisławskich i zm z rodz.

9:30 - Śp. Stanisława Borek i zm z rodz. Borek, Szafran Budzyńskich

11:00 -Śp. Irenę Maksymiliana Borowińskich i za zm. Andrzeja i Michała

12:30 -Śp. Irenę Mieczysława Marię Marka Baraś , Mariolę Dominikowską i zm. z rodz.

19:00 - Śp Janusza Modrzyńskiego int od rodz. Rolewskich.

PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU

Piątek

7:00 † Zbigniew Fabisiak - od Andrzeja i Marzeny Popiel

18:00 1. Z podziękowaniem za otrzymane łaski w 56 r. ślubu Urszuli i Henryka z prośbą o Boże Błogosławieństwo i potrzebne łaski na dalsze lata życia

2. † Jerzy Krakowiak 11r. śm.

Sobota

7:00 † Zbigniew Fabisiak - od Eleonory Duchań z synami

18:00 1. Z podziękowaniem Panu Bogu i Matce Najświętszej za otrzymane łaski w 50 rocz. ślubu Blandyny i Jana Sommerfeld z prośbą o Boże Błogosławieństwo i potrzebne łaski na dalsze lata życia

2. † Maria Ludwik Nogalscy; Krystyna Koczorowska

Niedziela

7:00 † Anna -w rocz. śm.; Elżbieta Zenon Ziółkiewiczowie

9:00 Z podziękowaniem za otrzymane łaski w rocz. ślubu Renaty i Jana z prośbą o Boże Błogosławieństwo i potrzebne łaski na dalsze lata życia

10:30 Z podziękowaniem za otrzymane łaski w 50 rocz. ślubu Zofii i Mariana Michalskich z prośbą o Boże Błogosławieństwo i potrzebne łaski na dalsze lata życia

12:00 1. Z podziękowaniem za otrzymane łaski w 45 rocz. ślubu Ewy i Piotra z prośbą o Boże Błogosławieństwo i potrzebne łaski na dalsze lata życia

2. † Klemens Andrzejczak

18:00 † Mieczysław Tadeusz Zofia Zbigniew Miszczakowie i zm. z rodz.; Bogdan Zygmunt Janina Kwiatkowscy

† Barbara Zenon Kapsowie

† Róża Majdecka

† Benedykt Biskup 1r. śm.

† Grzegorz Samulski - od mamy i brata Bartka

† Anna Czesław Werda

† Danuta Pilarska - od chrześniaka Mariusza z rodz.

† Zbigniew Fabisiak - od rodz. Lisiaków

† Helena Trzuskolas

† Stefan Pastucha - od syna Szymona z rodz.

† Aleksander Woźniak - od wnuków: Przemysława Anastazji Magdaleny i Marty z rodzinami i prawnuków.

REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC

JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ

Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego

- trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW

UL. KCYŃSKA 112 WĄGROWIEC

WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00

200 wzorów nagrobków

- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®

www.nagrobki-granitex.pl

67 262 87 00
604 544 724

REKLAMA 0011443828

DOM POGRZEBOWY „BIELAWSCY"

Jesteśmy do Państwa dyspozycji o każdej porze

- kompletna organizacja uroczystości pogrzebowej
- prywatna chłodnia i sala pożegnań
- ekskluzywna flota karawanów pogrzebowych
- bogaty wybór trumien i urn
- własna pracownia wiązanek i wieńców

Każdej ceremonii ostatniego pożegnania nadajemy indywidualny i niepowtarzalny charakter

ul. Gnieźnieńska 54, Wągrowiec
tel. 603-75-99-78/ 67 262-73-85

eprasa.pl e1fd92b56d

REKLAMA 0011572625

PP.6722.20.2026 Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu działki o nr ewid. 37/1 w Rakojadach, gmina Skoki

Na podstawie art. 37ec. ust. 2 pkt 4 lit d), art. 8h ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.) oraz w związku z uchwałą nr XXVIII/199/2026 Rady Miejskiej Gminy Skoki z dnia 24 czerwca 2026 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do porządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu działki o nr ewid. 37/1 w Rakojadach, gmina Skoki.**

Z projektem ww. planu, projektem umowy urbanistycznej i projektem prognozy oddziaływania na środowisko można zapoznać się w: siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój nr 12 w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Skokach pod linkiem https://skoki.nowoczesnagmina.pl/?lang=PL.
W celu zapoznania się z projektem planu ogólnego należy skorzystać z przeglądarki danych planistycznych - https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/ - która jest dedykowanym narzędziem stworzonym przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Konsultacje, zgodnie z art. 37ec. ust 5. będą prowadzone **od dnia 7 września 2026 r. do dnia 28 września 2026 r.** i obejmować będą zbieranie uwag. Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza pismo dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępne jest na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego

Sposób składania uwag:
- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój nr 12
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: sekretariat@gmina-skoki.pl
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-doręczeń pod adresem: **AE:PL-89146-12499-BCDSJ-19**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach lub pocztą na adres Urzędu Gminy ul. W. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, ustnie do protokołu w Wydziale Planowania Przestrzennego lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@gmina-skoki.pl.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Skoki.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

REKLAMA 0011566006

PP.6722.22.2025 Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru administracyjnego gminy Skoki – etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zmianami) oraz art. 39 i art. 40, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 ze zmianami) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru administracyjnego gminy Skoki – etap II,** sporządzonego na podstawie Uchwały Nr XIII/86/2025 Rady Miejskiej Gminy Skoki z dnia 29 kwietnia 2025 r., wraz z **prognozą oddziaływania na środowisko.**

Przedmiotem planu miejscowego jest ustalenie przeznaczenia oraz zasad zagospodarowania terenów położonych w obrębie Miasta Skoki.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 4 września 2026 r. do 5 października 2026 r.** i obejmą:

1) zbieranie uwag do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 4 września 2026 r. do 5 października 2026 r.;**
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **24 września 2026 r. o godz. 15.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki (I piętro, segment B);
3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **24 września 2026 r. o godz. 16.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki (I piętro, segment B).

Projekt planu miejscowego i wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz ankietą został udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój 12, w godzinach: poniedziałek od 9:00 do 17:00, wtorek-piątek od 7:30 do 15:30 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Skoki – http:// https://skoki.nowoczesnagmina.pl/?lang=PL)

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Burmistrza Miasta i Gminy Skoki wyłącznie na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, poczty elektronicznej: sekretariat@gmina-skoki.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej e-Doręczenia. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679", przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na postawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), jest Burmistrz Miasta i Gminy Skoki z siedzibą ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: https://skoki.nowoczesnagmina.pl/?lang=PL.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

eprasa.pl e1fd92b56d

REKLAMA 0011566003

PP.6722.5.2025

Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skoki na obszarze części wsi Niedźwiedziny i części wsi Rejowiec - etap 1

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego części wsi Niedźwiedziny i części wsi Rejowiec - etap 1,** którego granice określono na załączniku graficznym, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **7 września 2026 r. do 30 września 2026 r.** w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój 12 w godzinach: poniedziałek od 9:00 do 17:00, wtorek-piątek od 7:30 do 15:30. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **29 września 2026 r. o godz. 16:00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Skokach (I piętro, segment B). Projekt planu miejscowego zostanie wyłożony do publicznego wglądu, także przez jego udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej gminy w ww. terminie.

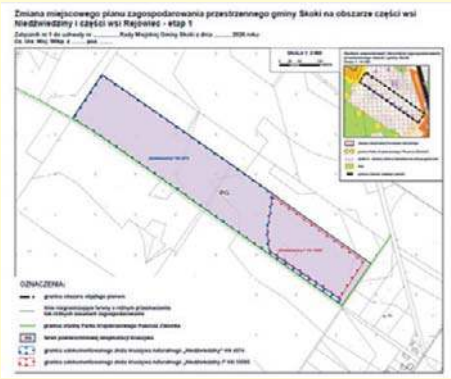

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu. Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz składać uwagi do prognozy i postępowania w jej sprawie.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@gmina-skoki.pl, lub formularza zamieszczonego przez organ sporządzający projekt tego dokumentu w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej Urzędu (https://skoki.nowoczesnagmina.pl) lub przez platformę e-Doręczenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15 października 2026 r.**

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

REKLAMA 0011566004

PP.6722.22.2025

Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru administracyjnego gminy Skoki – etap I wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zmianami) oraz art. 39 i art. 40, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zmianami) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru administracyjnego gminy Skoki – etap I,** sporządzonego na podstawie Uchwały Nr XIII/86/2025 Rady Miejskiej Gminy Skoki z dnia 29 kwietnia 2025 r., wraz z **prognozą oddziaływania na środowisko.**

Przedmiotem sporządzenia ww. projektów jest określenie zasad zagospodarowania i zabudowy wybranych terenów położonych w obrębach ewidencyjnych: Miasto Skoki, Bliżyce, Bliżyce-Wysoka, Brzeźno, Budziszewice, Chociszewo, Glinno, Grzybowo, Jabłkowo, Jabłkowo-Pomarzanki, Kakulin, Kuszewo, Lechlin, Łosiniec, Niedźwiedziny, Potrzanowo, Raczkowo, Raczkowo-Jagniewice, Rakojady, Rejowiec, Roszkowo, Rościnno, Sławica, Stawiany i Szczodrochowo na obszarze gminy Skoki.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 28 sierpnia 2026 r. do 2 października 2026 r.** i obejmą:

1) zbieranie uwag do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 28 sierpnia 2026 r. do 2 października 2026 r.;**
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **24 września 2026 r. o godz. 15.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki (I piętro, segment B);
3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **24 września 2026 r. o godz. 16.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki (I piętro, segment B).

Projekt planu miejscowego i wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz ankietą został udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój 12, w godzinach: poniedziałek od 9:00 do 17:00, wtorek-piątek od 7:30 do 15:30 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Skoki – http://https://skoki.nowoczesnagmina.pl/?lang=PL)

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko na środowisko należy kierować do Burmistrza Miasta i Gminy Skoki wyłącznie na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, poczty elektronicznej: sekretariat@gmina-skoki.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej e-Doręczenia. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679", przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na postawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), jest Burmistrz Miasta i Gminy Skoki z siedzibą ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: https://skoki.nowoczesnagmina.pl/?lang=PL.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

eprasa.pl e1fd92b56d

REKLAMA 0011573168

OGŁOSZENIE
BURMISTRZ MIEŚCISKA

I. Ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

1) nr 87/6 obręb Kłodzin I o pow. 0,1400 ha, cena wywoławcza 35.000,00 zł + VAT– wadium 3.500,00 zł – godz. 8:30
2) nr 87/7 obręb Kłodzin I o pow. 0,1400 ha, cena wywoławcza 34.000,00 zł + VAT– wadium 3.400,00 zł – godz. 9:00
3) nr 87/8 obręb Kłodzin I o pow. 0,1600 ha, cena wywoławcza 45.000,00 zł + VAT– wadium 4.500,00 zł – godz. 9:30

Wadium należy wpłacić do dnia 29 września 2026 r. Przetargi odbędą się w dniu 1 października 2026 roku w Urzędzie Miejskim w Mieścisku.

II. Informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Mieścisku od dnia 28 sierpnia 2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonej pod dzierżawę na okres do 3 lat w Gorzewie.

Rachunek bankowy BS Gniezno o/Mieścisko Nr 72 9065 0006 0030 0300 0231 0002
Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w Urzędzie Miejskim w Mieścisku, na stronie internetowej: www.miescisko.bip.net.pl i www.miescisko.pl lub telefonicznie /061/ 4298038

REKLAMA 0011573034

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

Starosta Wągrowiecki

informuje,

iż w dniu 28 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, na okres 6 tygodni został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia:

1. położona w Laskownicy gmina Gołańcz, oznaczona nr działek: 138/7 o pow. 0,3857 ha, nr 138/8 o pow. 0,0224 ha i nr 138/9 o pow. 0,0047 ha zapisana w księdze wieczystej nr PO1B/00057526/7, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wągrowcu – Wydział Ksiąg Wieczystych, przeznaczona do sprzedaży w trybie **bezprzetargowym na rzecz współwłaściciela nieruchomości,**
2. położona w Laskownicy gmina Gołańcz oznaczona nr działki 138/12 o pow. 0,0478 ha zapisana w księdze wieczystej nr PO1B/00062523/4 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wągrowcu – Wydział Ksiąg Wieczystych do sprzedaży w trybie **przetargu ustnego, ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.**

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
strefaedukacji.pl

REKLAMA 0011571810

SPRZEDAM
Działkę budowlaną w Grylewie 66/34
500 787 430

REKLAMA 0011459134

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011573563

Burmistrz Miasta i Gminy Gołańcz

Informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Gołańcz wywieszono ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych oznaczonych numerami ewidencyjnymi 728/2, obr. Gołańcz oraz 26/10, obr. Krzyżanki. Ogłoszenia opublikowano również w Biuletynie Informacji Publicznej.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Gołańcz
Zastępca Burmistrza
/-/ Sławomir Maciaszek

REKLAMA 0011572628

PP.6722.4.2025 Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skoki na obszarze części miejscowości Rościnno

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego części miejscowości Rościnno,** którego granice określono na załączniku graficznym, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **14 września 2026 r. do 12 października 2026 r.** w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój 12 w godzinach: poniedziałek od 9:00 do 17:00, wtorek-piątek od 7:30 do 15:30. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **23 września 2026 r. o godz. 16:00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Skokach (I piętro, segment B). Projekt planu miejscowego zostanie wyłożony do publicznego wglądu, także przez jego udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej gminy w ww. terminie.

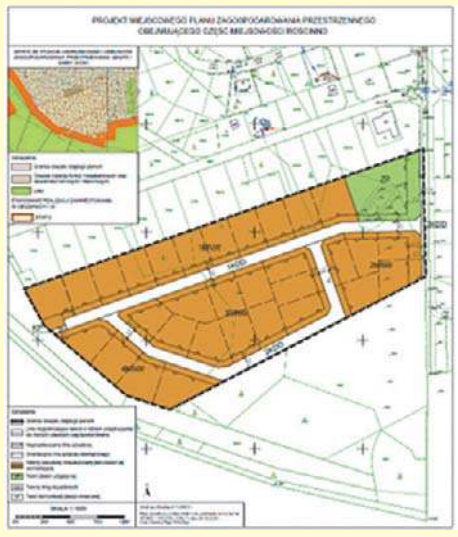

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu. Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz składać uwagi do prognozy i postępowania w jej sprawie.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej na adres Urzędu Miasta i Gminy
w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@gmina-skoki.pl, lub formularza zamieszczonego przez organ sporządzający projekt tego dokumentu w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej Urzędu (https://skoki.nowoczesnagmina.pl) lub przez platformę e-Doręczenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 października 2026 r.**

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

eprasa.pl e1fd92b56d

REKLAMA 0011566007

PP.6722.27.2026

Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu działek o nr ewid. 157 i 275 w Rościnnie, gmina Skoki – część 1

Na podstawie art. 37ec. ust. 2 pkt 4 lit d), art. 8h ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.) oraz w związku z uchwałą nr XXX/211/2026 Rady Miejskiej Gminy Skoki z dnia 13 lipca 2026 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do porządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu działek o nr ewid. 157 i 275 w Rościnnie, gmina Skoki – część 1.**

Z projektem ww. planu, projektem umowy urbanistycznej i projektem prognozy oddziaływania na środowisko można zapoznać się w: siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój nr 12 w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Skokach pod linkiem https://skoki.nowoczesnagmina.pl/?lang=PL.

W celu zapoznania się z projektem planu ogólnego należy skorzystać z przeglądarki danych planistycznych - https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/ - która jest dedykowanym narzędziem stworzonym przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Konsultacje, zgodnie z art. 37ec. ust 5. będą prowadzone **od dnia 7 września 2026 r. do dnia 28 września 2026 r.** i obejmować będą zbieranie uwag. Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza pismo dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępne jest na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego

Sposób składania uwag:
- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój nr 12
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: sekretariat@gmina-skoki.pl
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-doręczeń pod adresem: **AE:PL-89146-12499-BCDSJ-19.**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach lub pocztą na adres Urzędu Gminy ul. W. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, ustnie do protokołu w Wydziale Planowania Przestrzennego lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@gmina-skoki.pl.

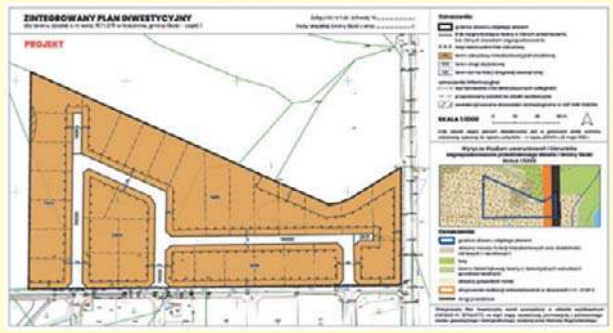

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Skoki.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

REKLAMA 0011566008

PP.6722.6.2025

Skoki, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część miejscowości Potrzanowo w rejonie ulicy Skockiej i ulicy Kolonia - część B

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego część miejscowości Potrzanowo w rejonie ulicy Skockiej i ulicy Kolonia - część B,** którego granice określono na załączniku graficznym, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **14 września 2026 r. do 13 października 2026 r.** w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, pokój 12 w godzinach: poniedziałek od 9:00 do 17:00, wtorek-piątek od 7:30 do 15:30. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **29 września 2026 r. o godz. 17:00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Skokach (I piętro, segment B). Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **6 października 2026 r. w godz. 15:30-16:30** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Skokach (I piętro, segment B). Projekt planu miejscowego zostanie wyłożony do publicznego wglądu, także przez jego udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej gminy w ww. terminie.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu. Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz składać uwagi do prognozy i postępowania w jej sprawie.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Skokach, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@gmina-skoki.pl, lub formularza zamieszczonego przez organ sporządzający projekt tego dokumentu w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej Urzędu (https://skoki.nowoczesnagmina.pl) lub przez platformę e-Doręczenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 13 października 2026 r.**

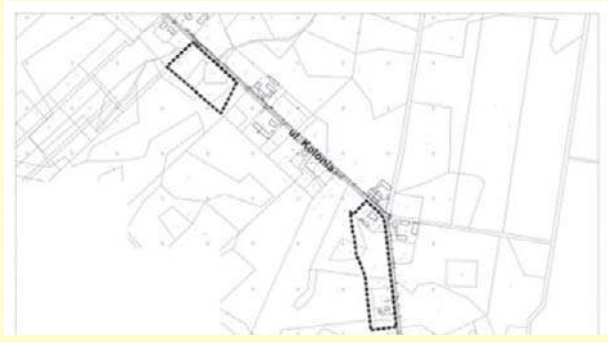

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach w zakresie procedowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest **Gmina Skoki z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach, ul. Wincentego Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy Skoki.**
2. Inspektorem ochrony danych **Gminy Skoki jest Pani Julia Gizińska, dane kontaktowe: e-mail j.gizinska@gmina-skoki.pl, tel. 61 892 58 07.**
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania:** Obowiązki wynikające z przepisów prawa, realizacja czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c RODO i wyłącznie w celu realizacji wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych, przy podejmowaniu czynności związanych z:
   - przyjmowaniem wniosków do sporządzanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; - sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ww. ustawy;
   - wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej, zgodnie z art. 17 pkt 9 ww. ustawy;
   - wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy;
   - rozpatrywaniem uwag, zgodnie z art. 17 pkt 12 ww. ustawy;
   - wprowadzaniu zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag, zgodnie z art. 17 pkt 13 ww. ustawy;
   - przedstawianiem Radzie Gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag, zgodnie z art. 17 pkt 14 ww. ustawy,
4. Kategoria osób, których dane dotyczą: uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
5. Kategorie danych: imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. Okres przechowywania danych osobowych: Dane osobowe będą przechowywane do czasu niezbędnego dla zakończenia procedury prowadzonej na podstawie złożonego wniosku bądź realizacji z urzędu zadań ustawowych oraz upływu okresu wynikającego z kategorii archiwizacyjnej.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do:
   a) dostępu do treści swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) sprostowania danych osobowych;
   c) żądania usunięcia danych, gdy:
      • dane nie są już niezbędne do celów, dla których zostały zebrane,
      • dane przetwarzane są niezgodnie z prawem,
   d) żądania ograniczenia przetwarzania, gdy:
      • osoby te kwestionują prawidłowość danych,
      • przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoby te sprzeciwiają się usunięciu danych,
      • Administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobom, których dane dotyczą do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący projekty planów zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekty planów miejscowych, komisja urbanistyczno-architektoniczna, radni.
9. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji mię¬dzynarodowej.
10. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

eprasa.pl e1fd92b56d

Summerlend rozkręcił Wągrowiec

Robert Pilachowski

W sobotę, 22 sierpnia parking przy Aquaparku w Wągrowcu zamienił się w plenerowy parkiet. Summerlend zgromadził miłośników muzyki elektronicznej i klubowych brzmień. Oprócz występów DJ-ów przygotowano strefę gastronomiczną oraz dodatkowe atrakcje dla uczestników. Impreza rozpoczęła się o godz. 19:30 i trwała do późnych godzin nocnych.

Duże zainteresowanie Summerlendem sprawiło, że na kilka dni przed wydarzeniem organizatorzy zdecydowali się na zmianę lokalizacji. Imprezę przeniesiono na parking przy Aquaparku w Wągrowcu. Jak pokazał sobotni wieczór, był to dobry wybór – duża przestrzeń pozwoliła stworzyć miejsce zarówno do zabawy pod sceną, jak i odpoczynku czy skorzystania ze strefy gastronomicznej.

Od początku wydarzenia najważniejsza była jednak muzyka. Za konsolą pojawiali się kolejni DJ-e: One-Key i Nani Ke Ola, Dino, Maxxx, Loozeek, K4MS, Raju, Matys, Grzemski, Ardo oraz Filip Faustmann. Każdy z nich miał swój czas na zaprezentowanie własnego muzycznego stylu. Summerlend nie ograniczał się wyłącznie do zabawy przy muzyce. Na miejscu działała strefa gastronomiczna, a organizatorzy przygotowali również atrakcje dla młodszych uczestników. Jedną z nich był quiz z nagrodami. Swoją strefę przygotowali także miłośnicy darta związani z Zakonem Darterów. Można było spróbować swoich sił przy tarczy i bliżej poznać tę dyscyplinę.

Dobra atmosfera udzielała się uczestnikom, którzy pozytywnie oceniali zarówno muzykę, jak i organizację wydarzenia.

– Super muza, naprawdę fajna impreza – mówił jeden z uczestników.

Inny nie ukrywał, że na Summerland pojawił się przede wszystkim ze względu na jednego z DJ-ów.

– Jestem fanem Matysa, więc na jego set czekałem najbardziej – przyznał.

Wraz z upływem wieczoru muzyka nabierała tempa, a zabawa pod sceną trwała do późnych godzin nocnych.

Summerlend był jednym z ostatnich dużych muzycznych wydarzeń tegorocznego lata w Wągrowcu, ale mieszkańców czeka jeszcze jego koncertowe zakończenie. W sobotę, 29 sierpnia w Amfiteatrze Miejskim odbędzie się Music Corner. O godz. 19:30 wystąpi zespół MOLK, natomiast o godz. 20:45 na scenie pojawi się NOKTURN. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

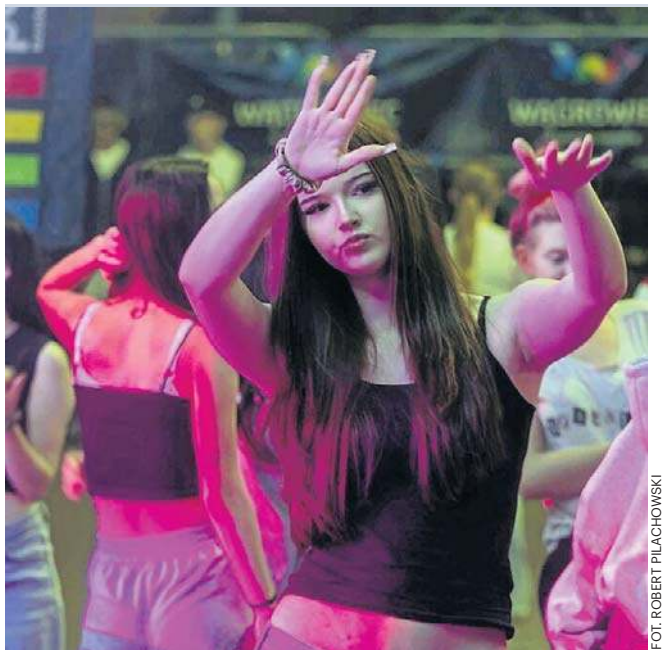
FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl e1fd92b56d